

Niech maryjny płaszcz światła ochroni ludzkość

Ponad 250 tys. pielgrzymów z całego świata wzięło udział w sobotniej procesji światła w sanktuarium maryjnym w portugalskiej Fatimie. Tegoroczne dwudniowe uroczystości miały m.in. na celu zwrócenie uwagi na sytuację Kościoła katolickiego w Chinach.

s.6

Poniedziałek
14/05/2018

cena **2 zł**

#110 (2024)
NAKLAD 66 099
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Ekstraklasa bez Sandecji,
Lechia zostaje w lidze**

s.19

WSTYDLIWA TWARZ OPOZYCJI \ Sprawa
lokalu sekretarza generalnego PO

Prostytutki w mieszkaniu Gawłowskiego

Z ustaleń Radia Szczecin wynika, że w mieszkaniu należącym do Stanisława Gawłowskiego, przebywającego obecnie w areszcie sekretarza generalnego PO, wynajmujący urządzili dom publiczny. Informacjom tym zaprzecza żona zainteresowanego. O całej sprawie nie chcieli jednak rozmawiać politycy opozycji – gdy prowadzący program „Woronicza 17” w TVP Info Michał Rachoń zapytał ich o to, opuścili studio.

s.3

Fot. Łukasz Szelemiej/Gazeta Polska

POLSKA

s.4

Cierpi za miliony

Paweł Pawlikowski, polsko-brytyjski reżyser, zarzucił rządowi, że umieścił go rzekomo na czarnej liście. W rozmowie z AFP stwierdził, że w Polsce panuje taka cenzura jak w czasach PRL. Nie wspomniał jednak, że na swój film „Zimna wojna” dostał z resortu kultury milion złotych, a od PISF – 4 mln zł.

GOSPODARKA

s.8

Polska z rynkiem rozwinętym

W związku z reklasyfikacją Polski z rynków rozwijających się do rozwiniętych FTSE Russell opublikowała białą księgę poświęconą naszemu krajowi. – Awans Polski otwiera możliwość zainteresowania nowych inwestorów akcjami polskich spółek – zauważa Marek Dietl, prezes GPW.

ŚWIAT

s.7

Zamach na paryskich turystów

W sobotnim ataku terrorystycznym w turystycznej dzielnicy Paryża śmierć poniosła jedna osoba, a cztery zostały ranne. Zamachowcem był obywatel Francji, absolwent uniwersytetu w Strasburgu, 21-letni Czeczen, który działał z ramienia IS. Został zastrzelony przez policję.

POLSKA

s.5

Niezbyt liczny marsz opozycji

Mimo mobilizacji Marsz Wolności nie był tak liczny jak jego poprzednie odsłony. Politycy i sympatycy PO i Nowoczesnej oraz działacze KOD zebraли się w szczytowym momencie w liczbie 11 tys., by – jak podkreślali – uśmiechać się, a jednocześnie walczyć z PiS. Jak zwykle padło wiele absurdalnych słów o końcu demokracji i wyprowadzaniu Polski z Europy.



CZARNECKI \ Mimo że to kraj mały, warto się interesować Albanią. Choćby dlatego, że będzie jednym z trzech, które jako kolejne wejdą do UE. Wówczas będzie też pierwszym państwem członkowskim mającym muzułmańską większość.

s.15



LISIEWICZ \ „Majka” urzędująca w apartamencie Stanisława Gawłowskiego, sekretarza generalnego PO, kusi podobnie jak niegdyś Platforma, obiecując „cud gospodarczy”: „Mogę zrobić dla ciebie prawie wszystko bez żadnych dopłat”.

s.2



@14_05 kod 20837119_01_20_issn



Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) poeta, dramatopisarz, prozaik, eseista, grafik, rzeźbiarz, malarz i filozof

\\ Heroizm nie jest w samych bitwach, ale na wszystkich polach życia i nieustannie. Owszem bitwy dlatego tylko bywają, iż heroizm nie bywa pierwaj na polach życia praktykowany. \\

2

PONIEDZIAŁEK 14 MAJA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14 PODRÓŻE

15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



POGODA

Poniedziałek 14.05 Burze

WSCHÓD słońca 04:43 ZACHÓD słońca 20:21

Imieniny obchodzą: Ampelia, Ampeliusz, Bona, Bonifacy, Egidia, Fenenna, Idzi, Jeremi, Koryna, Maciej, Maria, Michał, Stefania, Tina, Wiktor

Gdańsk	19°C	13°C	Lublin	17°C	10°C
Katowice	19°C	11°C	Kraków	19°C	12°C
Łódź	19°C	10°C	Poznań	21°C	12°C
Warszawa	18°C	10°C	Wrocław	21°C	11°C

Wtorek 15.05 Burze

WSCHÓD słońca 04:43 ZACHÓD słońca 20:23

Imieniny obchodzą: Atanazy, Cecyliusz, Czcibora, Dioniza, Izidor, Kasjusz, Miłość, Nadzieja, Paweł, Piotr, Retycja, Retyk, Stanibor, Strzeżysław

Gdańsk	17°C	13°C	Lublin	20°C	14°C
Katowice	20°C	13°C	Kraków	20°C	13°C
Łódź	20°C	13°C	Poznań	20°C	13°C
Warszawa	21°C	14°C	Wrocław	18°C	13°C

MARCIN HERMAN

Wojna koreańska a Katyń

Nie przypadkiem w obronie pomnika Katyńskiego w Jersey City stanęli także amerykańscy weterani wojny koreańskiej oraz urodzony w Seulu radny Michael Yun. Amerykanie ukrywali prawdę o Katyniu przez kilka lat, do wojny koreańskiej (1950–1953). Była to pierwsza wojna Zachodu z komunistami – KRLD i Chinami wspieranymi przez Stalina. Wtedy w Senacie USA powstała komisja Raya J. Maddena, która zbadała i nagłośniła zbrodnię na polskich oficerach. Obawiano się, że żołnierze alianccy (amerykańscy, południowokoreańscy i inni), którzy dostali się do niewoli, podzielą los Polaków. Chodziło też o przypomnienie zbrodniczości komunizmu. Nagłośnienie Katynia być może pomogło ocalić życie wielu ludzi. Ostatniego amerykańskiego jeńca zwolniono dopiero w latach 70., a niektórzy koreańscy byli przetrzymywani do końca życia. Ale do drugiego Katynia nie doszło.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

(Bez)interesowni obrońcy niepełnosprawnych

Kolejny tydzień protestują w Sejmie rodziny osób niepełnosprawnych. Choć z etycznego punktu widzenia wątpliwe jest wykorzystywanie niepełnosprawnych do szantażu emocjonalnego wobec władzy, to realna pomoc im się należy i rząd powinien w końcu skutecznie zadziałać. Tymczasem wypowiedziami o szukaniu paragrafów na protestujących strzela sobie samobójce, zwłaszcza że zewsząd słychać autentyczne głosy wsparcia dla rodzin niepełnosprawnych. Kontrastują z nimi niesmaczne próby przekucia emocji skumulowanych w strajku w sukces wyborczy. Choćby na zorganizowanym przez opozycję Marszu Wolności, na którym Grzegorz Schetyna kreował się na przywódcę „normalnej, uśmiechniętej i obywatelskiej Polski”. Nie zabrakło na nim i ludzi kultury, których reakcje na strajk budzą zażenowanie – jak wpis Krystyny Jandy, która niby deklaruje wsparcie dla niepełnosprawnych, a w istocie instrumentalizuje problem, by uderzyć w obecnie rządzących. Podobnie jak sami „PONowocześni”, którzy do zdarcia gardeł krzyczą o tym, jak wielką pomoc ofiarowaliby potrzebującym, choć gdy rządili i mogli, nie uczynili w tej sprawie zgoła nic.



Marcin Wolski

Co się komu śni?

Aktor Daniel, co w furii przypominać zwykły zwierza, twierdzi, że PiS PRL drugi zrobić zamierza. Aby sens metafory odwzorować moc wiernie, PO drugą nam sprawi Generalną Gubernię!



Joanna Lichocka



Piotr Lisiewicz

Zastraszyć dziennikarzy

Politycy PO, Nowoczesnej i PSL przyzwyczajeni są do tego, że dziennikarze (ci zaprzyjaźnieni) zadają miłe i uzgodnione pytania. Za pytania nieprzyjemne – atakują, wychodzą ze studia. Ot, wolne media wedle postkomuny. Widzieliśmy to już nieraz. Próby podważenia wiarygodności dziennikarzy, ich uczciwości i rzetelności – zawsze spotyka to tych, którzy wobec postkomuny są krytyczni. To nie tylko atak na media, które są wobec PO-PSL niezależne, także sygnał do wszystkich dziennikarzy, którzy chcieliby wykonywać swoją pracę rzetelnie i wnikliwie przyglądać się działaniom polityków tych partii: „Jeśli się wyłamięcie, będziecie obrażani i atakowani”. Im ostrzej będą krytykowani Samuel Pereira czy Michał Rachoń, tym bardziej – na tym polega ta metoda, bo politycy PO wiedzą, że ani Rachoń, ani Pereira zastraszyć się nie dadzą – obawiać się mają inni dziennikarze. Dla świętego spokoju, utrzymania pracy, kariery – w zamyśle polityków postkomuny – mają co najmniej milczeć. Demonstracja z wyjściem ze studia TVP, bo redaktor Rachoń spytał o agencję towarzyszącą mającą działać w mieszkaniu polityka PO, to kolejny sposób na walkę z wolnością słowa w wykonaniu polityków hołdujących metodom PRL.

Bordello bum bum

Na wieść o tym, że w apartamencie ich kolegi jest burdel, trójka zażywnych mężczyzn na wyścigi opuściła studio „Woronicza 17”. Największą na to ochotę miał Adam Struzik z PSL i namówił pozostałych, by zrobili to zbiorowo. Wątpliwości miał Andrzej Halicki. Ale u polityka PO identyfikacja z „programem” głoszonego przez urzędującą w apartamencie Stanisława Gawłowskiego „Majkę” dziwić nie może. PO obiecywała niegdyś „cud gospodarczy”. „Majka” kusi podobnie: „Mogę zrobić dla ciebie prawie wszystko bez żadnych dopłat”. Ale „Majka” dba bardziej o reputację. Gdyby PO obiecała, że zrealizuje „prawie wszystko”, miałaby alibi, że np. nie obniżyła podatków. Dla PSL program „Majki” jest z kolei minimalistyczny – jego działacze nie tylko nie chcą dawać dopłat, ale sami je dostawać! Tymczasem mamy więc medialną akcję pod hasłem „Bordello bum bum”. Z kolei w cytowanym filmie „Jak rozpętałem II wojnę światową” Franek Dolas pyta: „Co jest, do wielkiej anielki?! Wojsko czy burdel?”. I pada odpowiedź: „Tak jest, panie poruczniku. Burdel! Bordello militare!”. Teraz można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z partyjnym „bordello”, które chciałoby nam na nowo urządzić „bordello” w państwie.



Jan Przemyski

Prace archeologiczno-ekshumacyjne są prowadzone na terenie okazałej kamienicy wzniesionej przy ul. 1 Maja 3/5 ok. 1905 r. W 1941 r. gmach zajęło gestapo, a po zakończeniu wojny NKWD i Urząd Bezpieczeństwa. Potem była tam siedziba Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. W ostatnich latach nieruchomości należała do policji, która opuściła ją dopiero w 2014 r.

Pod koniec kwietnia br. eksperci z Instytutu Pamięci Narodowej powrócili do dawnej komendy w Płocku, aby przeszukać kolejną część jej terenu. – We właśnie zakończonym etapie prac odnaleźliśmy w sumie cztery ludzkie szkielety, które pochodzą z połowy XX w. W pierwszym tygodniu poszukiwań odkryliśmy szczątki należące do dwóch osób, w drugim sytuacja się powtórzyła. Natomiast jest jedna bardzo zaskakująca rzecz. W jednej jamie, którą odkryliśmy, były złożone szkielet ludzki i obok koński. Jak to wytłumaczyć? Nie wiem – powiedział dr Tomasz Borkowski, naczelnik Wydziału Poszukiwań Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, który koordynuje prace w Płocku.

Warto przypomnieć, że eksperci z IPN etapami przeszukują teren dawnej katowni NKWD i UB od 2015 r. Podczas pierwszego etapu prac odkryto tutaj szczątki należące do kilku osób. Jeden ze szkieletów był dość dobrze zachowany, a na jego nodze znajdowały się pozostałości skózanego buta. Oprócz tego natrafiono również na guzik z wizerunkiem orla w koro-

IPN \ Fascynujące odkrycia podczas prac archeologiczno-ekshumacyjnych

Dawna katownia NKWD i UB skarbnicą wiedzy

Kolejne dwa szkielety ludzkie pochodzące z połowy XX w. odkryto w zeszłym tygodniu na terenie dawnej katowni NKWD i UB mieszczącej się przy ul. 1 Maja w Płocku. Podczas ostatniego etapu prac poszukiwawczych podjęto tu z ziemi szczątki należące w sumie do czterech osób, najprawdopodobniej ofiar komunistycznego terroru. Warto przypomnieć, że w tym samym miejscu rok temu eksperci z IPN odkryli średniowieczny cmentarz.



Eksperci z IPN etapami przeszukują teren dawnej katowni NKWD i UB od 2015 r. Podczas pierwszego etapu prac odkryto szczątki należące do kilku osób | fot. Marcin Bednarski/PAP

nie, łyżkę oraz kawałki zniszczonych części garderoby.

Z kolei w 2016 r. eksperci z IPN natrafili na średniowieczny cmentarz. – Dwa lata temu odkryliśmy tutaj cmentarz rzędowy datowany na ok. X–XII w. Kopiając teraz,

natrafiliśmy np. na plomby ołowiane, którymi w średniowieczu znakowano towary. Jest ich sporo, oprócz tego wydobyliśmy z ziemi inne przedmioty z tego okresu, co z kolei wskazuje, że kilkadziesiąt lat temu w tym miej-

scu musiał być prowadzony handel. To niezwykle ciekawe odkrycie z perspektywy historii Płocka – powiedział „Codziennej” dr Borkowski. Dodał również, że na pewno zespół archeologów IPN powróci jeszcze do Płocka.

Prace poszukiwawcze są prowadzone m.in. na podstawie fotografii lotniczych Płocka z 1950 r., na których widać na dziedzińcu aresztu NKWD i UB niezidentyfikowane jamy ziemne.

Reżyser na pluszowym krzyżu

CIERPI ZA MILIONY \ Paweł Pawlikowski, polsko-brytyjski reżyser, zarzucił rządowi, że umieścił go rzekomo na czarnej liście. Mówił też w rozmowie z francuską agencją AFP, że w Polsce panuje taka cenzura jak w czasach PRL. Nie wspomniał jednak, że na swój nowy film „Zimna wojna” dostał z resortu kultury milion złotych, a od Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej – 4 mln zł.

Jest teraz czarna lista książek, reżyserów teatralnych i filmowców, którzy nie mogą być wspierani. Mam zaszczyt być na tej liście. „Ida”, za którą zostałem laureatem Oscara w 2015 r., została zakazana w polskiej telewizji oraz polskich instytucjach kulturalnych za granicą – powiedział Paweł Pawlikowski w rozmowie z francuską agencją informacyjną AFP. – Nie nakręciłem filmu, który miał być lekcją

historii, bo nie lubię filmów politycznych. Tymczasem wraz z nowym rządem, który przejął całkowitą kontrolę nad publiczną telewizją, wracamy do czasów komunizmu – dodał.

Reżyser twierdzi, że rządzący w Polsce konserwatyści spróbują zrobić polityczny skandal wokół jego nowego filmu, „Zimnej wojny”, która walczy obecnie o Złotą Palmę w Cannes. Powodem może być „niewystarczają-

ce napiętnowanie komunizmu”. – Obecny rząd w Polsce interpretuje wszystko, bazując na dwóch bardzo prostych kryteriach: kiedyś panowało absolutne zło, a teraz wszystko jest znakomicie. My jesteśmy szlachetni. To komuniści byli straszni. Nie ma miejsca na niuanse – kontynuował.

Artysta nie wspomniał jednak, że właśnie na jego nowe przedsięwzięcie dwukrotnie otrzymał od polskich władz

dofinansowanie. Pierwszy raz – 4 mln zł z PISF w 2016 r. Drugi raz – milion złotych od MKiDN w 2018 r. Dzięki tym środkom Pawlikowski mógł dokończyć produkcję.

„W związku z wywiadem p. Pawlikowskiego w Cannes informuję, że w Polsce nie ma żadnej czarnej listy artystów, a minister kultury nigdy p. Pawlikowskiego o nic nie oskarżał. W Polsce jest pełna wolność twórcza. Życzę polskim artystom

sukcesów w Cannes i nie tylko” – napisał w serwisie społecznościowym w odpowiedzi na zarzuty reżysera prof. Piotr Gliński, wicepremier i minister kultury.

„Zimna wojna” to pierwszy polski film z szansą na Złotą Palmę w Cannes od czasów „Pianisty” Romana Polańskiego, który otrzymał ten laur 16 lat temu. Film opowiada historię trudnej miłości dwojga ludzi, którzy nie potrafią ze sobą być i jednocześnie nie mogą być bez siebie. W ich rolę wcielają się Tomasz Kot i Joanna Kulig, którym na ekranie partnerują Agata Kulesza i Borys Szyc. Wydarzenia pokazane w „Zimnej wojnie” rozgrywają się w Polsce w latach 50. i 60. XX w.

Anna Kowalska



KOMUNISTYCZNY MORD

PAMIĘĆ \ 14 maja 1983 r. w szpitalu zmarł 19-letni maturzysta Grzegorz Przymek, pobity przez funkcjonariuszy MO w komisariacie przy ul. Jezuickiej w Warszawie.



NIE SZEDŁ Z TOTALNĄ OPOZYCJĄ

FAKE NEWS \ W internecie krążyły informacje, że ambasador RFN Rolf Nickel uczestniczył w Marszu Wolności. On sam powiadomił na Twitterze, że maszerował, ale w Paradzie Schumana.

POLITYCZNY KAPISZON \ Niezbyt liczny marsz opozycji

Platforma cieszy się wolnością

Mimo mobilizacji Marsz Wolności nie był tak liczny jak jego poprzednie odsłony. Politycy i sympatycy PO i Nowoczesnej oraz działacze Komitetu Obrony Demokracji zebrali się, by – jak podkreślali – uśmiechać się, a jednocześnie walczyć z PiS. W szczytowym momencie było ich ok. 11 tys. Jak zwykle dużo padło absurdalnych słów o końcu demokracji i wyprowadzaniu Polski z Europy.

Jacek Liziniewicz

Liczebność tego marszu nie powalała na kolana. Wprawdzie ratusz próbował napompować frekwencję i podał liczbę 50 tys. osób, ale i tak, jak wcześniej, trzeba ją dzielić przez pięć, pamiętając, że w ubiegłych latach mówiono o nawet 240 tys. uczestników. Pod sceną na pl. Zamkowym była już garstka osób.

Grzegorz Schetyna po raz kolejny mówił, że PiS chce nas wyprowadzić z Europy. Straszyl również polityków partii rządzącej. – Dziś politycy PiS są przestraszeni, schowani za firankami – obserwują nas, patrzą na nas przerażeni. Myślą, ile jeszcze będą mogli wypłacić sobie nagród, ile przyznać premii, ile rozbić samochodów służbowych [...]. Ale dzisiaj wam mówię – wasz koniec jest bliski i musicie przegrać, bo idzie na was normalna, uśmiechnięta, obywatelska Polska – mówił Schetyna.

Lider PO dziękował również organizacjom społecznym: Obywatelom RP, Obywatelom Solidarnym w Akcji, Stowarzyszeniu Sędziów Polskich „Iustitia” oraz Komitetowi Obrony Demokracji. Na scenie pojawił się nawet już niesilący się na apo-



Przed rządami PiS starał się starszyć m.in. Borys Budka | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

lityczność sędziego Andrzej Rzepliński, który powiedział, że „musimy odzyskać pełnię wolności, tak jak ona jest zapisana w naszej konstytucji”. Podkreślił, że „cała konstytucja jest przesączona wolnością”. Na scenie przed byłym KC PZPR zebrali się również aktorzy wspierający PO: Daniel Olbrychski, Wojciech Pszoniak i Andrzej Seweryn. Głos zabrała też niezawodna Henryka Krzy-

wonos, wykrzykując: „Nie dajmy sobie odebrać władzy!”.

Po serii przemówień marsz ruszył w kierunku pl. Zamkowego. Po drodze znajdowały się podesty, na których przedstawiano mające uchodzić za zabawne scenki, a wśród nich mogliśmy zobaczyć nokautowaną przez UE Beatę Szydło.

Z ciekawych akcentów warto zauważyć, że polity-

cy PO na marsz wzięli racce. W przeszłości ich odpalanie kojarzyło się z dzisiaj opozycji z kibicami i faszyzmem. Sama Platforma wprowadziła do Kodeksu karnego odpowiedzialność za odpalanie rac na imprezach masowych, a w przeszłości policja robiła nagonki na kibiców używających rac m.in. w czasie Święta Żołnierzy Wyklętych, karząc ich 500-złotowymi man-

datami. Tym razem Andrzej Halicki i Sławomir Neumann sami postanowili pobawić się racami. Prawdopodobnie bezkarnie.

Na scenie na pl. Zamkowym przemawiali jeszcze raz liderzy partii. – Wygramy te wybory, bo odrabiamy lekcję, bo słuchamy tego, co mówią Polacy, czego oczekują wyborcy [...]. Jesteśmy razem! – mówił Schetyna, jakby nie zauważając, że tym razem nie było ani PSL, ani SLD (ten odciął się nawet od lidera PO). W podobnym duchu wypowiadała się Katarzyna Lubnauer. – Musimy w tej chwili zwyciężyć. [...] Musimy zacząć od samorządu. Ta data nie jest przypadkowa. Zaczynamy od samorządu, bo tu się koncentruje życie Polaków, w ich małych ojczyznach, ale samorząd to też konkret – mówiła liderka Nowoczesnej. I tym razem Henryka Krzywonos zabrała głos: „Bądźmy obok siebie, patrzmy sobie na ręce”.

W sobotę w Warszawie odbywało się kilka marszów. Przed południem odbył się I Marsz Świętego Huberta, na którym pojawiło się wiele środowisk, którym zależy na ochronie przyrody w Polsce. W południe z pl. Zamkowego wyruszyła kolejna Parada Schumana.

Obstrukcja sądów w ściganiu afer

TEMIDA \ Sąd odwoławczy oddalił zażalenie prokuratury na sądowe rozstrzygnięcie I instancji wypuszczające na wolność za kaucją bohaterów afery dzikiej reprivatyzacji w Warszawie. Jedną z tych osób jest mec. Grażyna K.B. – synowa Jerzego Bafii, niesławnego ministra sprawiedliwości PRL.

Żądanie prokuratury bezwzględnego aresztu wobec dwójki podejrzanych o działanie w ramach grupy przestępczej wykrytej w związku z aferą dzikiej reprivatyzacji okazało się dla sądów nic niewarte.

Właśnie uprawomocniło się oddalenie zażalenia prokuratury na wypuszczenie na wolność za kaucją prawnik Grażyny K.B. i Maksymiliana M. Tych dwoje CBA zatrzymało w maju ubiegłego roku wraz z sześcioma

innymi osobami w związku z nielegalnym przejmowaniem nieruchomości w stolicy. Wspomniane osoby miały mieć związek m.in. z głośnymi przypadkami dzikiej reprivatyzacji, w tym reprivatyzacji działki przy pl. Defilad w Warszawie. Prowadząca sprawę Prokuratura Regionalna we Wrocławiu przedstawiła zatrzymanym zarzuty popełnienia przestępstwa, które miały wyrządzić skarbowi państwa i spadkobiercom szko-

dę na ponad 46 mln zł. Grażyna K.B. występowała w tej sprawie jako kurator nieruchomości, a Maksymilian M. jako biznesmen skupujący roszczenia.

Wnioski o przedłużenie aresztu dla dwójki podejrzanych 1 marca br. rozpatrywał Sąd Okręgowy w Warszawie. Sędzia Monika Niezabitowska-Nowakowska stwierdziła, że podejrzani nie muszą pozostawać za kratkami i mogą wyjść na wolność za wpłaconą kaucją.

W wypadku adwokat K.B. było to 300 tys. zł, a handlarza roszczeń – 800 tys. zł. Podejrzani skorzystali z furtki danej im przez sąd i w czasie śledztwa prokuratury byli na wolności. Prokuratura starała się uniknąć takiej sytuacji, wskazując na możliwość matactwa. Sąd pozostał na to głuchy.

W marcu 2018 r. prokuratura z Wrocławia oskarżyła siedem z zatrzymanych w aferze reprivatyzacyjnej osób, w tym adwokat Graży-

nę K.B. i handlarza roszczeń Maksymiliana M. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił przed ten sam warszawski sąd okręgowy, który zezwolił na wypuszczenie ich z aresztu przed zakończeniem śledztwa.

Z kolei 10 maja Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił zażalenie prokuratury na decyzję dającą wolność ówczesnym podejrzany. SA podał w argumentacji, że zatrzymane w ubiegłym roku osoby są już dziś objęte aktem oskarżenia i obecnie nie występuje już groźba wpływu na śledztwo.

Maciej Marosz



DEMONSTRACJA IRLANDCZYKÓW ZA ŻYCIEM

DUBLIN \ Tysiące osób protestowały w sobotę w Dublinie w pobliżu gmachu parlamentu, apelując o głosowanie przeciw liberalizacji przepisów aborcyjnych w referendum, które odbędzie się 25 maja. Przez ponad pół wieku za dokonanie aborcji w tym kraju groziło nawet dożywocie.

6

PONIEDZIAŁEK 14 MAJA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Clodagh Kilcoyne/Reuters

FATIMA \ 101. rocznica objawień Matki Boskiej Fatimskiej

Niech maryjny płaszc światła ochroni ludzkość

Ponad 250 tys. pielgrzymów z całego świata wzięło udział w sobotniej procesji światła w sanktuarium maryjnym w portugalskiej Fatimie. „Umacniajmy swoją wiarę we wstawiennictwo Matki Boskiej za każdym z nas” – napisał w sobotniej homilii biskup John Tong z Hongkongu, który jednocześnie prosił o modlitwę za Kościół katolicki w Chinach.

Joanna Kowalkowska
korespondencja z Portugalii

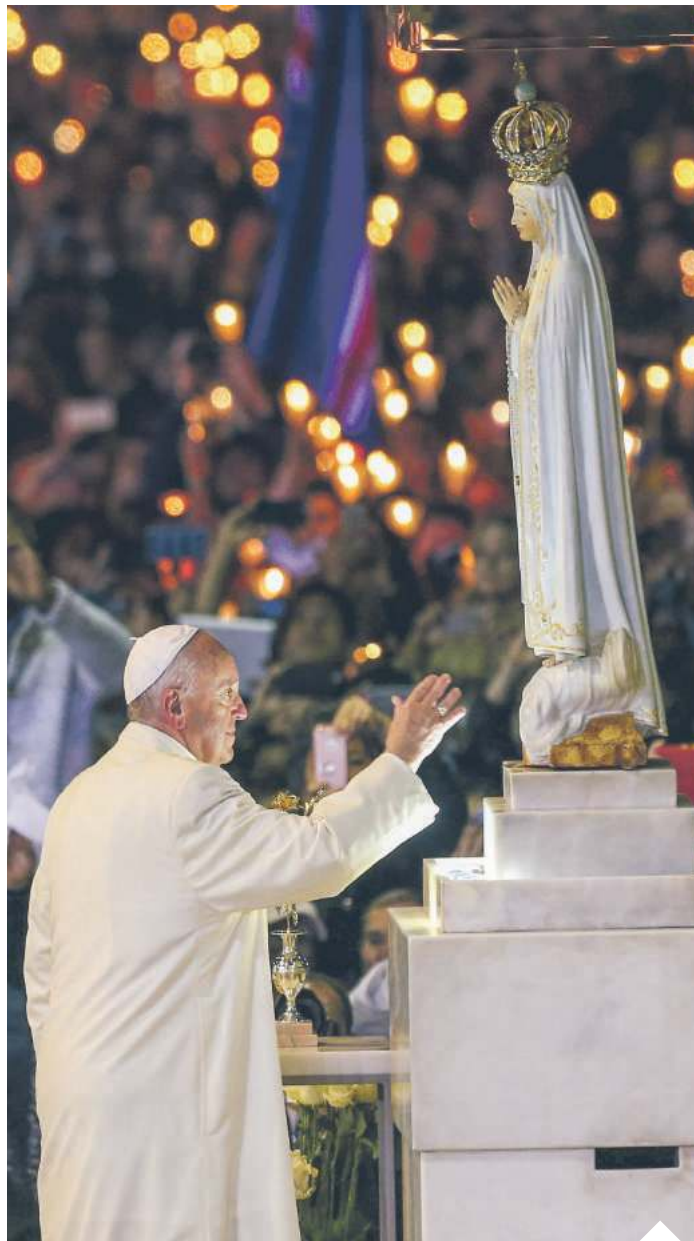
Wczoraj w portugalskim sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej zakończyły się dwudniowe obchody 101. rocznicy objawień fatimskich. Niedzielne msze były poprzedzone sobotnimi uroczystościami, które składały się z nabożeństw w różnych językach, m.in. w polskim, hiszpańskim, angielskim oraz francuskim. Dzień zwieńczyła coroczna procesja światła, podczas której tysiące wiernych z zapalonymi świecami zebrały się na placu sanktuarium.

„Maryja wie, że przyczyną największych ludzkich tragedii jest grzech, i zawsze okazywała wsparcie grzesznikom, aby ocalić ich od piekła. Trwajmy pod jej płaszczem światła. Umacniajmy swoją wiarę w jej wstawiennictwo za każdym z nas” – napisał w tekście sobotniej homilii chiński biskup John Tong.

Tegoroczne uroczystości miały na celu zwrócenie

uwagi na sytuację Kościoła katolickiego na świecie, przede wszystkim w Chinach. Biskup Tong na konferencji prasowej wyraził nadzieję na umocnienie dialogu pomiędzy Watykanem a chińskim Kościołem i poprosił o modlitwę za chińskich katolików. – Chiński rząd aspiruje do stworzenia narodowego kościoła autonomicznego za pomocą stowarzyszeń patriotycznych, sankcji oraz ustaw religijnych. Przestrzeń dla wiary jest coraz bardziej ograniczana przez restrykcje dotyczące zarówno życia społecznego, jak i eklezjalnego – wyjaśnił w rozmowie z dziennikarzami biskup z Hongkongu.

Podczas uroczystości w Fatimie zawsze podkreśla się postać Jana Pawła II, który wykazywał szczególny stosunek do tamtejszych objawień Matki Boskiej. Przez ostatnie 17 lat trzecią tajemnicę fatimską bezpośrednio łączono z zamachem na Jana Pawła II z 13 maja 1981 r. Po 19 latach od napaści Jan Paweł II ujawnił treść przekazanej przez siostrę Łucję



W ubiegłym roku papież Franciszek przybył do Fatimy na 100-lecie objawień
fot. POOL New/Reuters

tajemnicy, która mówi o białym kapłanie ginącym od kul z broni palnej. Następnie papież Polak ogłosił, że nie ma wątpliwości, że od śmierci uchroniła go wówczas Matka Boża Fatimska, a kula, która ugodziła Jana Pawła II, została umieszczona w koronie figury maryjnej w sanktuarium fatimskim.

Co roku sanktuarium w Fatimie staje się celem 6 mln pielgrzymów z całego świata i jest drugim po Watykanie najbardziej popularnym miejscem kultu wśród wiernych. Tysiące pielgrzymów docierają do miasteczka Cova da Iria pieszo. W 101. rocznicę objawień maryjnych na taką wyprawę zdecydowało się rekordowo 37 tys. wiernych. Najliczniejszą grupę pielgrzymów stanowią sami Portugalczycy, następnie Hiszpanie, a trzecią narodowością najczęściej odwiedzającą bazylikę są Polacy.

W ubiegłym roku w Fatimie obchodzono 100-lecie objawień maryjnych, podczas którego kanonizowano rodzeństwo, dwoje pastuszków, którym objawiła się Matka Boska. Franciszek oraz Hiacynta Marto sześciokrotnie widzieli świętą postać, która przekazała im trzy tajemnice fatimskie i uprzedziła ich o niechybnej śmierci. Wciąż trwa proces beatyfikacyjny koleżanki Franciszka i Hiacynty – Łucji dos Santos – która dożyła późnej starości. Trzecia z pastuszków, która w czasie objawień miała 10 lat, została siostrą zakonną i zmarła w wieku 98 lat w Coimbrze. W 2008 r. papież Benedykt XVI rozpoczął jej proces beatyfikacyjny, a w lutym ubiegłego roku dokumenty przekazano watykańskiemu urzędnikowi ze Stolicy Apostolskiej.

Krwawa niedziela w kościołach Indonezji

AZJA \ Wczoraj rano w indonezyjskim mieście Surabaya doszło do trzech ataków terrorystycznych na kościoły. Co najmniej 13 osób nie żyje, a 41 jest rannych. Władze oskarżyły o dokonanie zamachu sześcioposobową rodzinę, która znajdowała się pod wpływem Państwa Islamskiego (IS).

Do ataku doszło o godz. 7.30 rano w kościele katolickim. Zamachowiec, ojciec rodziny, wjechał motocyklem w tłum wiernych, którzy przyszli na poranną mszę, i detonował ładunek. Drugi zamach miał miejsce pięć minut później w kościele zielonoświątkowców, gdzie eksplodował samochód pułapka. Miała go dokonać dwójka dzieci. Do trzeciego ataku doszło o godz. 8 rano u prezbiterian – według świadków sprawczynią była kobieta, która

przyszła do kościoła z dziećmi, a pod ubraniem miała ładunek wybuchowy. Później wyszło na jaw, że byli to pozostali członkowie tej samej rodziny. Rzecznik prasowy policji Frans Barung Mangera ujawnił na konferencji prasowej, że policjanci sape-ry zabezpieczyli czwarty ładunek wybuchowy. Z informacji służb wynika, że dzieci były w wieku 18, 16, 12 i 9 lat.

Wawan Purwanto z indonezyjskiego wywiadu

stwierdził z kolei, że atak miał związek z niedawnymi zamieszkami w więzieniu w Dżakarcie, gdzie zginęło pięciu antyterrorystów. – Głównym celem są nadal członkowie sił bezpieczeństwa, ale jeśli terroryści nie mogą do nich dotrzeć, mają alternatywne cele – powiedział.

Indonezja jest największym państwem muzułmańskim na świecie. Od dawna boryka się z problemem islamskiego terroryzmu. Największy za-

mach miał miejsce w 2002 r. w kurorcie Bali, kiedy zginęły 202 osoby, jednak nie był to jedyny incydent. Rząd Indonezji poświęca duże środki na rozwiązanie tego problemu, jednak w ostatnich latach, zwłaszcza po powstaniu IS, sytuacja wydaje się pogarszać. „Nie poddamy się w walce z terroryzmem” – napisał na Twitterze minister spraw zagranicznych Retno Masudi.

Rzecznik Indonezyjskiego Stowarzyszenia Kościołów

(PGI) wezwał rząd do zapewnienia większej ochrony wiernym. – PGI się martwi, ponieważ do podobnych sytuacji dochodziło już wcześniej wiele razy i często podczas niedzielnych mszy – przypomniał. Najgłośniejszy zamach na kościoły miał miejsce 18 lat temu, kiedy w Wigilię wybuchły bomby w kościołach w Dżakarcie i w ośmiu innych miastach. Zginęło wówczas 18 osób.

Zdaniem ekspertów niedzielny atak na kościoły był początkiem kolejnej fali zamachów i najgorsze dopiero przed nami.

Wiktor Młynarz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14 PODRÓŻE

15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



KIM OBIECAŁ ZACZAĆ DENUKLEARYZACJĘ

PJONGJANG \ Korea Północna „podjęła działania techniczne”, aby zlikwidować poligon, na którym przeprowadza testy nuklearne. Uroczystości z tej okazji odbędą się między 23 a 25 maja.



REHABILITUJĄ OSZUSTA PODATKOWEGO

WŁOCHY \ Silvio Berlusconi może kandydować do parlamentu – orzekł trybunał w Mediolanie, który nadzorował odbywanie przez niego kary za oszustwa podatkowe.

FRANCJA \ Zamach Czezenia zradykalizowanego przez Państwo Islamskie

Islamiści uderzyli w paryskich turystów

W sobotnim ataku terrorystycznym w turystycznej dzielnicy Paryża śmierć poniosła jedna osoba, a cztery zostały ranne. Zamachowcem był obywatel Francji, absolwent uniwersytetu w Strasburgu, 21-letni Czeczen, który sam został zastrzelony przez policję. Po raz pierwszy przedstawiciel tej narodowości wziął udział w zamachu nad Sekwaną z ramienia IS.

Paweł Kryszczak

W sobotę w godzinach wieczornych mężczyzna z nożem zaczął atakować osoby, które spędzały czas w prestiżowej dzielnicy Paryża, w pobliżu opery Garnier. Prerażeni ludzie szukali schronienia w okolicznych restauracjach oraz sklepach, dokąd uciekali i tam się barykowali. Napastnik, wykrzykując „Allah akbar”, atakował kolejne osoby, które znalazły się na jego drodze. Następnie rzucił się na policyjny patrol. Jeden z funkcjonariuszy oddał dwa strzały w kierunku napastnika, dzięki czemu wyeliminował go na miejscu. W wyniku ataku śmierć poniósł 29-letni mężczyzna, ranne zostały cztery osoby. Do sobotniego zamachu przyznało się tzw. Państwo Islamskie (IS).



W ciągu ostatnich trzech lat we Francji w zamachach zginęło już 245 osób | fot. Reuters TV/Reuters

– Zamachy są już elementem codzienności Francuzów. W wyjście na zakupy, do pracy bądź na kawę z przyjacielem lub dziewczyną wpisane jest ryzyko, że można się stać ofiarą zamachu – zauważa francuski komentator „Codzienniej”

Zbigniew Stefanik. W ciągu ostatnich trzech lat we Francji w wyniku działań islamskiego terroru śmierć poniosło aż 245 osób. Do najkrwawszej serii zamachów doszło 13 listopada 2015 r. w Paryżu, gdzie w teatrze Bataclan, w Petit Cambod-

ge i Le Carillon oraz kilku innych lokalizacjach zabito 137 osób, a ponad 300 zostało rannych.

Mężczyznę odpowiedzialnym za sobotni atak terrorystyczny był urodzony w 1997 r. Chamzat Azimow. Posiadający obywatelstwo

francuskie od 2010 r. do kraju nad Sekwaną trafił na początku lat 2000 wraz z rodziną. Był jednym z ok. 30 tys. Czeczenów, którzy uciekli przed I i II wojną czeczeńską do Francji. – Sobotni zamach jest pierwszym we Francji, w którym wziął udział zradykalizowany przedstawiciel tej narodowości – zauważa Stefanik.

Azimow nie miał przeszłości kryminalnej ani nie był pod obserwacją francuskich służb specjalnych. Jak jednak zaznacza francuska prokuratura, 21-letni mężczyzna od 2016 r. znajdował się na liście „fiche S”, obejmującej osoby zradykalizowane, mogące stanowić zagrożenie. Czeczen trafił na tę listę, bo miał kontakt z mężczyzną, którego żona prowadziła w Syrii działalność na rzecz IS. W tej sprawie został przesłuchany, jednak nie podjęto wobec niego dalszych kroków.

Lekcje patriotyzmu zamiast demonstracji

USA \ Ostatecznie w związku z ogłoszonym porozumieniem w sprawie pomnika Katyńskiego w Jersey City odwołane zostały wszystkie zaplanowane na weekend manifestacje amerykańskiej Polonii przed monumentem. Zamiast nich odbyła się lekcja prawdziwego patriotyzmu.

Ambasador RP w Waszyngtonie Piotr Wilczek potwierdził w sobotę, że doszło do porozumienia z burmistrzem miasta Stevenem Fulopem, w wyniku którego pomnik pozostanie na nadbrzeżu rzeki Hudson, choć będzie przesunięty o 60 m od miejsca, gdzie znajduje się teraz. – Nowa lokalizacja będzie równie prestiżowa – ocenił polski dyplomata. Piotr Wilczek podkreślił przy tym, że Polonia po raz kolejny pokazała, że potrafi się zjednoczyć wokół ważnej sprawy i odnieść sukces. Oprócz polskiej dyplomacji aktywną rolę w obronie monumentu odegrał Komitet Obrony Pomnika Katyńskiego (KOPK). W jego skład wchodzi m.in.: działacze Komitetu Katyńskiego, Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ame-

ryce (SWAP) II okręg, klubów „Gazety Polskiej” w USA, Rodziny Radia Maryja, Reduty Dobrego Imienia, twórca monumentu Andrzej Pityński, reprezentanci komitetów smoleńsko-katyńskich i Kongresu Polonii Amerykańskiej. – Sukcesem jest to, że nie trzeba było kierować tej sprawy do sądu oraz że główne ośrodki polonijne interesują się pomnikiem i angażują w sprawy z nim związane. Jest to dobry kompromis. To wreszcie będzie dobre i spokojne miejsce dla pomnika – dodał w rozmowie z Telewizją Republika Maciej Golubiewski, konsul generalny RP w Nowym Jorku.

Do sprawy odniósł się też dyrektor wykonawczy Polskiej Izby Handlowej w USA Eric Lubaczewski, który zwrócił uwagę na znaczenie

wsparcia, jakiego udzielił polskiej stronie w negocjacjach z władzami miasta premier Mateusz Morawiecki. Wyjaśnił, że w nowym miejscu, w którym będzie się znajdował pomnik, rozciąga się piękny widok na Wieżę Wolności i Manhattan, a monument zostanie umieszczony w parku z zielenią i ławkami. Sprawa ma być zamknięta w ciągu 2–3 miesięcy.

W wyniku porozumienia ostatecznie Polonia zrezygnowała z demonstracji zaplanowanych na sobotę i niedzielę i zorganizowała przed pomnikiem wydarzenie, które nazwano lekcją prawdziwego patriotyzmu. Pod monumentem zapalono znicze, a uczniowie dziesięciu szkół polonijnych uczestniczyli w wieczorze poetycko-muzycznym, podczas którego śpiewano m.in. pieśni patriotyczne i religijne, recytowano wiersze i wysłuchano opowieści o historii monumentu.

.....
Aleksander Klos

Polak nie zginął przypadkowo

CHIAPAS \ Meksykańska prokuratura przyznaje się do błędu i informuje, że 37-letni polski podróżnik i jego kolega z Niemiec nie zginęli w wypadku, tylko padli ofiarą brutalnego mordu.

Manifestanci z meksykańskiego San Cristóbal de las Casas dopięli swego i protestem zmusili prokuraturę do ponownego zbadania przyczyn śmierci dwóch europejskich rowerzystów, którzy zginęli w ich miasteczku w ubiegłym miesiącu. Do tej pory prokurator Arturo Lievano twierdził, że 37-letni Krzysztof Chmielewski wraz ze swoim kolegą z Niemiec Holgerem Franzem Hagenbuschem zginęli w wyniku wypadku drogowego. Zdarzenie miało sprawić, że mężczyźni spadli w 200-metrową przepaść ciągnącą się wzdłuż autostrady.

Oficjalną wersję wydarzeń zaczął jednak podważać dziennikarz, który kilka dni wcześniej udzielił schronienia podróżującemu sportowcom. Carlos „El Pollo” wraz ze swoim znajomym prawnikiem Juanjo Gutiérrezem Bringuezem widzieli raport

z sekcji zwłok i stwierdzili, że przyczyna śmierci musiała być inna niż opisana przez prokuratora Lievano.

Ciała cyklistów były bowiem zmasakrowane w taki sposób, jakby padły ofiarą celowej agresji. Niemiec zginął od strzału w głowę, a Polakowi odcięto stopę oraz głowę. Brat niemieckiego rowerzysty poinformował, że dotarli do niego wieści, jakoby Polak padł ofiarą umyślnej dekapitacji. Dodatkowo przy zwłokach nie odnaleziono pieniędzy, dokumentów ani kamery, którą nagrywali swoje podróże, co wskazuje na motyw rabunkowy zbrodni.

Zamordowany Krzysztof Chmielewski był w trakcie podróży rowerowej z Kanady do Argentyny. Jego towarzysza przed przyjazdem do Meksyku przemierzył na rowerze kilka krajów Ameryki Południowej.

.....
(jk)



fot. Pixabay/d

AUT WIĘCEJ, ALE JEDNOŚLADÓW MNIEJ

MOTO \ Ponad pół miliona samochodów przybyło na polskich drogach przez pierwsze cztery miesiące br. Wśród nich jest ponad 326 tys. samochodów używanych i prawie 185 tys. nowych aut osobowych. Liczba kupowanych jednoślądów okazała się o 27 proc. mniejsza niż przed rokiem.

RYNEK KAPITAŁOWY \ FTSE Russell opublikowała białą księgę poświęconą naszemu krajowi

Prestiżowa agencja o awansie Polski

Z okazji zbliżającej się reklasyfikacji Polski z rynków rozwijających się do rozwiniętych agencja FTSE Russell opublikowała białą księgę poświęconą naszemu krajowi.

– Awans Polski do rynków rozwiniętych otwiera możliwość zainteresowania nowych inwestorów akcjami polskich spółek – zwraca uwagę prezes GPW Marek Dietl.

Jan Kamieniecki

Białą księgę FTSE Russell jedna ze spółek zależnych londyńskiej giełdy opublikowała podczas specjalnej konferencji. Jej gospodarzem była Caroline O'Shaughnessy, dyrektor generalna FTSE ds. sprzedaży i marketingu. W konferencji wziął udział Marek Dietl, prezes Giełdy Papierów Wartościowych. Była ona skierowana do międzynarodowych inwestorów instytucjonalnych, którzy wykorzystują indeksy FTSE Russell w swoich strategiach inwestycyjnych. Stała się też okazją do podsumowania dynamicznego rozwoju polskiego rynku kapitałowego, który zaowocował awansem ze statusu rynku rozwijającego się do rozwiniętego.



Oczywiście jesteśmy dopiero na początku drogi jako rynek rozwinięty – podkreśla Marek Dietl, prezes GPW | fot. Nanuk/Gazeta Polska

– Bardzo się cieszę, że Polska spełnia już wszystkie restrykcyjne kryteria globalnej klasyfikacji rozwiniętych rynków akcji FTSE Russell, a jej status został potwierdzony przez nasze niezależne komitety doradcze. Polska to pierwszy kraj od niemal dekady, który awansował z rynków rozwijających się do rynków rozwiniętych.

To istotne osiągnięcie, a jednocześnie ukoronowanie długofalowych działań Ministerstwa Finansów i Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie – powiedział Marek Makepeace, prezes zarządu FTSE Russell.

Marek Dietl podziękował FTSE Russell za zorganizowanie konferencji i opublikowanie białej księgi.

– Awans Polski do grupy rynków rozwiniętych otwiera możliwość zainteresowania nowych inwestorów akcjami polskich spółek i stanowi ogromną szansę dla całego rynku kapitałowego. Dynamiczny rozwój polskiej gospodarki i atrakcyjna wycena krajowych spółek wraz z dodatnią stopą zwrotu i wysokim poziomem dywidendy to ważne argumenty dla globalnych inwestorów za inwestowaniem na naszym rynku. Oczywiście jesteśmy dopiero na początku drogi jako rynek rozwinięty – powiedział Dietl.

Decyzja o awansie Polski wejdzie w życie 24 września br. Dzięki przekwalifikowaniu Polska znajdzie się w grupie 25 najbardziej rozwiniętych światowych gospodarek, takich jak: USA, Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Japonia czy Australia. Awans Polski jest pierwszym przypadkiem zakwalifikowania kraju z Europy Środkowo-Wschodniej do tego grona.

PKP integrują branżę logistyczną

WSPÓŁPRACA \ Polskie Koleje Państwowe podpisały z 10 polskimi firmami zajmującymi się działalnością logistyczną dokument o wspólnym budowaniu łańcuchów logistycznych oraz kreowaniu projektów inwestycyjnych i biznesowych.

Stronami porozumienia są: Euroterminal Sławków, Logit T.J. Kowalewski i Wspólnicy, PKP Cargo Centrum Logistyczne Małaszewicze, PKP Cargo Centrum Logistyczne Medyka-Żurawica, PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa, Polskie Koleje Państwowe, Śląskie Centrum Logistyki, Terminale Przeładunkowe Sławków-Medyka, Wielkopolskie Centrum Logistyczne Konin-Stare Miasto, Zarząd Morskiego Portu Gdynia i Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście.

– Integracja tej branży i zarazem rozwój działalności logistycznej w połączeniu z trwającymi, szeroko zakrojonymi pracami modernizacyjnymi na liniach kolejowych wpłynie pozytywnie na całą polską gospodarkę, ale też umocni pozycję naszego kraju jako bramy ze Wschodu do Unii Europejskiej – uważa

wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel.

– PKP widzą przyszłość w zwiększeniu roli transportu kolejowego w łańcuchach logistycznych, dlatego też aktywnie włączają się w nowe projekty dotyczące budowy infrastruktury wsparcia logistycznego – mówi Krzysztof Mamiński, prezes PKP.

Kazimierz Drzazga, wiceprezes ds. infrastruktury Morskich Portów Szczecin i Świnoujście, podkreśla, że obecnie polska gospodarka rozwija się bardzo dynamicznie, z każdym rokiem rośnie ilość towarów obsługiwanych w portach. – Musimy zatem współdziałać w kierunku modernizacji i rozwoju połączeń kolejowych, by zapewnić szybką dystrybucję towarów z portów i do nich – dodaje.

.....
(jak)

Rząd podwyższa poprzeczkę dla inwestorów

PROGRAMOWANIE GOSPODARKI \ Rząd będzie promował inwestorów, którzy coś wnoszą w polską gospodarkę, np. przyszłościową technologię, tworzą stałe, dobre miejsca pracy, dające zarobki powyżej średniej w danym regionie i umożliwiające pracownikom rozwój.

Będziemy promowali takich inwestorów, którzy dbają o środowisko, o naszych pracowników, polską gospodarkę, a nie tylko chcą wykorzystać tanią siłą roboczą – powiedział Tadeusz Kościński, wiceminister przedsiębiorczości i technologii, inaugurując projekt „Odpowiedzialny partner. Program certyfikacji inwestorów zagranicznych w Polsce”.

– Od 1989 r. zagraniczny kapitał odgrywał ważną rolę w procesie transformacji polskiej gospodarki. Przyczynił się do uzupełnienia jej niedoborów kapitałowych oraz do podniesienia jej efektywności – przyznał minister Kościński. Teraz rząd zmienia podejście do inwestorów. Muszą coś wносить do polskiej gospodarki, jakąś wartość dodaną, np. przyszłościową technologię, którą można rozwijać razem

z naszymi uczelniami. Powinni rejestrować w Polsce patenty, a także tworzyć dobre, stałe miejsca pracy, czyli takie, które dają zarobki powyżej średniej w danym regionie i umożliwiają pracownikom rozwój – wyjaśnił.

Rząd w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju zobowiązał się, że zerwie ze strategią taniej siły roboczej jako wabikiem przyciągającym zagranicznych inwestorów. Wskazaniu odpowiedzialnych inwestorów zagranicznych ma służyć projekt „Odpowiedzialny partner. Program certyfikacji inwestorów zagranicznych w Polsce”, przygotowany przez Fundację Republikańską. Celem projektu jest wyselekcjonowanie i pokazanie tych inwestorów zagranicznych, którzy mają „bardzo dobry wpływ na polską gospodarkę”.

Centralne położenie Polski w Europie i stabilna sytuacja gospodarcza naszego kraju sprawiają, że jest on atrakcyjnym miejscem do lokowania nowych projektów. – Zwłaszcza w kontekście brexitu – podkreślił wiceminister Kościński. W ubiegłym roku wartość bezpośrednich inwestycji, które zostały zlokalizowane w Polsce, wyniosła 4,8 mld dol. To oznacza, że pod tym względem zajęliśmy drugie miejsce w Europie, po Wielkiej Brytanii. Rok 2017 z punktu widzenia napływu inwestycji zagranicznych był najlepszym od 10 lat. Ponad 330 bezpośrednich inwestycji zagranicznych, których dokonano w zeszłym roku, ma się przełożyć na powstanie ponad 86 tys. miejsc pracy.

.....
Lucyna Piwowska



STARTUJE X EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY

KATOWICE \ W dziesiątej edycji Europejskiego Kongresu Gospodarczego weźmie udział premier Mateusz Morawiecki. W ramach kongresu odbędzie się ponad 150 sesji tematycznych z udziałem przeszło 900 panelistów, uświetnią go także liczne wydarzenia towarzyszące. Największym z nich będą rozpoczynające się we wtorek dni start-upów – European Start-up Days. Spodziewany jest udział nawet 10 tys. gości.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PALIWA \ Cena benzyny osiąga poziom z lipca 2015 r.

Na stacjach drożej przez Trumpa

Ceny paliw na stacjach rosną i nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie mogło się to zmienić. Analitycy przewidują, że w nadchodzącym tygodniu cena etyliny 95 przekroczy 5 zł. Zdaniem ekspertów przyczynami tego są sytuacja w świecie i dyskusja nad opłatą paliwową w Polsce. Minister energii zapewnił, że to nie opłata spowoduje podwyżki na stacjach paliw.

Piotr Chmielarz

Mijający tydzień przyniósł dalsze podwyżki na stacjach i średnie ceny benzyny i oleju napędowego ponownie wzrosły o 4 i 6 groszy na litrze. Popularna dziewięćdziesiątkapiątka kosztuje aktualnie średnio 4,92 zł/l. Tankowanie oleju napędowego w Polsce to wydatek rzędu 4,85 zł/l. O dwa grosze, do poziomu 2,09 zł, wzrosła średnia ogólnopolska cena autogazu – napisali w piątkowym komentarzu analitycy serwisu e-Petrol. Z kolei eksperci BM Reflex zauważyli, że ceny benzyny osiągnęły poziom najwyższy od lipca 2015 r., a oleju napędowego – od listopada 2014 r. Analitycy zaznaczyli, że dla rynku istotna jest de-

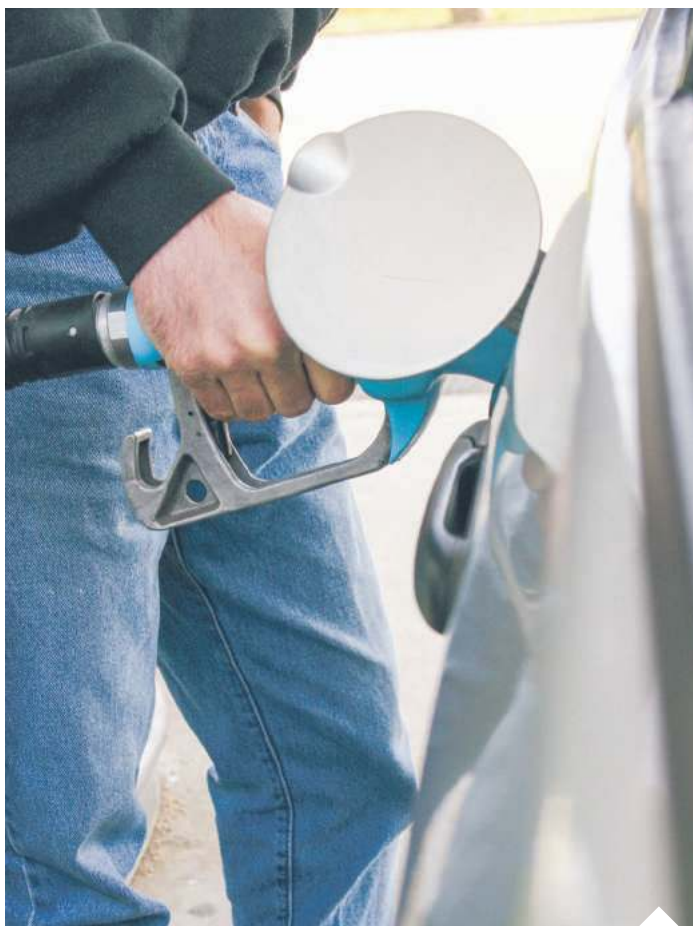
cyzja prezydenta Donalda Trumpa o wprowadzeniu sankcji wobec Iranu. Szacuje się, że przywrócenie sankcji – w zależności od ich ostatecznego kształtu – może ograniczyć dostawy ropy z Iranu o 0,5–1 mln baryłek dziennie. W rezultacie drożęjąca ropa przełożyła się na wzrost cen na hurtowym rynku paliw w Polsce.

Ekspertci dostrzegają też wpływ na cenę benzyny planowanej opłaty emisyjnej, która jest częścią noweli ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. „Jeśli nowy paliwowy podatek wejdzie w życie z początkiem przyszłego roku, to mimo uspokajających zapewnień koncernów można z dużym prawdopodobieństwem zakładać, że kierowcy odczują jego ne-

gatywne skutki” – czytamy w komentarzu.

W czasie piątkowego posiedzenia sejmowej komisji energii minister Krzysztof Tchórzewski po raz kolejny przekonywał, że wprowadzenia opłaty emisyjnej konsumenci nie odczują. Jak podkreślał, odbędzie się to kosztem rentowności kontrolowanych przez państwo spółek paliwowych, a nie kosztem wzrostu cen. Wyjaśnił, że jej uiszczenie spadnie na producentów paliw czy importerów sprowadzających paliwo do Polski z państw spoza UE.

– Zdecydowaliśmy, że nie przerzucimy opłaty emisyjnej na konsumentów, bo jest to rozwiązanie korzystne dla firmy i gospodarki kraju – zadeklarował prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.



Popularna etylina 95 kosztuje dziś na stacjach średnio 4,92 zł/l | fot. Pixabay/d

Centra usług wspomogą rozwój miast

KAPITAŁ LUDZKI \ Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii zachęca inwestorów z sektora centrów usług biznesowych do lokowania swoich przedsięwzięć w Płocku, Wałbrzychu czy Włocławku. W ten sposób chce wesprzeć rozwój średnich polskich miast.

Miasta posiadające wysoko wykwalifikowany kapitał ludzki, takie jak: Gdynia, Kalisz, Kielce, Konin, Lublin, Ostrowiec Świętokrzyski, Płock, Przemyśl, Sosnowiec, Tarnów, Wałbrzych, Włocławek, Zabrze, we współpracy z resortem przygotowują specjalną ofertę dla branży centrów usług biznesowych. Dla inwestorów z sektora coraz mniejsze znaczenie mają niskie koszty pracy. Znacznie bardziej liczy się dobra oferta lokalnego rynku pracy.

MPiT ocenia, że centra usług działające w dużych metropoliach, takich jak Warszawa, Kraków czy Wrocław, zaczynają napotykać barierę braku odpowiednich pracowników. – Chcemy pomóc w rozwiązaniu tego problemu poprzez zachęcanie do przeniesienia części centrów do miast średnich. Mieszka tam wiele wykwa-

lifikowanych osób, które szukają odpowiedniej pracy – tłumaczy minister przemysłu i technologii Jadwiga Emilewicz.

Piotr Dziwok, prezes Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych, wyjaśnia, że motorem wzrostu branży są dostępność pracowników o odpowiednich kwalifikacjach, ze znajomością języków obcych, i jakość infrastruktury. – Inwestorzy lokują u nas swoje ośrodki, zajmujące się coraz bardziej zaawansowanymi i złożonymi procesami, analityką, technologiami informatycznymi, pracami badawczo-rozwojowymi. Co za tym idzie – poszukują wykształconych specjalistów, o których coraz trudniej w dużych ośrodkach – wyjaśnia prezes.

Sektor usług dla biznesu to jedna z najszybciej rozwija-

jących się branż w naszym kraju. W Polsce w 38 miastach działa ponad 1100 centrów. Tylko w 2017 r. powstało ich ponad 50. Zatrudniają 260 tys. pracowników, a szacuje się, że do 2020 r. liczba ta najprawdopodobniej przekroczy 300 tys.

Resort podkreśla, że kompetencje polskich pracowników są doceniane na całym świecie, bo prawie połowa centrów w Polsce świadczy usługi o globalnym zasięgu. To z kolei pomaga przyciągać nowych inwestorów do kraju. Minister Jadwiga Emilewicz zauważa dodatkową zaletę mniejszych miast. – Chodzi o jakość życia. Tam jest mniej korków, często lepsze powietrze i spokojniej się żyje. To może zaowocować wyższą efektywnością pracowników – zachęca minister.

.....

Paweł Woźniak, PAP

Zagrożony miliard euro z funduszy unijnych

ROZWÓJ \ Pięć województw z Polski wschodniej może stracić około miliarda euro. Mają bowiem problemy z wykorzystaniem środków unijnych z tej perspektywy finansowej – przyznał Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju.

Są to województwa: świętokrzyskie, podlaskie, lubelskie, warmińsko-mazurskie i kujawsko-pomorskie. Środki te mogą być przesunięte do innych regionów czy programów, ale też może grozić ich zwrot do Brukseli. Z funduszy przyznanych w ramach perspektywy finansowej 2014–2020 faktycznie można korzystać do 2023 r. Jeżeli do tego czasu krajowi członkowskie nie uda się wykorzystać wszystkich środków przyznanych na bieżącą perspektywę finansową, będzie musiał zwrócić niewykorzystaną nadwyżkę do budżetu UE. Jednocześnie minister Kwieciński przyznał, że w województwach tych pod względem wykorzystywania środków z miesiąca na miesiąc sytuacja się poprawia.

Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju przeprowadza przegląd wszystkich programów operacyjnych zarówno pod kątem ilościowym, jak i jakościowym. – Będziemy przesuwali pieniądze z jednych programów do drugich, bo nie możemy sobie pozwolić, żeby rezerwa wróciła do Brukseli – powiedział Kwieciński.

– Z obecnego budżetu Unii Europejskiej, w ramach którego na politykę spójności mamy ponad 77 mld euro, w podpisanych umowach jest już ponad 60 proc. wszystkich przyznanych środków, czyli ponad 300 mld zł – powiedział minister Jerzy Kwieciński. Dodał też, że do finansowania unijne wynosi 185 mld zł, a w całej Polsce jest realizowanych ponad 35 tys. projektów.

.....

(lus)

GOSP..

9

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

PODRÓŻE

15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19

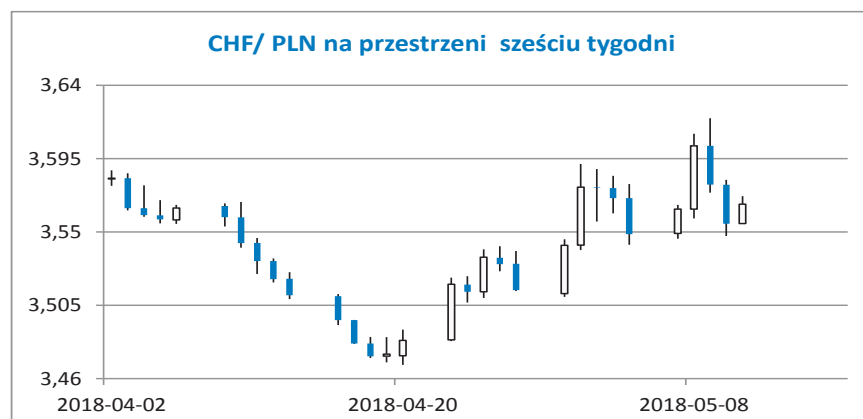
SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

Dwa oblicza ubiegłego tygodnia

WALUTY \ Dolar stał mocno do środy. Potem wyraźnie się osłabił. W tle polityka i realizacja zysków przez inwestorów.



Ubiegły tydzień pokazał dwie twarze. Do środy dolar dominował na rynku, by potem wyraźnie osłabić swoją pozycję. Analitycy wiążą to przede wszystkim z realizacją zysków przez inwestorów.

Dla złotego tydzień okazał się bardzo trudny. Do środy nasza waluta traciła i za dolara płacono ponad 3,63 zł. Sporo, zważywszy, że był to najwyższy kurs dolara od ponad pięciu miesięcy. Złoty tracił, bo tak z reguły reagują inwestorzy w momencie sporych napięć o charakterze politycznym. Podobny trend do naszej waluty notowały także węgierski forint czy czeska korona, osiągające najniższe kursy od początku roku. Z kolei na notowania rosyjskiego rubla spory wpływ miał niedawny giełdowy kryzys.

Tymczasem od środy para USD/PLN coraz bardziej traciła na wartości.

Umocnienie złotego wpisywało się w ogólny scenariusz rynku, a piątkowy odczyt zniwelował umocnienie dolara do poziomu 0,5 proc.

Dla funta tydzień był bardzo zmienny. Czwartkowa decyzja Banku Anglii o pozostawieniu stóp procentowych na tym samym poziomie wpisana była zapewne w rynkowy scenariusz już wcześniej. Jednak funt stracił w krótkim czasie ponad 150 pipsów. Za GBP płacono mniej niż 1,35 dol., czyli najmniej od połowy stycznia. Funt szybko odreagował, kończąc czwartek spadkiem o 0,23 proc., co przy wyraźnie słabszym dolarze nie wyglądało zbyt dobrze. W piątek waluta poprawiła swój odczyt, by zamknąć tydzień jedynie nieznaczną zmianą dla pary GBP/USD.

Dolar nowozelandzki w dalszym ciągu nie może się doczekać zmiany poziomu stóp procentowych. Nie wpły-

wa to dobrze na notowania waluty. Para NZD/USD straciła 0,7 proc., zniżając poniżej poziomu 0,7. Znacznie lepiej zaprezentowała się waluta australijska, która zyskała do USD 0,1 proc.

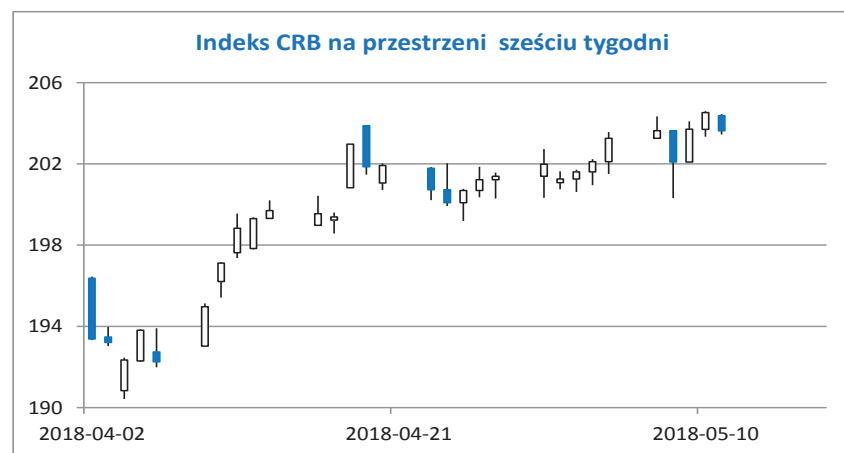
A euro? Najważniejsza para rynku przez pierwsze trzy dni traciła na wartości, schodząc do poziomu 1,183 dol. Czwartek przyniósł wyraźną poprawę kursu eurowaluty, co jednak analitycy wiązali nie tyle z europejskimi danymi, ile z odczytami inflacji CPI w USA. Te, nieco niższe, niż zakładały prognozy (w kwietniu 2,1 proc. w ujęciu r/r. wobec zakładanych 2,2 proc.), osłabiły dolara i euro zakończyło dzień wzrostem o 0,55 proc. i kursem powyżej 1,191 dol. W piątek euro także było górą, co analitycy wiązali z realizacją zysków przez inwestorów. Taki scenariusz jest o tyle zrozumiały, że przez trzy tygodnie do 10 maja to właśnie dolar bardzo zyskiwał na wartości.

Co nas czeka? W poniedziałek nastąpi publikacja polskich i słowackich odczytów inflacyjnych. Dzień później na rynek napłyną dane z Francji, a swój protokół opublikuje Bank Rezerw Australii. Środa przyniesie niemieckie i włoskie odczyty inflacyjne, a także decyzję Rady Polityki Pieniężnej w zakresie stóp procentowych. Na zmiany się nie zanoszą i zapewne po raz kolejny najistotniejszy będzie komunikat po posiedzeniu. Końcówka tygodnia nie dostarczy już wielu informacji – w piątek zostaną opublikowane japońskie i kanadyjskie wskaźniki inflacji CPI.

Rafał Grodowski

Ropa i dolar nadają ton

SUROWCE \ Ropa wystrzeliła do góry. Złoto i srebro też lądują na plusie. Indeks CRB na czwartkowej sesji sięgnął rekordu.



Gdyby nie decyzja prezydenta Donalda Trumpa, sytuacja ropy byłaby zapewne inna. A tak od wtorku paliwo dostało cenowego dopalacza w postaci realnych sankcji wobec Iranu. USA wycofały się z nuklearnego porozumienia, co stanowi pierwszy krok do osłabienia pozycji Teheranu na światowym rynku ropy.

Paliwo zareagowało bardzo szybko i w czwartek kurs ropy brent zbliżył się do poziomu 78 dol. za baryłkę. Poprawa z wtorku i środy

w czwartek i piątek przeszła w stabilizację i w tygodniowym bilansie umocniła paliwo o ponad 3 proc. Jednak w piątek tuż po publikacji danych o rosnącej liczbie odwiertów w USA ropa przyhamowała, tracąc 0,45 proc.

Miedź zakończyła tydzień wyraźną poprawą. Sam bilans nie jest może imponujący, to zaledwie 0,9 proc., ale druga połowa tygodnia przyniosła wzrost kursu kruszców o prawie 10 centów.

Na rynku soft słaby okres ma za sobą kawa. Po wzroście na przełomie kwietnia i maja i osiągnięciu kursu 126 centów za funta ubiegły tydzień przyniósł osłabienie i spadek poniżej kursu 120 centów. Podobnie cukier, który mimo odbicia od rocznego minimum (10,7 centa za funta) ubiegły tydzień zakończył spadkiem o ponad 2 proc., balansując blisko kursu 11 centów.

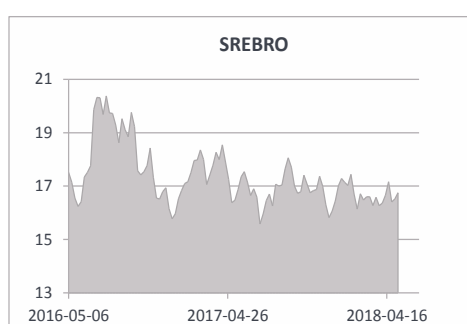
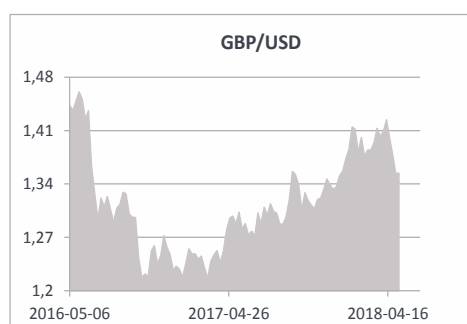
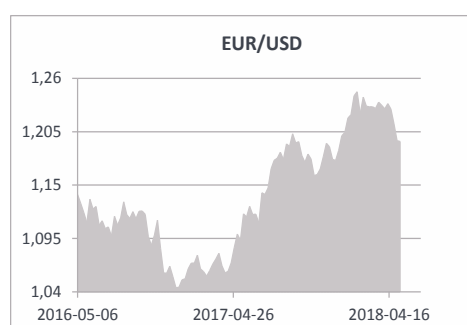
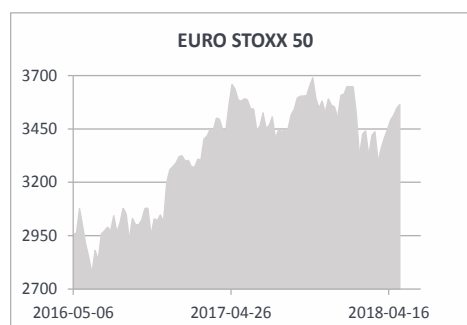
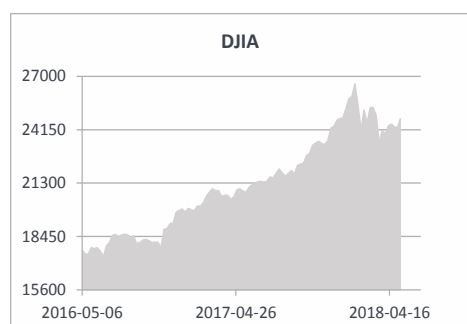
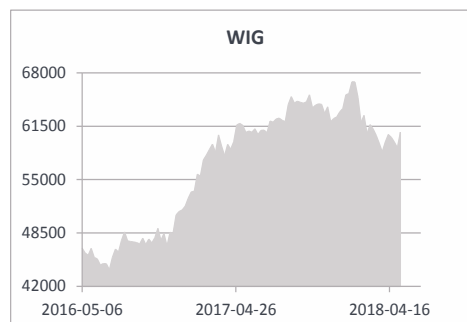
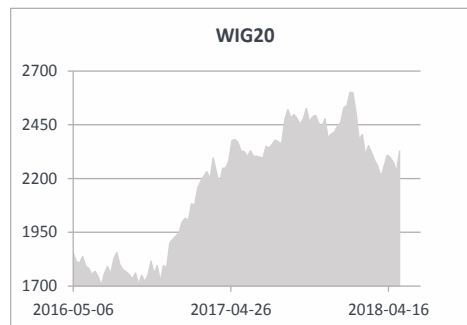
W segmencie metali szlachetnych obyło się bez przełomu, choć złoto i srebro wraz z dolarowym wyhamowaniem zamknęły tydzień na plusie.

(rg)

W SKRÓCIE

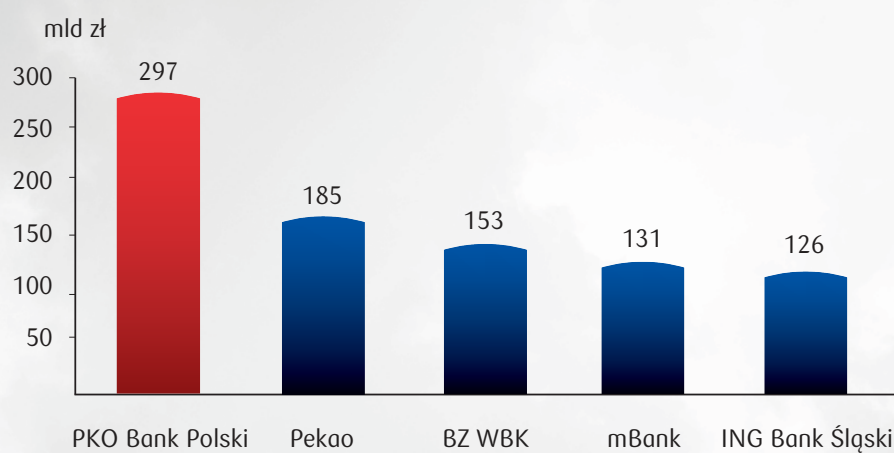
PKN ORLEN \ Spółka prowadzi rozmowy z Saudi Aramco w sprawie zakupu ropy od saudyjskiego producenta.
PFLEIDERER \ Zarząd spółki rekomenduje wypłatę dywidendy w wysokości 1,2 zł na akcję.
CYFROWY POLSAT \ Spółka otrzymała od UOKiK bezwarunkową zgodę na przejęcie Netii.

Materiały przygotowane przez NXF



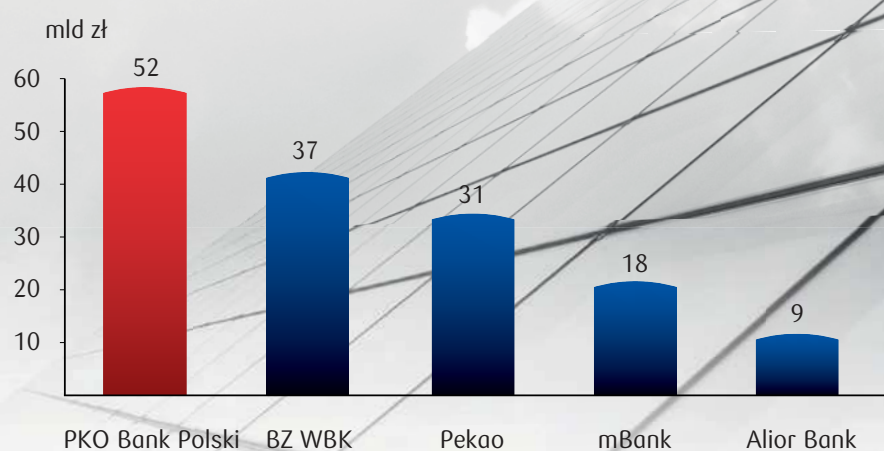
Aktywa banków

Wyniki skonsolidowane za 2017 r.*



Wartość akcji banków na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie

Banki z WIG20 wg stanu na 30.04.2018 r.*



Bank Polski
dzień dobry

NIEKWESTIONOWANY LIDER POLSKIEJ BANKOWOŚCI

*Opracowanie własne PKO Banku Polskiego na podstawie sprawozdań finansowych banków oraz publicznych informacji Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie.

Materiały przygotowane przez NXF

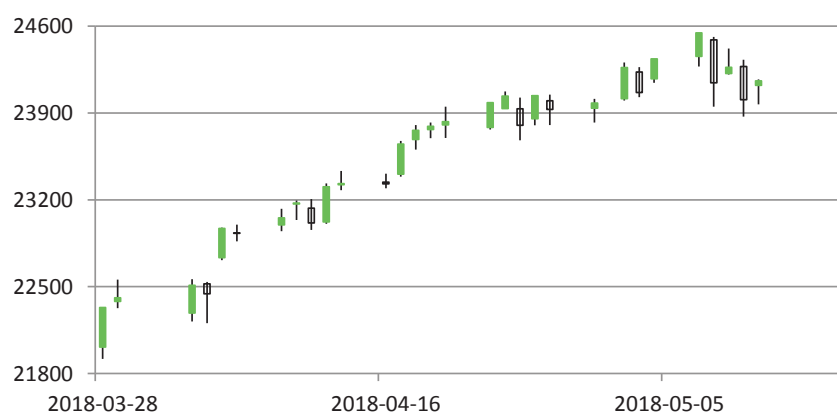
↑	1,00095	0,03%	EUR/USD
↑	109,31	0,20%	GBP/USD
↑	1,35417	0,05%	USD/JPY
↓	1,19452	-0,10%	USD/CHF

↑	16,704	1,12%	EUR/PLN
↑	1319,5	0,37%	USD/PLN
↑	311	0,79%	CHF/PLN
↑	77,03	2,89%	BRENT

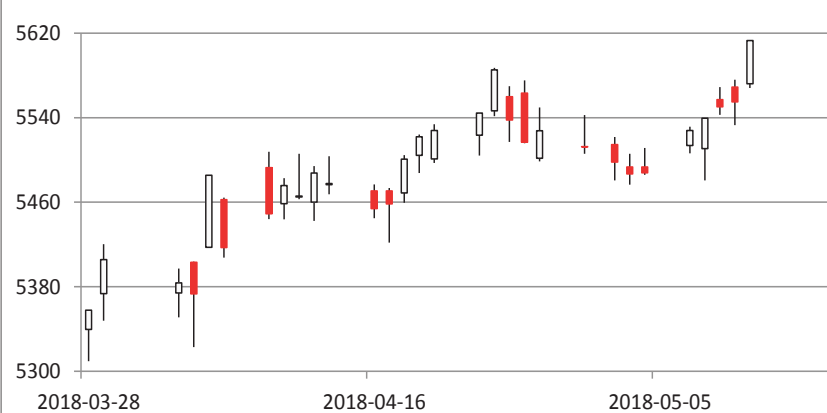
↑	7724,55	2,08%	WTI
↑	22758,84	1,27%	ZŁOTO
↑	13001,24	1,42%	SREBRNO
↑	24803,67	2,23%	NIKKEI225

↑	17415,1	0,13%	FTSE250
↑	10727,64	2,25%	DAX
↑	5048,49	0,05%	NASDAQ100
↓	2060,99	-0,16%	SP500

MIBTEL na przestrzeni sześciu tygodni



PSI (Lizbona) na przestrzeni sześciu tygodni



Supertydzień na GPW!

GIEŁDA \ Warszawa zakończyła ubiegły tydzień niemalym wzrostem. CD Projekt pozostaje liderem czołowej dwudziestki. Banki trzymały się mocno, za to słabe było PZU. Europa także finiszowała na plusie, najlepiej w Londynie i Frankfurtach.

Rafał Grodowski

Parkiet w Tokio zakończył tygodniowe zmagania wzrostem o ponad 1,3 proc. Na tak dobry wynik wpływ miała przede wszystkim ostatnia sesja, gdy Nikkei zyskał ponad 1,1 proc. Poza rosnącym saldem rachunku bieżącego inwestorzy w Tokio w ciągu tygodnia nie otrzymali żad-

nym istotnych danych, a jen stracił tylko 0,3 proc. w relacji do dolara. Seulski KOSPI miał mniejszy wzrost, bo 0,6 proc., ze zdecydowanie lepszą drugą częścią tygodnia, gdy indeks po pięciu spadkowych sesjach z rzędu w czwartek i w piątek poprawił notowania.

Z kolei Szanghaj zaskoczył. SHC, mimo spadku ostatniego dnia, zamknął tydzień

wzrostem przekraczającym 2,3 proc. Co istotne, na rynek nie napłynęło zbyt dużo informacji. Na pewno pozytywny odbiór miały dane z zakresu handlu zagranicznego. Wzrosła nadwyżka (prawie 29 mld dol.), a także wymiana gospodarcza, co wskazuje, że kwiecień mimo napięcia na linii Pekin-Waszyngton potwierdził siłę chińskiej gospodarki. Jeszcze lepiej zaprezentował się Hongkong, tam HSI zyskał ponad 4 proc. i ponownie przekroczył poziom 31 tys. pkt.

Na antypodach akcje także drożały. Wynosząca prawie 1,5 proc. zwyżka w Wellingtonie została jednak osłabiona wyraźnym spadkiem krajowej waluty.

Europa wysłała optymistyczny sygnał, na minusie notowania zakończyły jedynie parkiety w Mediolanie i Budapeszcie. Ten pierwszy stracił 0,8 proc., ten drugi 0,7 proc., choć z poprawą na piątkowej sesji, gdy BUX zyskał ponad 2,4 proc. DAX30 w czwartek zamknął dzień wynikiem powyżej 13 tys. pkt i mimo wahań ten poziom utrzymał się do końca tygodnia. Bardzo dobrze zaprezentował się

Londyn. FTSE w czwartek pokonał granicę 7700 pkt, zyskując w ciągu tygodnia ponad 2 proc.

Tydzień w Warszawie wcale nie był nudny. Zarówno w poniedziałek, jak i we wtorek ostatnia godzina zmieniła obraz całego dnia. Środa przyniosła wzrost czołowej dwudziestki poparty sporymi obrotami przekraczającymi poziom 1 mld zł. Czwartek to kolejna niespodzianka – pokonanie przez WIG20 granicy 2300 pkt i przekroczenie przez indeks WIG 60 tys. pkt. Niespodzianka o tyle, że o poprawie zdecydował czas tuż po otwarciu notowań w Nowym Jorku. Grze giełdowej towarzyszyły też wysokie, przekraczające 900 mln zł obroty. W piątek nastąpiło kolejne, czwarte z rzędu umocnienie w czołowej dwudziestce. W rezultacie indeks WIG20 w ciągu pięciu dni zyskał 4,3 proc., przełamując poziom 2300 pkt. Bilans tygodnia jest imponujący, tym bardziej że aż 19 firm zakończyło notowania na plusie. Na wartości straciły jedynie akcje PZU.

Niekwestionowanym bohaterem tygodnia stał się CD Projekt. Spółka obecna w indeksie WIG20 krócej niż

dwa miesiące tydzień zamknęła umocnieniem notowań o ponad 16 proc. Choć ostatnie dwa dni były zdecydowanie spokojniejsze, co zarazem świadczy o skali wzrostu na początku tygodnia. Bardzo dobrze zaprezentowały się banki, których indeks wzrósł o 4,4 proc., po ponad 7 proc. zdrożały BZ WBK oraz mBank. W grupie średnich firm dobrze wypadły Enea oraz Bank Handlowy, który zyskał ponad 6 proc.

Ważną informacją jest wyraźny wzrost obrotów na GPW. Poza mało aktywnym poniedziałkiem w kolejnych dniach obroty wynosiły ok. 900 mln zł, co po kilkunastu słabych tygodniach jest naprawdę dobrym sygnałem.

Co czeka nas niebawem? Poniedziałek nie będzie zbyt bogaty pod względem publikacji danych. Wtorek przyniesie dane o PKB z Polski, Niemiec i strefy euro. To także dzień publikacji niemieckiego indeksu ZEW oraz danych o napływie kapitałów do USA. W środę poznamy japońskie dane o PKB w I kwartale oraz o marcowej produkcji przemysłowej. W czwartek nastąpi publikacja danych o handlu zagranicznym strefy euro. W piątek zostaną ogłoszone krajowe dane o zatrudnieniu i wynagrodzeniach, a także o kanadyjskiej sprzedaży detalicznej. Cały zaś tydzień stać będzie pod znakiem wyników spółek za I kwartał br.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
Oddział w Mielcu
Specjalna Strefa Ekonomiczna
EURO-PARK MIELEC
ul. Partyzantów 25
39-300 Mielec
+48 17 788 72 36
+48 17 788 77 69
www.europark.arp.pl

euro-park
mielec
Specjalna Strefa Ekonomiczna
Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

**AGENCJA ROZWOJU PRZEMYSŁU S.A. jako zarządzający
Specjalną Strefą Ekonomiczną EURO-PARK MIELEC**

Zaprasza do przetargu

na wyłonienie przedsiębiorcy, który nabędzie: prawo własności niezabudowanej nieruchomości składającej się z działki nr 106/4 o powierzchni 0,1587 ha położonej w Mielcu Obręb Mościska. Dla nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Mielcu księga wieczysta Nr TB1M/00043734/2. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka 106/4 leży w terenie oznaczonym symbolem „K1Z1/4 DW(30) z przeznaczeniem pod ulicę o przekroju jedno jezdniowym o czterech pasach ruchu.

Cena wywoławcza nieruchomości równa jest kwocie **79.350,00 zł netto** (słownie: siedemdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt złotych). Szczegółowe informacje o zasadach i warunkach przetargu zawiera „Specyfikacja istotnych warunków przetargu” dostępna w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, ul. Partyzantów, 25, 39-300 Mielec, pok. Nr 24 tel. (17) 788 72 36 (wew.136) lub na stronie internetowej www.europark.arp.pl w zakładce Przetargi&Rokowania.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości **7.900,00 zł** (słownie: siedem tysięcy dziewięćset złotych) na rachunek BANK PEKAO S.A. Oddział Rzeszów nr 70 1240 4764 1111 0000 4866 8668 w terminie do dnia **29.05.2018 r.**

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, ul. Partyzantów 25 pok. 32.

Ostateczny termin składania ofert upływa w dniu **30.05.2018 o godz. 9⁰⁰**. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu **30.05.2018 o godz. 10⁰⁰**. Zamawiający dokona wyboru najkorzystniejszej Oferty kierując się kryterium: najwyższa cena netto – 100% (100 pkt).

Z powodu zamknięcia przetargu bez wyboru oferenta uczestnikom przetargu nie przysługują żadne roszczenia wobec ARP S.A. właściciela działki 106/4.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego KRS 000037957
NIP 526-030-02-04; Kapitał zakładowy: 5.297.908.000,00 zł; Kapitał wpłacony: 5.297.908.000,00 zł.
Powyższe ogłoszenie publikowane jest w języku polskim na stronie internetowej www.europark.arp.pl oraz na stronie internetowej www.bip.arp.pl.

Poniedziałek–piątek 14–18 maja

spółka	dzień	kraj	informacja	okres
PLAY	Poniedziałek	POLSKA	Publikacja raportu	I kw.
CCC, KGHM	Wtorek	POLSKA	Publikacja raportu	I kw.
EUROCASH	Środa	POLSKA	Dzień ustalenia prawa do dywidendy 0,73 PLN	2017
JSW, LPP	Czwartek	POLSKA	Publikacja raportu	I kw.
ASSECOPOL	Piątek	POLSKA	Pierwszy dzień bez dywidendy 3,01 PLN	2018



WSPOMNIENIE \ 20 lat temu zmarł Frank Sinatra, najwybitniejszy amerykański piosenkarz XX w. Sprzedał ponad 150 mln płyt, był pierwszym amerykańskim piosenkarzem, który śpiewał nie tylko dla dorosłych, ale zdobył popularność wśród nastolatków. „Od czasów Valentino amerykańskie kobiety nie wyrażały tak bezgranicznej miłości do artysty” – to jedna z opinii o nim.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 14 MAJA 2018

KULTURA

13

MUZYKA \ Azja, część Europy. Czyż nie?

Do zobaczenia za rok w Izraelu

Można konkursu piosenki Eurowizji nie lubić, a można być też jego fanem. Nie ma to jednak znaczenia w kontekście wysokiego poziomu tegorocznego finału. Polaryzacja opinii tylko sprzyja tej imprezie w myśl zasady, że nieważne, czy piszą dobrze, czy źle, byleby pisali.

Piotr Iwicki

O tym, jak wyrównana była w tym roku stawka, świadczyło zagęszczenie w górze tabeli, gdzie do ostatnich chwil wszystko mogło się wydarzyć. Na kilka godzin przed finałem 63. edycji konkursu ważnej zmianie uległy notowania bukmacherów. O ile przez wiele dni na zwyciężczynię typowana była bezkonkurencyjna izraelska Netta z piosenką „Toy”, o tyle na ostatniej prostej przedfinałowej wyprzedziła ją piosenka reprezentująca Cypr (Eleni Foureira – „Fuego”). O laur miały też walczyć piosenki z Irlandii, Niemiec, Szwecji i Francji. Ja do tego dodałem jeszcze Austrię. Co tu ukrywać, sensacji na miarę ubiegłorocznej ballady Salvadora Sobrala nie było. Ale nie było też w finałowej puli piosenki tak innej i pięknej jak ubiegłoroczna zwycięska propozycja Portugalczyka. Ostatecznie w głosowaniu jurorów zwyciężyła piosenka z Austrii (polskie jury również głosowało na Austrię). Kiedy poznaliśmy werdykt jurorski, wiadomo było, że wszystko trafiło w ręce publiczności przed telewizorami. Ostatecznie na podium znalazły się Austria, Cypr oraz na najwyższym Izrael. Wygrała kolorowa i szalona piosenka Netty autorstwa tandemu Doron Medalie & Stav Beger z cyprijską inkarnacją Shakiry. Eleni Foureirze nie pomogła efektowna kreacja od Vrettosa Vrettakosa, stylisty i projektanta strojów Beyoncé, Jennifer Lopez i – nomen omen – Shakiry. Dzięki takiemu wynikowi rozśpiewana karawana za rok poleci do Izraela, gdzie odbędzie się kolejny finał Eurowizji.

Porażka Gromee, który odpadł w półfinale (zajął 14. miejsce w czwartkowy wieczór), szybko wywołała komentarze, oczywiście bardzo niepochlebne. Nie tylko pod ad-



Netta Barzilai z Izraela z piosenką „Toy” wygrała 63. Konkurs Piosenki Eurowizji | fot. Rafael Marchante/Reuters

resem artysty (choć byli i tacy, którzy stali za nim murem, zwalając winę na ogólną niechęć do Polski w niektórych częściach Europy), ale też o sposobie wyłaniania piosenki reprezentującej Polskę. Szybko wytknięto, że w 2016 r. eliminacje na etapie krajowym Eurowizji przeprowadził reżyser Radek Kobiałko (znany też z „O! Polskie przeboje”, programu stworzonego wraz z reżyserem Maciejem Pawlickim). Przypo-

mne, wzięły w nich wówczas udział topowe gwiazdy polskiej sceny, jak choćby Edyta Górniak, Margaret, Natalia Szroeder i Michał Szpak. Ten ostatni wygrał. Później docenili go widzowie z całej Europy, plasując na trzecim miejscu. Po połączeniu z głosami jurorskimi zajął ostatecznie ósme miejsce.

Na tle tego, co stało się w kolejnych latach, był to wielki sukces. Krytycy wytykają, że w finałach polskich eli-

minacji w ostatnich dwóch edycjach nie zaistniały gwiazdy, a to przełożyło się na słabość tych, którzy pojechali do Kijowa i Lizbony. Z faktami trudno polemizować. Kasia Moś zajęła trzecie miejsce, tyle że od końca (Kijów 2017), a teraz Gromee w ogóle nie wszedł do finału Eurowizji. Cóż, o Kobiałce wśród medialnej braci mówi się, że to „reżyser na ulicy Woronicza wyklepy”, a szkoda.

Kiedy oglądało się lizboński finał, na myśl przychodziła niedoceniona w polskich eliminacjach Ifi Ude. Do Eurowizji tylnymi drzwiami przeciskają się R’n’B, soul i brzmienia klubowe. Może więc zakrzyknijmy: więcej odwagi za rok!

Węgry z ich lokalną odpowiedzią na Linkin Park prochu nie wymyślili, ale zostali zauważeni. Estonia postawiła na ich lokalną wersję Sarah Brightman, czyli Elinę Echayevą, i okazało się, że w tym szaleństwie, czyli pójściu kursem kolizyjnym z festiwalową sztaampą, jest metoda.

Tegoroczny konkurs przechodzi również do historii jako ten, w którym zaistniało typowe dla dyplomacji zjawisko retorsji. Chiny ocenzurowały półfinał, w którym elementem występu Irlandczyka Ryana O’Shaughnessy’ego był układ choreograficzny z silnym wątkiem gejowskim, oraz Albańczyka Eugenta Bushpepy, którego perkusista i gitarzysta byli równie mocno wytatuowani jak on sam (a to w Chinach, zwłaszcza na ekranach, jest niemiłe widziane). W odwecie za takie praktyki Europejska Unia Nadawców odebrała chińskiej telewizji Mango prawo do transmisji finału. Na koniec można tylko żałować, że nie wygrała Australia. Już sobie wyobrażam radość dziennikarzy i przedstawicieli mediów skupionych w EBU z przyszłorocznej wyprawy na antypody (konkurs odbywa się w kraju ubiegłorocznego zwycięzcy).

Opera Narodowa na stulecie niepodległości

TEATR \ W sezonie 2018/2019 w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej na widzów czeka siedem premier oraz prawie 20 innych tytułów operowych i baletowych. W roku, w którym obchodzimy 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, będziemy mogli obejrzeć monumentalne dzieła i podziwiać wielkie nazwiska.

Zapowiadany sezon rozpocznie premiera „Manru” Ignacego Jana Paderewskiego w reżyserii Marka Weissa. Następnie zespół Polskiego Baletu Narodowego pokaże balet „Nasz Chopin” z choreografią Krzysztofa Pastora do muzyki wielkiego polskiego romantyka. Fani twórczości Mariusza Tre-

lińskiego, dyrektora artystycznego Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, zobaczą monumentalne polskie dzieło – „Króla Rogera” Karola Szymanowskiego – w nowej inscenizacji reżysera nagrodzonego w tym roku operowym Oscarem. Nie zabraknie muzyki Stanisława Moniuszki – w balecie „Fredria-

na” oraz wersji wileńskiej „Halki” reżyserowanej przez Agnieszkę Glińską.

Z dzieł światowej literatury operowej premierę będzie miała „Tosca” przygotowywana przez Barbarę Wysoczką oraz „Billy Budd” – współczesne dzieło, które powstaje w koprodukcji z operą w Oslo. W repertuarze znaj-

dą się też opery: „Nabucco”, „Madame Butterfly”, „Straszny dwór”, „Czarodziejski flet”, „Rigoletto”, „Carmen”, „Turk we Włoszech”, „Umarłe miasto”, „Oniegin” i baletowe „Jezioro łabędzie”, „I przejdą deszcze...”, „Dama kameliowa”, „Dziadek do orzechów i król myszy”, „Śpiąca Królewna”, „Pupa”, „Darkness”.

Swoje 10-lecie będzie świętował Polski Balet Narodowy – z tej okazji planowana jest „Gala baletowa” z gwiazdami polskich i zagranicznych scen.

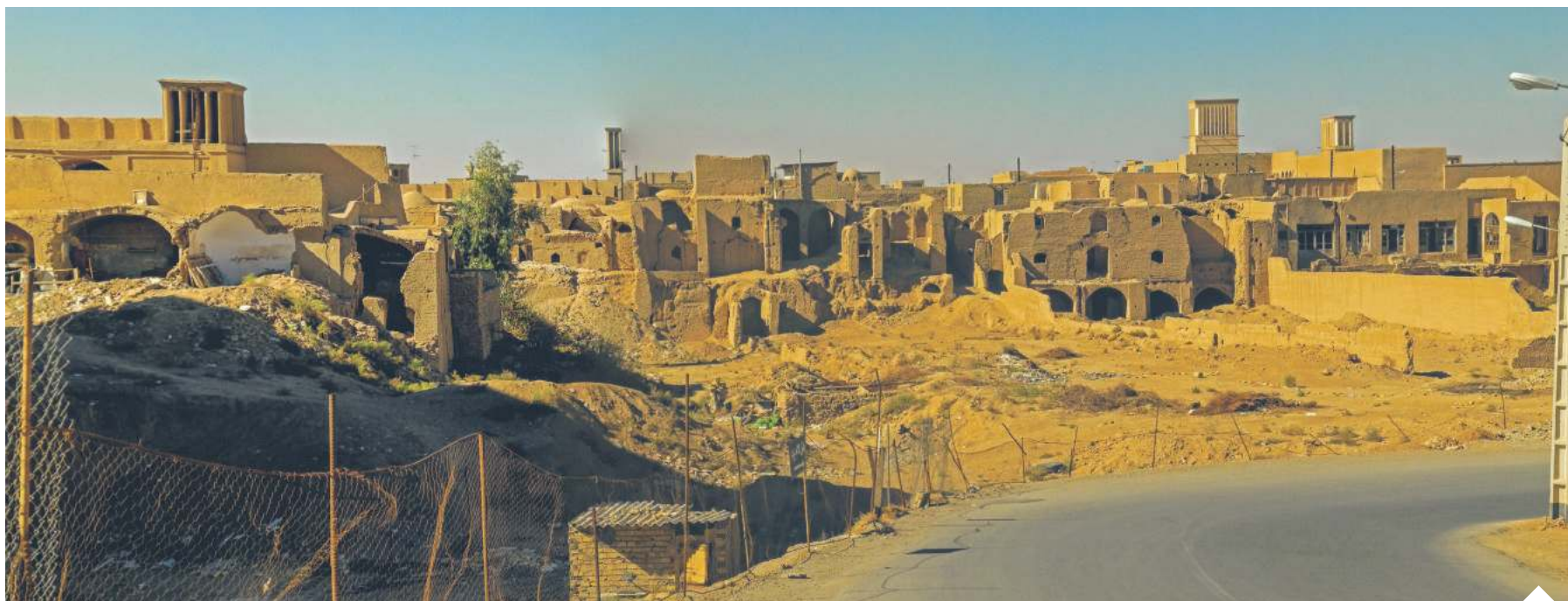
W 2019 r. w związku z 200. rocznicą urodzin kompozytora świętować będziemy Rok Moniuszkowski. Część muzycznych obchodów odbędzie się właśnie w Teatrze Wielkim w Warszawie, w tym także 10. edycja Konkursu Moniuszkowskiego.

(sk, mat.pras.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PODRÓŻE
15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



ZOROASTRYZM \ Opisywane dziś irańskie Yazd jest także ostoją kultury zoroastryjskiej. To tutaj znajdują się Świątynia Ognia, a także słynne Wieże Milczenia, w których pozostawiano zwłoki umarłych, aby rozdziobywały je sępy. Zoroastrizm (inaczej zaratusztrianizm) wywodzi się z pierwotnych wierzeń ludów indoeuropejskich. Upadek tej religii wiąże się z ekspansją islamu.



Tak wygląda panorama jednego z najstarszych nieprzerwanie zamieszkałych miast świata. Witajcie w Yazd. W samym środku Iranu. W samym środku Persji

PERSJA \ „Jesteś moim gościem”

Nic ci tu nie grozi

Miasto Yazd powstałe 5 tys. lat przed narodzeniem Chrystusa leży na samym środku pustyni. Z dala od mórz, z dala od rzek. Jest niezwykle.



Stefan Czerniecki
tekst i zdjęcia

Mimo listopada jest naprawdę ciepło. I sucho. A wręcz pyłście. Niekiedy spacerując uliczkami tego dość nietypowego miasta, dobrze jest zatknąć usta i nos chustką. Chyba że akurat znajdziemy się w głębokim leju, idąc niczym po dnie głębokiej fosy. Z dwóch stron otaczają nas wspinające się stromo ściany. Doprawdy niezwykle wrażeń.

Dochodzę do domów. Do każdego z nich prowadzą drzwi wyposażone w dwie kołatki. Dla porządku dodam: dwie różne kołatki. Zrobione z innego materiału, mające inny kształt i wagę. W czym rzecz? Dlaczego mamy do dyspozycji dwie kołatki? Ot, bardzo pragmatyczna przyczyna. Dźwięk każdej z nich jest nieco inny. Różny ze względu na inną wagę i kruszec. Wszystko po to, aby gospodarz wiedział, czy oczekujący pod drzwiami gość to kobieta, czy mężczyzna. W jakim stroju wolno mu przywitać przybysza, kto ma się pofatygować, by otworzyć drzwi: gospodarz czy pani domu. A jeśli ona, to czy w czadorze, czy bez niego. To oczywiście przeszłość. Jednak kołatki ostały się do dziś.

– Halo! Halo! – słyszę zza otwartych drzwi, które akurat mijam. Czyżbym nie chcący potrącił kołatkę? Zatrzymuję się w zaciekawieniu. – Zaczekaj!

Po chwili z wnętrza domu wyłania się postać mężczyzny w średnim wieku. Zupewnie niezłą angielszczyzną zaprasza do domu. Znam te sztuczki z innych zakątków świata. Zaprosi, zasiądziemy do stołu, a potem pokaże mi swój sklepik i każe płacić. Nic z tych rzeczy.

– Nie, nie, nie... – mężczyzna jakby przewidział moje obawy. – Nic od ciebie nie chcę. Chodź. Chciałbym cię zaprosić na herbatę. Pogadamy. Dawno nie było tu turysty. Nalegam...

Znalazłem się w środkowym Iranie. Gdyby poszukać geometrycznego środka tego państwa, prawdopodobnie nie znajdowałby się daleko od tego punktu. To miejscowość Yazd.

– Wiesz, że to jedno z najstarszych miast świata? – zagaduje nowo poznany Irańczyk, nalewając do niewielkich szklaneczek słodkiej herbaty.

– Tak, słyszałem – odpowiadam. Skoro najstarsze, to i zarazem jedno z najbardziej konserwatywnych, myślę. A to akurat z punktu widzenia białego przybysza wędrującego po Bliskim Wschodzie niekoniecznie musi być zaletą. Jakoś wciąż jestem ostrożny. I nie-

ufny. Będzie musiało minąć jeszcze trochę czasu, abym w pełni się przekonał, jak bardzo się myliłem.

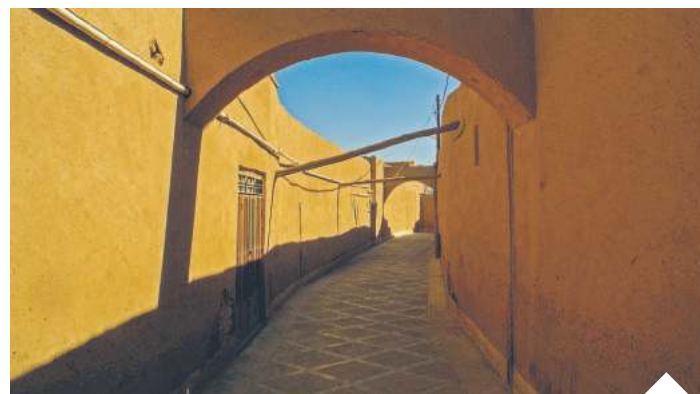
– Nie przejmuj się. Nic ci tu nie grozi. Jesteś moim gościem – świeżo poznany Irańczyk chyba wyczuwa moją rezerwę.

Tuż nad jego domem widać wznoszące się na dachu charakterystyczne kominy. W Yazd jest ich naprawdę sporo. To dawne wentylatory. Ledwie 40 km stąd, na pustyni Daszt-e Lut, odnotowano w 2005 r. jak dotąd niepokonywany rekord ciepła: 70,7 stopni Celsjusza. Wentylatory są zatem bardzo pomocne. A jak działają? Na prostych zasadach fizyki. Ciepłe powietrze wpada do górnej części komina i jest kierowane małymi kanalikami na dół, gdzie ulega rozprężeniu. Na dole najczęściej znajduje się kanał z zimną wodą, gdzie powietrze jest dodatkowo schładzane, a następnie kierowane z powrotem do wieży. Ale patent!

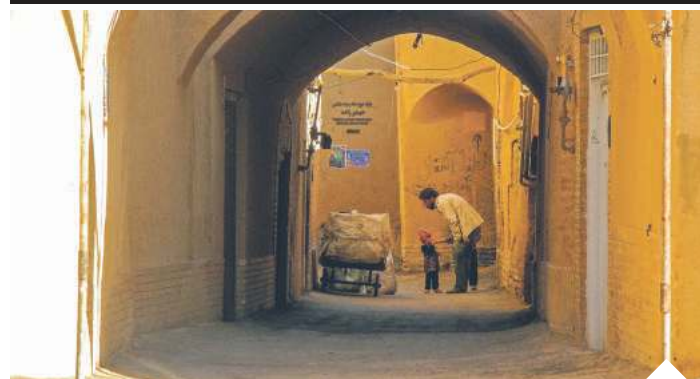
Spacer po Yazd to wielka pochwała dla ludzkiego umysłu. Powstałe 5 tys. lat przed Chrystusem miasto leży na samym środku pustyni. Z dala od mórz, z dala od rzek. Z siecią podziemnych kanałów prowadzących wodę z okolicznych półpustynnych gór do poszczególnych domostw. Wodę tę gromadzono następnie w specjalnych podziemnych cysternach. To one – cha-



Dwie różne kołatki. Mające inny kształt i inną wagę. Jedna dla panów, druga dla pań



Spacer po mieście przypomina wędrowkę po dnie wyschniętej fosy



W całym Iranie nie ma drugiej takiej starówki

rakterystyczne wystające nad powierzchnię kopuły – współtworzą dziś tak specyficzną panoramę miasta.

Gdy dodamy do tego isticie pastelowy kolor budowli, gliniane dachy, wyjdzie nam miasto z kosmicznych odysei. Nieprzystające do współczesnego świata. Schowane daleko, 500 km na południe

od stolicy kraju. W cieniu pustynnych piachów. Jakby nieco zapomniane. Żyjące w trochę innym rytmie niż północ kraju. Swoim. Może i bardziej konserwatywnym. Wciąż jednak dla białego turysty niegroźnym. Sam się o tym przekonałem.

.....
Czerniecki.net

UNIA EUROPEJSKA \ Pierwszy kraj członkowski z muzułmańską większością?

Albania ante portas (1)

Mały kraj na Bałkanach z pasjonującą przeszłością i nieznaną przyszłością musi budzić nasze zainteresowanie. To dlatego jestem w nim po raz kolejny, w sumie szósty w ostatnich parunastu latach, a czwarty w ciągu ostatniego półtora roku. Musi – z pięciu powodów.



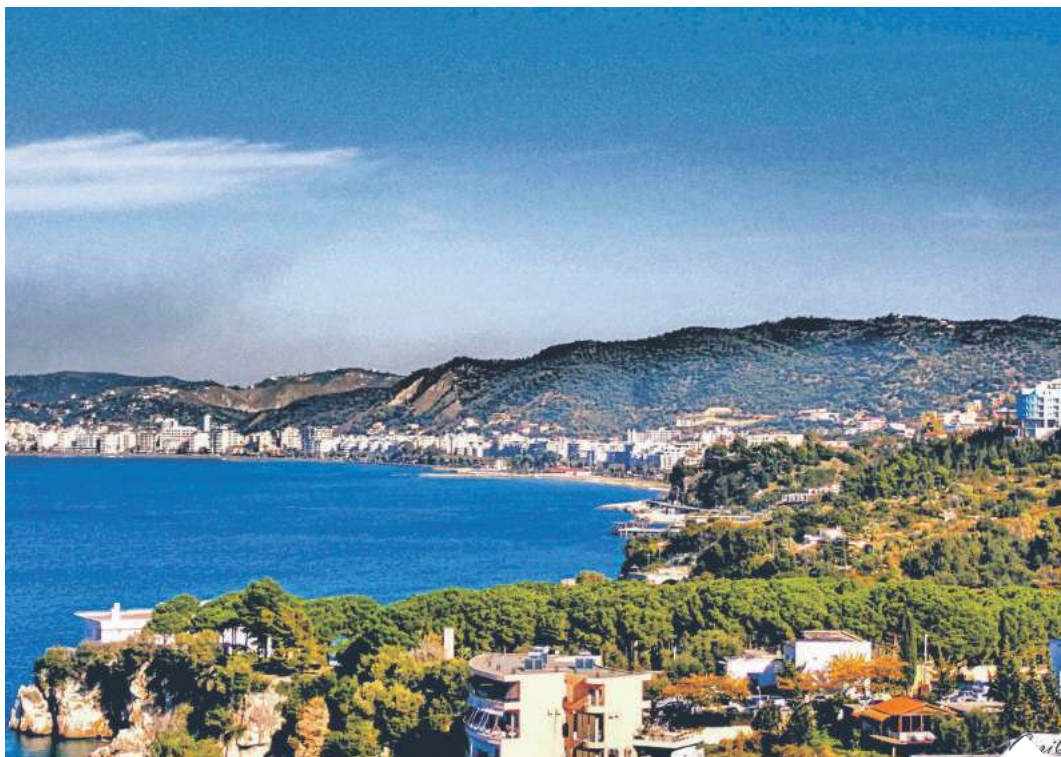
Ryszard
Czarnecki

P o pierwsze, będzie jednym z trzech krajów, które wejdą do Unii Europejskiej w najbliższej fazie rozszerzenia. Po drugie, będzie wówczas pierwszym państwem członkowskim UE mającym muzułmańską większość. Po trzecie, Polska jest politycznym ambasadorem Tirany w przeciwieństwie do bogatych płatników netto do brukselskiej kasy, którzy każde rozszerzenie Unii traktują jako katalizm (czyżby dlatego, że alternatywą dla poszerzenia jest pogłębienie UE, czyli kolejne kroki w kierunku federalistycznego europaństwa?). Po czwarte, w tym kraju pracują polscy księża, siostry zakonne, a także świeccy ochotnicy. Po piąte, Polska została wyznaczona w 2016 r. przez Komisję Europejską jako kraj, który w procedurze tzw. twinnin-gów ma uczyć władze w Tiranie, jak walczyć z korupcją i praniem brudnych pieniędzy. Mało? Każdy z tych powodów jest wystarczający, aby bliżej zainteresować się najbardziej proame-rykańskim krajem w Europie. Najbardziej poza Polską oczywiście.

Albańczycy czczą pamięć Lecha Kaczyńskiego

Rozpocząłem oficjalną wizytę w Tiranie w dniu, w którym był tam również minister spraw zagranicznych RP. Jacek Czaputowicz zażądał od UE, aby podała datę wstąpienia Albanii do Wspólnot Europejskich. Była to oczywiście tylko demonstracja polityczna. Przed lewicowym rządem premiera Ediego Ramy – malarza i byłego reprezentanta kraju w koszykówce – długie negocjacje z Brukselą. Potencjalny akces może nastąpić w perspektywie dekady.

Kraje Europy Zachodniej mnożą trudności, a Polska zapala zielone światło, choć przecież to działanie na razie symboliczne. W polityce międzynarodowej zwy-



Wjazd do nadmorskiej Wlory to droga przez mękę, choć można podziwiać urokliwe krajobrazy. Trasę ok. 150 km pokonujemy w ponad trzy godziny! | fot. Wikipedia/d

kle jednak lepiej być dobrym policjantem niż tym złym. Na razie efekty takiej polityki są dla nas interesujące. Dosłownie w najbliższych dniach prezes albańskiego NIK nazywającego się Albańską Najwyższą Instytucją Kontroli Państwowej ma oficjalnie nazwać główną salę konferencyjną w swojej nowej siedzibie imieniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego, prezesa NIK w latach 1992–1996. To doprawdy ważna decyzja.

Widziałem miny moich zachodnich kolegów eurodeputowanych, gdy szef ALSAI, (odpowiednik NIK) dr Bujar Leskaj, powiedział o tym albańskim uczczeniu wielkiego Polaka. Były bezcenne. Tenże przewodniczący, ewidentny polonofil, z okazji święta 3 Maja wydał książkę po albańsku i po polsku o 100 polskich symbolach. Gdy mówił o tym delegacji Komisji Kontroli Budżetu Parlamentu Europejskiego, niemieccy europosłowie kiwali ze zrozumieniem głowami...

Bruksela żąda od Tirany... reformy sądownictwa

Wjazd do nadmorskiej Wlory to droga przez mękę, choć można podziwiać urokliwe krajobrazy. Trasę ok. 150 km pokonujemy w ponad trzy

godziny! Na każdym domu po obu stronach drogi owalne zbiorniki z blachy. Niektóre owinięte niebieską folią. Tam przechowywana jest woda. To recepta na brak wodociągów. Zbiorniki łączą Albańczyków – są na dachach zarówno okazałych domów, jak i biednych. I zieleń, wszędzie zieleń, a im bardziej zamożny mieszkaniec, tym bardziej fantazyjny ma dom. Mijam stada krów na pastwisku. Pasą się tuż koło wielkiego billboardu reklamującego sieć telefonów komórkowych. Kolejny albański paradoks. Dalej niedokończone budowle, quasi-zamki, własność lokalnych bogaczy lub mafiosów (czasem na jedno wychodzi), którzy w trakcie budowania zbankrutowali lub, rzadziej, poszli siedzieć. Z tym siedzeniem za kratkami w Albanii trudna sprawa. Bruksela za niezbędny warunek wszczęcia negocjacji akcesyjnych z Tiraną uznała zasadniczą reformę albańskiego wymiaru sprawiedliwości. To, co jest niezbędne na skraju Bałkanów, w Polsce jest grzechem ciężkim. Zostawmy jednak tę dość typową dla UE hipokryzję.

Ważniejsze dla tych rozważań są unijne dane, z których wynika, że 85 proc. sędziów w Albanii było skorumpowa-

\\ Niedawno parlament w Tiranie zatwierdził jedną z najostrzejszych ustaw antykorupcyjnych w Europie. \\

nych. Ludzie tutejszego „wymiaru niesprawiedliwości” – prokuratorzy i sędziowie – tworzyli jeden z wierzchołków albańskiego trójkąta bermudzkiego wraz z władzami i mafią. Tymczasem jedne z pierwszych transz finansowych z Brukseli dla ubogiego postkomunistycznego państwa przeznaczone były na... poprawę warunków w więziennictwie. A przestępcy grasujący na terenie krajów Unii, szczególnie w położonych 72 km dalej, oddzielonych morzem Włoszech, teraz mogli spokojnie przenieść się do ojczyzny, gdy co najwyżej groziły im odsiadki w pensjonatach za kratami.

Układ władzy lokalnej i po części centralnej, w tym sędziów i potencjalnych pod-sądnych, miał zostać skruszony dopiero ostatnio, gdy parlament w Tiranie zatwierdził jedną z najbardziej anty-korupcyjnych ustaw w Europie (przynajmniej taka jest na papierze). A czy nie jest tak, że dzisiejsza – słusna przecież – presja Brukseli na Tirane w sprawie walki z korupcją nie jest wyrzutem sumienia za brak kontroli rzeki pieniędzy płynących z Unii dwie dekady temu, które utrwałyby mafijne układy w Albanii?

Barbarzyńska mentalność zamazywania przeszłości

Przed miastem Fier między Durres a Wlorą osioł cierpliwie ciągnie przeładowany do granic możliwości wózek dwa razy większy od niego. Prowadzi go stary mężczyzna, pamiętający chyba pierwszą połowę 40-letniego panowania Envera Hody, pierwszego sekretarza albańskiej partii komunistycznej. Po obu stronach wąskiej, choć jednej z najlepszych w kraju dróg ciągną się wzgórza i góry. Wcześniej inny osioł ugina się pod ciężarem mężczyzny, który siedzi na nim bokiem, a nogi zwisają mu niemal do samej ziemi. Ciekawe, czy ktoś z tych ludzi kiedykolwiek odwiedził stolicę? Czy pamiętają XVII-wieczny bazar, który istniał w centrum Tirany do lat 70. XX w.? Wtedy przestał istnieć z dnia na dzień. Czerwony dyktator Hodza chciał odciąć się od przeszłości. Zabytkowy, choć wciąż funkcjonujący bazar złożono na ołtarzu komunistycznej przyszłości. W tym samym czasie inny czerwony wódz w nie tak odległym Bukareszcie robił to samo ze starówką rumuńskiej stolicy.

Tych wszystkich, którzy chcieliby w tym momencie, słusznie przecież, załamać ręce nad komunistyczną barbarią, informuję, że także w tym samym czasie w stolicy jednego z sześciu założycieli EWG – Królestwa Belgii – wyburzano stary centralny kwartał miasta, aby zrobić miejsce pod budynki dla eurobiurokratów. W Belgii przeszłość składano na ołtarzu zjednoczonej Europy. Słychać było w tle „Ode do radości”, a w Tiranie i Bukareszcie „Międzynarodówkę”. W czym burzyciele starego w sercu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej byli lepsi od niszczycieli feudalnych czy burżuazyjnych przeżytków na Bałkanach?

.....
Kontynuacja w jutrzejszym wydaniu „Gazety Polskiej Codziennie”.



PLANOWANIE OBRONNE \ Strategia bezpieczeństwa buduje stabilność wewnętrzną

Bezpieczeństwo naszych sojuszników

Nawet najnowocześniejszy sprzęt wojskowy nie gwarantuje sukcesu w potencjalnym starciu zbrojnym. Kluczową rolę odgrywają tutaj plany i strategię. Ogólna koncepcja kreowania i realizowania polityki bezpieczeństwa kraju i obywateli to jeden z fundamentów podejmowania inicjatyw politycznych. W tym kontekście warto się przyjrzeć sytuacji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Roman Stańczyk

Region, w którym żyjemy, to pole ścierania się interesów wielu krajów. Na czołowe miejsca wysuwają się interesy niemieckie, rosyjskie i amerykańskie. Nie oznacza to jednak, że kraje takie jak Polska, Węgry czy Czechy są zmuszone do porzucania własnych założeń strategicznych. Precyzyjne sformułowanie celów i sposobów ich realizacji pozwala podejmować kroki zarówno wzmacniające politykę bezpieczeństwa, jak i modernizujące sprzęt poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. Cennym aspektem pojawiającym się w planach strategicznych jest finansowanie sfery militarno-obronnej. Wymaga ona dużych nakładów, które z perspektywy czasu się jednak zwracają.

Nasi sojusznicy z Budapesztu kładą duży nacisk na politykę obrony kraju i obywateli. Chodzi tutaj zarówno o wymiar militarny, jak i polityczny. W 2012 r. węgierski resort obrony opublikował Narodową Strategię Wojskową Węgier. Mimo że od opublikowania dokumentu minęło już sześć lat, większość wytyczonych wówczas fundamentów stabilności sfery bezpieczeństwa jest wciąż podtrzymywana i rozwijana.

„Do wojen jutra nie można się przygotować, bazując wyłącznie na obec-



Członkom Grupy Wyszehradzkiej zależy na bezpieczeństwie i stabilności w naszym regionie | fot. Twitter/d

nych doświadczeniach, dlatego szczególne znaczenie ma wcześniejsze rozpoznanie kierunku zmian” – czytamy we wstępie dokumentu opracowanego w węgierskim MON. Budapeszt, analizując skomplikowaną sytuację geopolityczną na świecie, wie o konieczności podtrzymywania i wzmacniania własnych zdolności obronnych – w myśl art. 3 Traktatu Północnoatlantyckiego każde państwo należące do NATO powinno w pierwszej kolejności budować

własne zdolności militarne, a dopiero potem liczyć na ewentualną pomoc sojuszników. Strategia kompleksowo ocenia potencjalne zagrożenia dla bezpieczeństwa Węgier, wskazując jako jedno z najważniejszych zagrożenie konfliktem regionalnym. Jeszcze to niedawna można by przejść nad tym do porządku dziennego. Dziś, widząc wciąż tłący się konflikt rosyjsko-ukraiński, trudno spekulować, czy niepokoje w naszej części Europy nie zostaną wzmocnione.

Podobnie jak w Polsce, do żołnierzy węgierskich sukcesywnie trafia nowocześniejszy sprzęt. Już w 2014 r. premier Viktor Orbán mówił o potrzebie zastępowania sprzętu z czasów Układu Warszawskiego nowym. Według rankingu globalnej siły militarnej Węgrzy wydadzą na obronność w 2018 r. około miliard dolarów amerykańskich.

Czesi z kolei przekonują, że odpowiednie zabezpieczenie sytuacji wewnętrznej w kraju ma przełożyć

nie na politykę zewnętrzną. Podobnie jak w przypadku Węgier, Praga sporządziła diagnozę aktualnego stanu bezpieczeństwa już kilka lat temu. W 2015 r. opracowano Strategię Bezpieczeństwa Republiki Czeskiej. Zatwierdzony przez rząd dokument potwierdza, że Praga w rozstrzygnięciu konfliktów zamierza stawiać najpierw na działania dyplomatyczne i polityczne. Dopiero jeśli te inicjatywy nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, Czesi chcą decydować się na użycie siły militarnej. W porównaniu z dokumentem węgierskim w czeskim widać wyraźnie większy dystans wobec jej używania.

W obu strategiach zaakcentowano niespokojną sytuację międzynarodową.

Jednocześnie uznano, że prawdopodobieństwo ataku z użyciem siły na Czechy jest znikome. Ale Praga dostrzega wzrost zagrożeń niemilitarnych. W odróżnieniu od Węgrów główny aspekt prowadzenia polityki obronnej upatruje w realizowaniu zobowiązań sojuszniczych wynikających z członkostwa w NATO. W Strategii Bezpieczeństwa Republiki Czeskiej brakuje zatem nawiązania do art. 3. Czeski rząd zamierza zwiększać wydatki militarne i docelowo mają one wynieść 2 proc. PKB. Praga dokonuje również modernizacji sprzętowej armii. W bieżącym roku chce wydać na politykę związaną w wojskiem i troską o bezpieczeństwo obywateli, jak wynika z danych globalnego rankingu siły militarnej 2018 (Global Firepower 2018), ponad 2,5 mld dol. To ponad dwa razy więcej niż Węgry.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój. Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48, 41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914 lub 737 499 812

Antykwariat kupi książki w Warszawie i okolicy, z dojazdem do klienta
tel. 501 897 921

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomnik smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stanąć na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Zachęcamy czytelników „Codzienniej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówi prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy

po katastrofie smoleńskiej. Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych

wydarzeń o charakterze patriotycznym. Dziś każdy może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.



Lider w poszukiwaniach i wydobyciu

PGNiG od lat jest jedną z największych spółek paliwowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Firma dostarcza gaz ziemny i ropę naftową dla odbiorców indywidualnych, instytucji, a także największych przedsiębiorstw.

PGNiG stale rozwija segment poszukiwań i wydobywania gazu oraz ropy naftowej, stawiając na dywersyfikację dostaw.

Obecnie prowadzi odwierty i eksploatację złóż w Polsce, Norwegii oraz w Pakistanie.





fot. mat. pras./d

„ALIBI” \ Inspektor policji przybywa do pensjonatu w zachodnich Sudetach, by wyjaśnić sprawę kradzieży samochodów. W pensjonacie pracują gospodyni Gerda i stróż Dima. Akcja przedstawienia rozgrywa się przez kolejne cztery dni i noce.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:05 O mnie się nie martw 8 (10) - serial	06:15 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:00 Coś dla ciebie - mag.	07:25 Nowa Maja w ogrodzie	08:00 Trudne sprawy (679) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Wieś - to też Polska
	08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	07:20 Na sygnale (55) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	09:00 Malanowski i partnerzy (453) - serial	09:10 Telezakupy	09:25 Słowo Życia
	09:30 Pensjonat nad rozlewiskiem (8) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	10:55 Tu się gotuje!	09:30 Malanowski i partnerzy (454) - serial	09:40 Salonik polityczny	09:30 Niezwykłości przyrody: Nowej Zelandii - szary owca
	10:30 Jeden z dziesięciu - teleturniej	11:25 Rodzinka.pl (82) - serial	11:00 Ukryta prawda (912) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (34) - serial	10:25 Telezakupy	09:40 Tydzień z Ziemi Świętej
	11:05 Zagadka Hotelu Grand 3 (17) - serial	11:55 Barwy szczęścia (1861) - serial	12:00 Szkoła (564) - serial	11:00 Dlaczego ja? (807) - serial	11:40 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	12:30 Koło fortuny - teleturniej	13:00 19+ (265) - serial	12:00 Gliniarze (158) - serial	12:10 Gwiazdy w Republice	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	13:05 Tylko z tobą (132) - serial	13:30 Szpital (801) - serial	13:00 Trudne sprawy (724) - serial	12:25 Telezakupy	11:25 Mysłąc Ojczyzna
	12:30 Agropogoda	14:00 W poszukiwaniu nowej Ziemi: Jak znaleźć nowy dom? - dok.	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:00 Pierwsza miłość (2690) - serial	12:55 Polska na dzień dobry	11:35 Młodzi Świata - Ola
	12:35 To się oplaca		15:30 Szkoła (565) - serial	14:45 Dlaczego ja? (770) - serial	13:10 Telezakupy	11:45 Izba Pamięci Pułkownika Kuklińskiego
12:50 Natura w Jedyńce: 24 godziny w Australii		16:30 19+ (266) - serial	15:50 Wydarzenia	13:25 Polska na dzień dobry	11:50 Retrospekcja	
PO POŁUDNIU	13:50 Elif (242) - serial	14:55 O mnie się nie martw 8 (10) - serial	18:00 Szpital (802) - serial	16:10 Pogoda	13:35 Polska na dzień dobry	11:55 Święty na każdy dzień
	14:45 Okrasa łamie przepisy	16:00 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	16:15 Interwencja	13:55 Polska na dzień dobry	12:00 Regina Coeli
	15:15 Alarm!	16:30 Koło fortuny - teleturniej	19:25 Sport	16:30 Na ratunek 112 (232) - serial	14:15 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	15:30 Wiadomości	17:10 Czarna perła (6) - serial	19:45 Pogoda	17:00 Gliniarze (222) - serial	14:30 Kalendarz historyczny	12:20 Hej, ustronie groniczki
	15:55 Leśniczówka (21) - serial	18:00 Panorama	20:15 Na Wspólnej (2678) - serial	18:00 Pierwsza miłość (2691) - serial	14:08 Kulisy manipulacji - Flesz	13:15 Koncert życzeń
	16:15 Leśniczówka (22) - serial	18:25 Pogoda, sport	20:55 Milionerzy - teleturniej	18:50 Wydarzenia	14:45 Telezakupy	14:05 Bieg życia
	17:00 Teleexpress	18:35 Rodzinka.pl (83) - serial	21:30 Druga szansa (10) - serial	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	15:00 Republika po południu	14:05 Ma się rozumieć
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:05 Na sygnale (56) - serial	22:30 Iron Majdan (10) - reality show.	19:35 Prognoza pogody	16:30 Telezakupy	15:50 Informacje dnia
	18:00 Klan (3308) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1861) - serial	Małgorzata Rozenek-Majdan i Radosław Majdan podróżują po różnych miejscach na świecie, gdzie mają różne ekstremalne zadania do wykonania.	19:45 Świat wieczorem	16:45 Republika po południu	16:10 Sanktuaria polskie
	18:30 Korona królów (78) - serial	20:10 Barwy szczęścia (1862) - serial	23:35 Ścigana - thriller, Irlandia/USA 2011. Agentka CIA, Mallory Kane, zostaje zdradzona przez zwierzchników. Uciekając przed ścigającymi agencjami rządowymi, planuje odnaleźć i ukarać tych, którzy ją wystawili.	19:50 Tweet UP	17:20 Wolne głosy - popołudnie	16:30 Zew natury
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”		20:05 Megahit: Exodus: Bogowie i królowie - dramat przygodowy, Hiszpania/Wielka Brytania/USA 2014	18:30 Ekonomia raport - flesz	16:55 Świadkowie	
19:30 Wiadomości	20:50 M jak miłość (1372) - serial		21:30 Świat według Kiepskich (11) - serial	18:50 Z Wiejskiej na gorąco	17:20 Święty na każdy dzień	
20:05 Pogoda, sport	21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”		19:25 Pogoda	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	17:25 Kartka z kalendarza	
20:15 Alarm!	21:50 Za marzenia (10) - serial		19:30 Świat według Kiepskich (11) - serial	19:35 Prognoza pogody	17:30 Spotkanie Rodziny	
20:35 Teatr Telewizji: Alibi - sztuka Łukasza Wyleżałka	22:50 Tylko jedno spojrzenie (2) - serial		20:05 Megahit: Exodus: Bogowie i królowie - dramat przygodowy, Hiszpania/Wielka Brytania/USA 2014	19:45 Świat wieczorem	Radia Maryja w Zakopanem na Krzeptówkach	
22:00 Warto rozmawiać - talk-show	23:55 Kryminalne zagadki Las Vegas 14 (17) - serial		21:00 W punkt	20:00 Pytanie do	19:45 Jay Jay Odrzutowiec	
23:05 Harry i Meghan - nowoczesne love story - film dok., USA 2018	00:50 O mnie się nie martw 8 (10) - serial		21:30 Starcie cywilizacji	20:05 Tweet UP	20:00 Informacje dnia	
00:05 Dzień z życia blondynki - komedia, USA 2014	01:50 Riviera (9) - serial		22:00 Poland Daily	20:55 Kulisy manipulacji - Flesz	20:20 Różaniec	
01:45 Izrael na rozdwoju - dok.			22:10 Poland Daily - Business	21:00 W punkt	20:50 Mysłąc Ojczyzna	
			22:20 Ekonomia raport	21:30 Starcie cywilizacji	21:00 Apel Jasnogórski	
			22:50 Suma dnia	22:00 Poland Daily	21:20 Informacje dnia	
			23:25 Z Wiejskiej na gorąco	00:00 Poland Daily	21:40 Polski punkt widzenia	
			23:40 Ekonomia raport flesz	00:12 Tweet UP	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa	
					22:10 Mojżesz - 10 przykazań	
					23:00 Żywe kamienie	
					23:50 Poczta z Indii	

REKLAMA

Koncert Patriotyczny

100-LECIE NIEPODLEGŁEJ

18 czerwca 2018 roku, o godz. 19:00
w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. W. Lutosławskiego

WYSTĄPI

Zespół Pieśni i Tańca Śląsk im. Stanisława Hadyny

Z wielką przyjemnością zapraszamy do udziału
w tym wyjątkowym wydarzeniu.
Będzie nam miło przyznać Państwu zaszczytny tytuł
Mecenasa Koncertu Patriotycznego 100-lecie Niepodległej

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELI ELA ZIMIŃSKA | TEL. 601 899 226 | E-MAIL: E.ZIMINSKA@FORUMSA.PL

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kto może napsuć

krwi Putinowi



W numerze 19/2018 polecamy Państwu tekst Antoniego Rybczyńskiego „Zamach na mundial”. Gdyby zachodni politycy nie byli hipokrytami, już dawno zbojkotowaliby mistrzostwa świata w piłce nożnej w Rosji – nawet zakazując udziału w nich swoim piłkarzom. I nie za sprawę Skripalów, ale choćby za aneksję Krymu, wojnę w Donbasie, zbrodnie wojenne w Syrii. Bojkotu więc Kreml nie musi się obawiać. Są inne poważniejsze niebezpieczeństwa czyhające na kolejne po Soczi „igrzyska Putina”. Największym z nich jest potencjalny atak terrorystyczny dżihadystów.

PIŁKA NOŻNA \ Lechia Gdańsk zostaje w lidze

Mistrz za tydzień

Przed ostatnią kolejką Legia ma trzy punkty przewagi nad Jagiellonią. Ostatni mecz w Poznaniu zdecyduje o losach tytułu. Warszawskiemu zespołowi do mistrzostwa wystarczy remis. Z ligi spadła Sandecja, drugim spadkowiczem będzie Piast Gliwice albo Termalica Nieciecza.

Małgorzata Chłopaś

Rozgrywki w grupie spadkowej będą emocjonujące do samego końca. Sandecja to pierwszy spadkowicz, ale drugi wciąż jest nieznany – w ostatniej kolejce okaże się, czy ekstraklasę opuści Bruk-Bet Termalica, czy Piast Gliwice, które zmierzają się ze sobą. „Śloniom” wystarczy remis, Piasta uratuje tylko zwycięstwo.

Z kolei nic nie uratuje już Sandecji Nowy Sącz, która przegrała 0:1 z Cracovią. „Sączersi” nie pokazali za wiele w meczu o życie, który rozegrali na stadionie w Mielcu. Cracovia zwyciężyła po голу Michała Helika, strzelonym już w 29. minucie spotkania, a Sandecja była tak nieporadna, że nie umiała nawet wykorzystać podyktowanego w drugiej połowie rzutu karnego. Maciej Małkowski, który podszedł do piłki, uderzył za słabo i Adam Wilk obronił jego uderzenie. Kilka minut później Wilk i Helik wspólnymi siłami wybronił jeszcze strzał Dawida Szufryna – i to było na tyle, jeśli chodzi o akcje Sandecji.

– To bardzo trudny moment dla wszystkich, którzy są związani z Sandecją. Nie tak sobie wyobrażałem to spotkanie. Mecz o życie... a w pierwszej połowie nie udźwignęliśmy presji. Nie zagroziliśmy bramce



W 22. min Sebastian Szymański świetnie wykonał rzut wolny, precyzyjnie podkręcając piłkę tak, że idealnie wpadła przy słupku
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Cracovii. Nie takie były plany. Wiedzieliśmy, że by myśleć o utrzymaniu, musimy ten mecz wygrać. W drugiej połowie udało się stworzyć kilka okazji, ale nie udało się ich wykorzystać – mówił po ostatnim gwizdku trener Kazimierz Moskal.

W 36 kolejkach tułająca się po obcych stadionach Sandecja zgromadziła tylko 32 pkt. – Nie tak to miało wyglądać i nie jest to dla nas łatwy moment. Takie jest jednak życie,

ktoś musiał spaść. W trakcie sezonu nie wygraliśmy 22 meczów z rzędu – stwierdził Małkowski, który nie mógł sobie darować niewykorzystanej jedenastki. – Gdybym to trafił, wówczas pewnie uwierzylibyśmy w zwycięstwo. Nie sądzę, by to była kwestia presji. Wykonywałem w Sandecji siedem czy osiem karnych, nie wykorzystałem dopiero tego. Trzeba wziąć odpowiedzialność i żyć z tym dalej – dodał.

W lidze zostaje Lechia, która zapewniła sobie utrzymanie remisem w Szczecinie. Gdańszczanie odetchnęli z ulgą, choć tak naprawdę powinni się wstydzić. Przed sezonem Lechia typowana była jako poważny kandydat do zdobycia mistrzostwa Polski, a odniesione przez nią wyniki można określić mianem kompromitacji.

Ciężko typować, kto ma większe szanse w ostatecznej bitwie o utrzymanie.

Piast przegrał we Wrocławiu, ale Waldemar Fornalik uważa, że jego piłkarze radzą sobie z presją. – Nasza gra napawa optymizmem, dlatego liczymy, że w meczu o wszystko niekorzystna karta się odwróci – mówi. Gliwiczanie przegrali w ostatnich kolejkach zarówno z Sandecją, jak i Lechią, tymczasem Bruk-Bet z Lechią wygrał, a z Sandecją zremisował. – Z Arką też mieliśmy po prostu wygrać i w dalszym ciągu być w grze. Ten cel został osiągnięty. Szalonej radości w szatni nie było, bo przed nami mecz w Gliwicach. Mamy dużo pokory, tonujemy nastroje – podkreślił trener Niecieczy Jacek Zieliński.

36. kolejka

Grupa spadkowa: Bruk-Bet Termalica Nieciecza–Arka Gdynia 2:1, Śląsk Wrocław–Piast Gliwice 3:1, Sandecja Nowy Sącz–Cracovia 0:1, Pogoń Szczecin–Lechia Gdańsk 1:1.

Grupa mistrzowska: Wisła Kraków–Lech Poznań 0:1, Legia Warszawa–Górnik Zabrze 2:0, Zagłębie Lubin–Jagiellonia Białystok 1:2, Wisła Płock–Korona Kielce 4:1

Tabela Lotto Ekstraklasy

1. Legia Warszawa	36 67 52-35
2. Jagiellonia Białystok	36 64 53-40
3. Lech Poznań	36 62 53-31
4. Wisła Płock	36 57 52-43
5. Górnik Zabrze	36 57 66-54
6. Wisła Kraków	36 55 51-40
7. Korona Kielce	36 49 49-52
8. Zagłębie Lubin	36 49 43-42

9. Cracovia	36 50 50-48
10. Śląsk Wrocław	36 47 49-54
11. Arka Gdynia	36 43 46-47
12. Pogoń Szczecin	36 42 42-53
13. Lechia Gdańsk	36 38 45-47
14. Termalica Nieciecza	36 39 39-62
15. Piast Gliwice	36 34 36-48
16. Sandecja Nowy Sącz	36 32 33-53

Kubica wrócił po ośmiu latach

FORMUŁA 1 \ Kibice Roberta Kubicy czekali na to blisko osiem lat. W weekend Polak znów pojawił się na torze podczas oficjalnej imprezy Formuły 1. Na razie wziął udział w treningu w barwach Williamsa, za kilka dni pojedzie w testach bolidu.

To kolejny krok do celu, jaki postawił przed sobą Kubica – powrotu do ścigania się w F1. Po udziale w treningu przed wyścigiem o Grand Prix Hiszpanii polski kierowca przyznał, że zadanie okazało się cięższe, niż się spodziewał. – To była emocjonująca, ale trudna sesja – stwierdził.

Williams wciąż pracuje nad swoim bolidem, jednak mimo poprawek zespół plasuje się na końcu stawki. Podczas

sesji treningowej Kubica uzyskał dopiero 19. czas okrążenia (1 min 21,51 s), tracąc do najszybszego Valtteriego Bottasa (Mercedes GP) ponad trzy sekundy. Co ciekawe, Robert i tak wyprzedził etatowego kierowcę Williamsa, Kanadyjczyka Lance’a Strolla, a potreningowe analizy wykazały, że nowy bolid nie radzi sobie na zakrętach. Wady pojazdu trzeba naprawić, i to jak najszybciej.

Jak czuł się na torze Kubica? – To była moja pierwsza oficjalna sesja od startu w Abu Zabi w 2010 r. Nie było łatwo, ale można się było tego spodziewać – opowiadał Polak. – Już po kilku zakrętach zorientowałem się, że ta sesja będzie ciężka – i sentyment szybko minął! Nie pomagał na pewno wiatr, warunki były trudne, nie najlepsze też było wyważenie bolidu. Mimo tych proble-

mów trzeba było trzymać się planu. Zebraliśmy sporo danych, z których skorzystamy już w środę, podczas kolejnych testów – dodał 33-latek.

Ekipa Williamsa zajmuje ostatnie, 10. miejsce w klasyfikacji konstruktorów, nic więc dziwnego, że nastroje w teamie nie są najlepsze. Rosjanin Siergiej Sirotkin i Stroll spisują się słabo – przed GP w Hiszpanii pierwszy miał na koncie zero punktów, a drugi tylko cztery.

– W Formule 1 jest tak, że gdy samochód jeździ dobrze, to kierowcy, mechanicy i inżynierowie świetnie się spisują, jedzenie jest smaczne, warunki podróży – idealne. Ci sami ludzie, kiedy auto jest o dwie sekundy wolniejsze: inżynierowie nic nie rozumieją i nie wiedzą, jak wykorzystać potencjał; kierowcy popełniają błędy, nie potrafią dobrze rozgrzać opon; jedzenie jest okropne, a warunki podróży złe. To nie jest najłatwiejszy czas dla nas, ale najważniejsze to trzymać się razem – podsumował ostatni czas Kubica, cytowany przez PAP.

(paw)



| fot. Pixabay/d

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 78)

Muzyk, który ocalił kobiety

Był organistą. Udzielił schronienia Żydówce w swoim mieszkaniu i wyrobił jej fałszywe świadectwo urodzenia. Za karę został osadzony na Pawiaku, później w Auschwitz i w dwóch innych obozach. Nie dożył końca wojny.

Tadeusz Dobrowolski urodził się 19 lutego 1921 r. w Warszawie. Z zawodu był muzykiem. W czasie okupacji wyrobił fałszywe świadectwo uro-

dzenia i metrykę chrztu z parafii Wszystkich Świętych w Warszawie dla Felicy Ehrlich na nazwisko Janina Bielarska oraz udzielił jej czasowego schronienia w swoim mieszkaniu przy

ulicy Elektorальной 23/29 w Warszawie.

Został aresztowany 12 maja 1943 r. w Warszawie, a następnie osadzony w więzieniu na Pawiaku. 5 lipca 1943 r. przetransportowano

go do KL Auschwitz (numer obozowy 127 734). Później przeniesiono do KL Buchenwald, gdzie trafił 24 czerwca 1944 r., a następnie osadzono go w KL Neuengamme. Zmarł 16 kwietnia 1945 r.

KRZYŻÓWKA

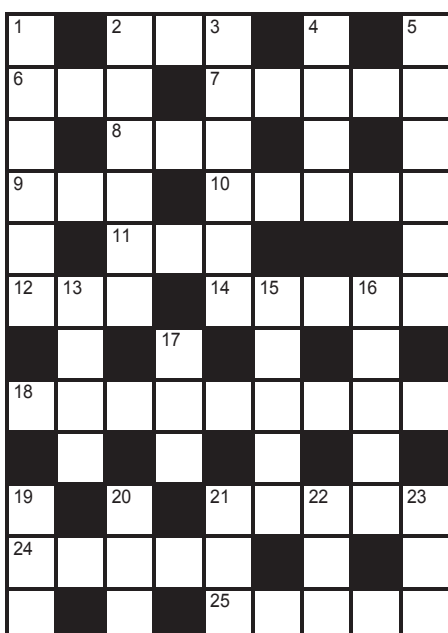
POZIOMO

- 2) irlandzka tajna armia
- 6) zbieg ulic
- 7) stolica Japonii
- 8) domki dla pszczoł
- 9) dziedziczny kod
- 10) smak mięsa
- 11) orli lub zadarty
- 12) do radości lub młodości
- 14) uciekinier z więzienia
- 18) jedno z imion Poniatowskiego
- 21) ranczo, gospodarstwo
- 24) zapachowy utrwalacz
- 25) na nich ranny

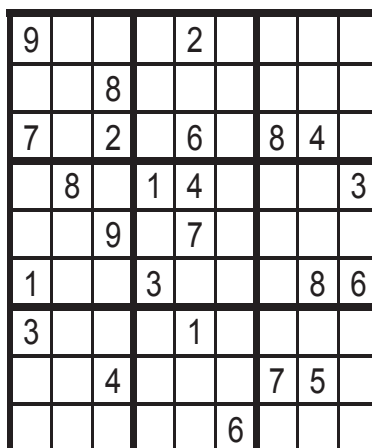
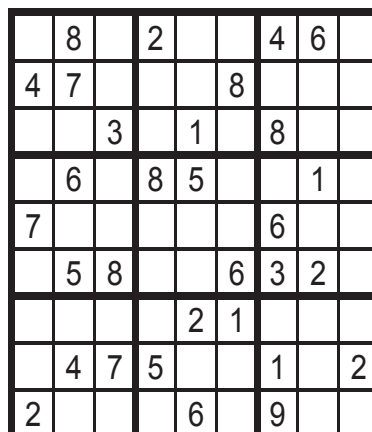
PIONOWO

- 1) miasto Orzeszkowej
- 2) duża jaszczurka
- 3) bezbożnik, niewierzący
- 4) sądowe dokumenty
- 5) zagrzewanie do walki
- 13) termin w kalendarzu
- 15) spadek notowań na giełdzie
- 16) filozof z Rotterdamu

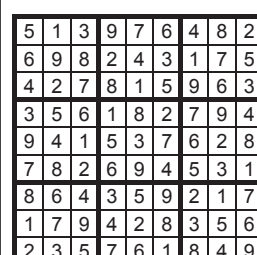
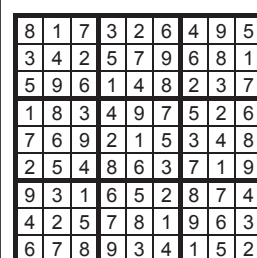
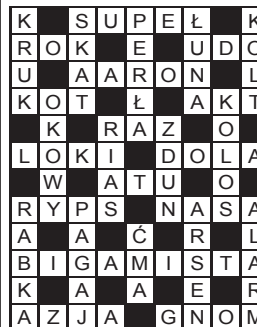
- 17) afrykańska antylopa
- 19) ciekły w butli
- 20) amerykańska liga koszykówki
- 21) sympatyk, wielbiciel
- 22) pobieżny opis
- 23) piwo jak spójnik



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne

zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”

ul. Filtrowa 63/43

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali

na łamach „Codzienniej” oraz

na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

w szpitalu St. Marienberg w Helmstedt.

6 października 1991 r. został uhonorowany tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata.

Opracowała Sylwia Krasnodębska na podstawie publikacji Instytutu Pamięci Narodowej i Instytutu Studiów Strategicznych „Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej”.

Poniedziałek
14/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

s.2

Ofertą dla tej grupy społecznej jest „telefoniczny dyżur informacyjny” oraz indywidualne spotkania dla „zainteresowanych informacją i wsparciem” w sprawach zdrowotnych

INTERWENCJE CO MIASTO ROBI DLA DZIAŁACZY ANTYKOMUNISTYCZNEJ OPOZYCJI?

Wrocław bez programu dla bohaterów

Wrocławski magistrat wyjaśnia, że kombatan ci mogą korzystać z karty seniora | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Wrocławski radny Damian Mrozek z PiS zapytał w magistracie, jakie ulgi, niżki lub dodatkowe uprawnienia mają w mieście kombatan ci i działacze antykomunistycznej opozycji. – Seniorzy mają pakiety startowe na półmaraton – odpowiadają urzędnicy. To nie żart.

Magda Groń

Radny z Wrocławia złożył interpelację do prezydenta miasta Rafała Dutkiewicza. Zapytał go, jakie przywileje mają kombatan ci, osoby represjonowane z powodów politycznych i działacze antykomunistycznej opozycji w podległych miastu instytucjach kulturalnych, zdrowotnych i socjalnych. Okazuje się, że w mieście nie ma żadnego programu dla tych grup społecznych.

Odpowiedzi udzielił radnemu Jacek Sutryk, który ma startować w najbliższych wyborach samorządowych na prezydenta Wrocławia, choć jeszcze oficjalnie nie ogłoszono jego kandydatury. Jak stwierdził,

ofertą dla tej grupy społecznej jest „telefoniczny dyżur informacyjny” oraz indywidualne spotkania dla „zainteresowanych informacją i wsparciem” w sprawach zdrowotnych w Przychodni Wrocławskiego Centrum Zdrowia SP ZOZ przy pl. Dominikańskim 6, które zostały uruchomione niecały miesiąc temu. Mogą też korzystać z bezpłatnej komunikacji miejskiej, o co – dodajmy – od dawna walczyli radni z Prawa i Sprawiedliwości.

W odpowiedzi na pytania radnego urzędnicy wyliczają inne oferty dla mieszkańców miasta w ramach tzw. karty seniora, którą mogą uzyskać osoby powyżej 60. r.ż. mieszkające we Wrocławiu, w tym także represjonowani, działacze opozycji i kombatan ci. Dzięki karcie mogą korzystać z ulg w muzeach, Narodowym Forum Muzyki czy z zajęć w centrach kultury.

– Ponadto w ofercie Młodzieżowego Centrum Sportu Wrocław znajdują się ulgowe bilety wstępu dla emerytów i rencistów na kąpieliska oraz pakiety startowe na 6. PKO Nocny Wrocław Półmaraton i 36. PKO

Wrocław Maraton za 1 zł dla osób po 60. roku życia – podkreślił Jacek Sutryk w odpowiedzi na pytania dotyczące przywilejów dla kombatan tów.

Na szczęście o bohaterów zadbął rząd PiS. Dzięki wprowadzonej w 2017 r. nowelizacji ustawy przysługuje im prawo pierwszeństwa do środowiskowej opieki socjalnej, w tym w uzyskaniu miejsca w domu pomocy społecznej. Mogą też korzystać poza kolejnością z usług w zakładach opieki zdrowotnej i usług farmaceutycznych oraz mają prawo do korzystania z leczenia specjalistycznego bez skierowania. Wcześniej jednorazowa pomoc pieniężna mogła być im przyznawana nie częściej niż raz na rok, a dzięki nowym zapisom w ustawie przysługuje im także pomoc okresowa – do pół roku na zaspokojenie potrzeb bytowych i ochronę zdrowia w razie długotrwałej choroby, na usługi pielęgnacyjne niezbędne ze względu na wiek i stan zdrowia – do wysokości 100 proc. najniższej emerytury miesięcznej. Mają też 50-proc. zniżkę w Kolejach Dolnośląskich.

WROCŁAW

Studenci opanują miasto

W poniedziałek zaczynają się Juwenalia Wrocławskie. Do piątku wspólnie bawić się będą studenci Politechniki, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Przyrodniczego, Akademii Wojsk Lądowych oraz Wyższej Szkoły Bankowej – po raz pierwszy wrocławskie szkoły wyższe świętują razem. Imprezy organizowane są na Polach Marsowych oraz na kampusach uczelni. Tradycyjnie juwenalia rozpocznie pochód przez miasto. Uczestnicy spotkają się o godz. 10.

na pl. Wolności (przy Narodowym Forum Muzyki), gdzie studenci otrzymają symboliczne klucze do bram miasta i na pięć dni przejmą w nim władzę. Ok. godz. 11.20 kowród wyruszy w kierunku Pasażu Studentów na terenie kampusu Politechniki Wrocławskiej, trasą przez ul. Kazimierza Wielkiego, pl. Dominikański, pl. Społeczny, Most Grunwaldzki i pl. Grunwaldzki. Następnie impreza przeniesie się na Pola Marsowe, gdzie w ciągu czterech dni zagrają m.in. L.U.C. Rebel Babel, Myslovitz, Tede, Mesajah, Tabu, Bovska, Krzysztof Krawczyk.

(ag)

POLITYKA

Działacz SLD wytropił „wirus konserwatyzmu”

„Młodzi jednak na lewicę nie postawią w najbliższych wyborach” – przytomnie stwierdził Czesław Cyruł, wieloletni działacz wrocławskich struktur SLD, orędownik upamiętnienia Wojciecha Jaruzelskiego ulicą jego imienia, obecnie oficjalny kandydat partii do rady miejskiej. Skąd taki wniosek? We wpisie na swoim blogu pod znaczącym tytułem „Zdradziecki wirus konserwatyzmu” Cyruł przytacza wyniki badań socjologicznych zaprezentowanych w trakcie konferencji

„City Trends” we Wrocławiu. „Okazuje się, że młodzi są raczej przeciwni finansowaniu z miejskich budżetów »in vitro«. Nie mają natomiast nic przeciwko temu, by przedstawiciele władzy brali udział w oficjalnych uroczystościach religijnych. Także niechętni byli przyjmowaniu rodzin uchodźców przez gminy” – wylicza zdumiony kandydat na radnego. I znajduje odpowiedź: o dziwo, nie jest winny tylko PiS, jak można by się spodziewać, ale wsteczna edukacja po 1990 r., np. uczy się młodzież, że PRL była pod okupacją sowiecką.

(ag)



SPOTKANIE Z TADEUSZEM PŁUŻAŃSKIM

HISTORIA \ Dziś o godz. 18 w Centrum Duszpasterskim Archidiecezji Wrocławskiej przy ul. Katedralnej 4 odbędzie się spotkanie z autorem książki: „Rotmistrz Pilecki i jego oprawcy”. To kolejny element organizowanych od kilku lat przez Inicjatywę Historyczną i Stowarzyszenie Odra-Niemien Wrocławskich Dni z rotmistrzem Pileckim.

fot. IPN/d

EDUKACJA

Szefowa MEN dementuje fake news o wyprawkach i podręcznikach

Dla wszystkich uczniów będą zarówno wyprawki, jak i darmowe podręczniki. Wokół tej sprawy narosło wiele nieprawdziwych informacji – oceniła minister edukacji narodowej Anna Zalewska podczas sobotniego spotkania z mieszkańcami Oławy w ramach akcji Prawa i Sprawiedliwości „Polska jest jedna”. Szefowa MEN spotkała się też w sobotę z mieszkańcami Strzelina.

Anna Zalewska poinformowała, że projekt dotyczący wyprawki trafi pod obrady Rady Ministrów już na następnym posiedzeniu.

– Wokół wyprawek narosło w przestrzeni publicznej wiele nieporozumień. Pan premier Morawiecki powiedział, że wyprawkę otrzymają uczniowie od 7. do 18. roku życia, czyli wszystkie dzieci w systemie. I tak będzie – mówiła Zalewska.

Wyjaśniła, że np. nieprawdziwa jest informacja, iż wyprawek nie dostaną uczniowie ze specjalnymi potrzebami, którzy są już dorośli.

– Jest taka możliwość, że uczeń ze specjalnymi potrzebami może być w systemie do 24. roku życia, i nieprawdą jest, że taki uczeń nie dostanie wyprawki. Otóż dostanie, tak jak każdy uczeń będący w systemie informacji oświatowej oprócz pozostałych dorosłych uczniów, bo płacimy też subwencje oświatowe na policealne szkoły dla doro-

ślących – powiedziała minister Zalewska.

Dodała, że za kilka lat wyprawka może objąć dorosłych uczniów, m.in. 19-latków uczących się w technikach. Dostaną ją m.in. uczniowie, którzy np. będą powtarzali klasę z powodów zdrowotnych.

Minister zdementowała też inną plotkę. – W mediach pojawiły się komentarze, że rząd daje wyprawkę, by zlikwidować darmowe podręczniki. To absolutna nieprawda. W budżecie jest 502 mln zł na podręczniki dla szkół podstawowych i gimnazjów – powiedziała Zalewska.

Zaznaczyła, że jej resort tak uprości zapisy, by dyrektorom było łatwiej wydawać fundusze na podręczniki. Zapewniła, że dyrektorzy będą dostawali wszystkie pieniądze i kupowali takie podręczniki, jakie chcą.

Szefowa MEN poinformowała ponadto, że w ramach rządowego programu Dostępność+, który zakłada wydanie 20 mld zł na potrzeby niepełnosprawnych, ponad 7 mld zł będzie przeznaczonych dla uczniów ze specjalnymi potrzebami.

– Takich dzieci jest ok. 200 tys. Będą pieniądze na indywidualną ścieżkę nauczania, na podręczniki. W każdej szkole będzie pedagog i psycholog, pracujący z tymi dziećmi. To będzie naprawdę duży projekt edukacyjny dotyczący dzieci ze specjalnymi potrzebami – powiedziała minister.

.....
(ag/PAP)



Szefowa resortu edukacji powiedziała, że projekt dotyczący wyprawki trafi pod obrady Rady Ministrów już na następnym posiedzeniu | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

SPOŁECZEŃSTWO

DOROŚLI PACJENCI HOSPICJUM – CHORYM DZIECI

Sztuka pomaga i radości życia

Do 3 czerwca w gmachu głównym Muzeum Narodowego we Wrocławiu przy wybranych dziełach stworzonych przez pacjentów Bonifraterskiego Centrum Opieki Hospicyjnej. Po skończonej przezeń cjalnej aukcji, z której całkowity dochód zostanie przeznaczony na rzecz podopiecznych Fundacji.

Przestrzeń muzeum od niepamiętnych czasów była dedykowana pięknu i dobroci – zauważa Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Dobromiła Wrońska

Uderzające jest, jak ci, którzy mają wyznaczony deadline na życie, z szacunkiem odnoszą się do każdej chwili. Kiedy tylko mogą wstać z łóżka, kiedy im pozwalają na to siły i możliwości, to idą i chcą coś zrobić dla innych. Bo na koniec życia najważniejsze staje się, aby być po prostu pożytecznym i zrobić coś dobrego dla innych – mówi wolontariuszka hospicjum dla dorosłych Ewa Stawska-Bąk. – Tak jak nieżyjący już pan Franciszek czy aktywna jeszcze pani Bożenka – oni ostatecznie sił do końca siedzą i czasem obolałymi, omdlewającymi wręcz rękami malują, bo wiedzą, że jeśli uda się im sprzedać swoje prace, to te pieniądze zostaną w tym akurat wypadku przekazane dla hospicjum dla dzieci – dodaje.

Wolontariuszka podkreśla aspekt edukacyjny i społeczny projektu „Sztuka pomagania”. Według niej, powinien się stać niezwykle cenną lekcją dla ludzi zdrowych, którzy na co dzień nie uświadamiają sobie wpływu czasu i tego, jak wie-

le dobrego można zrobić nawet w bardzo krótkim okresie.

– Zaskakujące jest, jak wiele można się nauczyć od ludzi, którzy rozumieją, że są w końcówce życia. Oni wiedzą, co ostatecznie jest naprawdę ważne. Drugi człowiek, radość, kontakt, relacja – to, o czym w codziennym biegu zapominamy – zauważa Ewa Stawska-Bąk. – Bardzo często znajomi mnie pytają, czy praca w hospicjum mnie nie dołuje. Wręcz przeciwnie. Ja tu się uczę radości życia. Ci ludzie nie chcą już mówić o chorobach czy problemach, oni łapią życie tak, jak mogą, te ostatnie chwile. I chcą, żeby one były radosne. Pobyt w hospicjum jest bardzo wychowawczy, uświadamia, co jest w życiu naprawdę ważne, to, jak źle ustawiamy priorytety, goniąc za pieniędzmi czy karierą. A to w ogóle nie jest ważne, a przynajmniej nie aż tak, żeby zaniebdywać relacje z ludźmi.

Pomysłodawcą projektu „Sztuka pomagania”, aktywizującego twórczo ciężko chorych ludzi, dającego im ważny, szlachetny cel, któremu mogą z radością się poświęcić, jest

Michał Krasnosielski, historyk sztuki, opiekun medyczny i szef wolontariatu we wrocławskim hospicjum bonifratrów. Inspiracją była działalność dr. Jana Siestrzyńskiego, który pod koniec XIX w. zorganizował w Instytucie dla Głuchoniemych w Warszawie pracownię litograficzną. W ten sposób ukierunkował uwagę pacjentów na celowe działanie, co spowodowało ogólne polepszenie ich jakości życia.

– Przy tworzeniu swoich prac pacjenci nie wiedzieli, w jakim otoczeniu one zawisną, dlate-

\\ Bardzo często znają dołuje. Wręcz przeciwnie już mówić o chorobach i ostatnie chwile. I chcą, bardzo wychowawczy, to, jak źle ustawiamy priorytety, w ogóle nie jest ważne relacje z ludźmi – mówi



DODATKOWE TRAMWAJE NA JUWENALIA

KOMUNIKACJA \ Wrocławskie MPK uruchomiło specjalne linie tramwajowe T3 i T9. Od dziś do końca tygodnia tramwaje tych linii będą jeździły na trasach od Stadionu Olimpijskiego do Rynku i z Parku Południowego na pl. Dominikański.

fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska



ASFALT NA NOWEJ DRODZE DO WYMIANY

LEGNICA \ Dziś zamknięta zostanie dla ruchu al. 100-lecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Wykonawca w ramach gwarancji naprawi nawierzchnię, w której pierwsze dziury zaczęły się pojawiać już dwa miesiące po oddaniu drogi do użytku.

fot. Legnica.fm/d



CIOM

nia

ach sztuki pojawiają się wyjątkowe grafiki
ntacji prace zostaną zlicytowane na spe-
cji Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci

awiu | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

go ryciny nie nawiązują tematycznie ani kompozycyjnie do otoczenia, w jakim się znalazły – mówi Michał Krasnosielski. – Co w takim razie łączy dziecięce grafik wykonane przez pacjentów z hospicjum bonifratrów z dziełami sztuki prezentowanymi w galeriach Muzeum Narodowego we Wrocławiu? Wszystkie stworzone zostały przez prawdziwych artystów, którzy udowadniają nam, że sztuka służy zawsze wyższemu celom. W wypadku tej wystawy – pomocy drugiemu człowiekowi.

Grafiki autorstwa pacjentów hospicjum przy współpracy z wydziałem grafiki Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu i z Muzeum Papiernictwa są umieszczone w otoczeniu dzieł sztuki śląskiej, polskiej i europejskiej stworzonej przez wybitnych malarzy i rzeźbiarzy. Prace można podziwiać m.in. przy figurze świętych z kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu z XIV w., przy dziele Bernarda Belotta zwanego Canalettem „Wjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu” (1779) czy obok

obrazu „Wieczór” Wassily’ego Kandinsky’ego.

– Przestrzeń muzeum od niepamiętnych czasów była dedykowana pięknu i dobroci – zauważa Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu. – To pierwsze było naturalną pochodną dzieł sztuki w nim zgromadzonych, to drugie efektem przekonania, że sztuka jako najwspanialsza forma ludzkiej aktywności ma szczególne właściwości. Będąc wyrazem ludzkich pragnień, marzeń, potrzeby dzielenia się z innymi własnymi przeżyciami, pozwalała znaleźć zarówno twórcom, jak i jej odbiorcom swoje ukojenie i wytchnienie. Chcemy, aby było tak i dzisiaj, kiedy to obok znakomitych muzealnych dzieł sztuki dawnej pojawiają się prace graficzne, których powstaniu towarzyszyła jakże niezwykła intencja – chęć pomocy innym, wsparcia ich i dostarczenia chociaż odrobiny radości. I w ten sposób okazuje się, że sztuka pomagania to coś więcej niż sama sztuka. Inaczej mówiąc – najpiękniejsza ze sztuk, jaka dana jest człowiekowi – podkreśla dyrektor.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA TEATRU

Grotoński swoich czasów
Spotkanie z Dariuszem Kosińskim
poświęcone jego książce „Farsy-misteria. Przedstawienia Jerzego Grotowskiego w Teatrze 13 Rzędów (1959–1960)”
14/05/2018

Grotoński swoich czasów
Spotkanie z Dariuszem Kosińskim poświęcone jego książce „Farsy-misteria. Przedstawienia Jerzego Grotowskiego w Teatrze 13 Rzędów (1959–1960)”
Poniedziałek 14 maja, godz. 18, Instytut Grotowski, Rynek-Ratusz 27, Wrocław

OPERETKA

The Best of Broadway
Widowisko, podczas którego Grażyna Brodzińska zaprezentuje najwyższy kunszt sztuki wokalne w repertuarze obejmującym przeboje z nowojorskiego Broadwayu i londyńskiego West Endu. Usłyszymy utwory m.in. z „Czarnoksiężnika z krainy Oz”, „Deszczowej piosenki”, „Kotów” czy „Mamma Mia”.
Poniedziałek 14 maja, godz. 19, Teatr Muzyczny Capitol, ul. Piłsudskiego 67, Wrocław

TEATR

Z rączki do rączki
Spektakl Wrocławskiego Teatru Komedia w reżyserii Wojciecha Dąbrowskiego opowiada historię Eryka Swana, który do perfekcji opanował sztukę wyłudzenia świadczeń z opieki społecznej, osiągając roczny dochód 250 tys. funtów. Zaczynają się jednak kłopoty z powodu kontroli urzędnika nabierającego podejrzeń.
Poniedziałek 14 maja, godz. 19, Centrum Sztuki, ul. Młyńska 3, Oława

KONCERT

Jazz na Piasku vol. 1
Podczas koncertu otwierającego jazzowy sezon na plaży wystąpi The Cuban Latin Jazz w składzie: Taras Bakovskyy (saksofon), Roland Abreu (kontrabas), Paweł Kukula (piano) i Dominik Jaske (perkusja). Zespół zaprezentuje fuzję muzyki jazzowej, latynoskiej – rytmów kubańskich, afrokubańskich, salsy oraz muzyki klasycznej.
Poniedziałek 14 maja, godz. 20, Za Zoo Beach Bar, Wybrzeże Wypiańskiego 39E, Wrocław

DOKUMENT

Lubow – miłość po rosyjsku
W ramach 15. Festiwalu Filmowego Millennium Docs Against Gravity seans z czytaniem na żywo fragmentów prozy autorstwa bohaterki prezentowanego filmu – białoruskiej pisarki, laureatki Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, Swietłany Aleksijewicz, który jest prologiem Europejskiej Nocy Literatury.
Poniedziałek 14 maja, godz. 20, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

KINO

Short Waves Festival
W cyklu Dyskusyjny Klub Filmowy pokaz pięciu polskich krótkometrażowych produkcji prezentowanych podczas Short Waves Festival 2018 w Poznaniu. Zobaczymy w nich intrygujące historie wyrazistych bohaterów ukazujące wszystkie odcienie codziennego życia, w których smutek przeplata się z radością z drobnych sukcesów.
Poniedziałek 14 maja, godz. 20, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław



WAŁBRZYSZANIE WCIĄŻ WALCZĄ O AWANS

KOSZYKÓWKA \ Zawodnicy Górnika Wałbrzych przegrali w drugim meczu półfinałowym II ligi koszykarzy z Syntexem Książakiem Łowicz 84:89. Oznacza to konieczność rozegrania trzeciego spotkania, które odbędzie się w środę 16 maja w Wałbrzychu. Zwycięzca tego pojedynku zapewni sobie awans do I ligi.

for. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Taktyka wrocławian trochę się posypała, kiedy już w 26. min boisko z kontuzją opuścić musiał Jakub Kosecki. Jego miejsce zajął Daniel Łuczak i był to dobry wybór

Bramki dla wrocławian zdobyli Robert Pich w 31. i 86. min oraz Marcin Robak w 41. | fot. Katarzyna Pączkowska/400mm

Zwycięstwo na koniec

W ostatnim w tym sezonie występie przed własną publicznością Śląsk Wrocław pokonał Piast Gliwice 3:1. Bramki dla wrocławian zdobyli Robert Pich w 31. i 86. min oraz Marcin Robak w 41. Dla gości trafił Saša Živec w 66. min spotkania.

Bartłomiej Górski

Dla piłkarzy Śląska ten mecz nie miał specjalnego ciężaru. Wrocławianie już wcześniej zapewnili sobie utrzymanie w ekstraklasie i w sobotnim spotkaniu mogli się cieszyć grą. Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja Piasta Gliwice. Podopieczni Waldemara Fornalika cały czas zagrożeni są spadkiem i aby oddać to niebezpieczeństwo, musieli we Wrocławiu co najmniej zremisować. Jednak już początek spotkania pokazał, że to nierealne. To Śląsk od samego początku atakował, nie zamierzając Piastowi ułatwić zadania. Taktyka wrocławian trochę się posypała, kiedy już w 26. min boisko z kontuzją opuścić musiał Jakub Kosecki. Jego miejsce zajął Daniel Łuczak i był to dobry wybór. Młody skrzydłowy pokazał się z bardzo dobrej strony, asystując przy drugiej bramce dla Śląska. Zarówno pierwsza, jak i druga bramka dla wrocławian padły po kontratakach. Przy pierwszej Mateusz Cholewiak zagrał do Picha, który płaskim strzałem w długi róg pokonał Jakuba Szma-

3:1
Śląsk Wrocław
– Piast Gliwice

tułę. Druga to dogranie Kamila Vacka do Łuczaka, który wystawił piłkę Robakowi, a ten trafił do siatki. Piast oczywiście również miał swoje szanse. Na nieszczęście dla zawodników Fornalika albo piłka odbijała się od poprzeczki, albo fantastycznie bronił Jakub Słowik. Nadzieja na korzystny rezultat powróciła po kontaktowej bramce Živca. Jednak kolejne szanse gliwiczanie nie przyniosły zmiany wyniku.

Za to po kontrze 3. bramkę zdobył Śląsk. Po błędzie obrony Piasta piłkę przejął Arkadiusz Piech, zagrał do Picha, a ten w sytuacji sam na sam nie pomylił się i spokojnie podwyższył rezultat.

W końcówce gliwiczanie jeszcze próbowali zmienić wynik meczu, jednak to im się nie udało i trzy punkty zostały we Wrocławiu.

Śląsk, zwyciężając w tym spotkaniu, zapewnił sobie 10. miejsce w ekstraklasie.

– Mecz podzieliłbym na dwie fazy. Pierwszą, w której dominowaliśmy, graliśmy dobrze i strzeliliśmy dwie bramki. W drugiej oddaliśmy inicjatywę Piastowi, jednak wyszła kontra i strzeliliśmy trzeciego gola – powiedział Tadeusz Pawłowski podczas pomeczowej konferencji. – Nasza kadra nie jest duża i musimy ją uzupełnić. Co najmniej czterech zawodników musimy sprowadzić – dodał.

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Pantery dwa razy zwycięskie

Rezerwy zespołu Panthers Wrocław występujące w III lidze czeskiej odniosły kolejne zwycięstwo. Tym razem pokonały Třinec Sharks 26:0 i zapewniły sobie awans do półfinału rozgrywek ligowych. Równie dobrze spisali się zawodnicy pierwszej drużyny. W spotkaniu z Black Prague Panthers wygrali 39:22. Jest to pierwszy triumf naszej ekipy z przerwami od 10 lat.

PIŁKA RĘCZNA

Nowa rozgrywająca w Zagłębiu

Raphaella Prioll została nową zawodniczką Zagłębia Lubin. Brazylijka podpisała z „Miedziowymi” dwuletni kontrakt. Lubiński zespół przedłużył również umowę

z jedną z czołowych strzelczyń zespołu – Adrianną Górą.

PIŁKA NOŻNA

Zaległy mecz na remis

W zaległym spotkaniu III ligi Śląza Wrocław zremisowała na swoim boisku z rezerwami Górnika Zabrze 1:1. Bramkę dla wrocławian zdobył w 89. min Jakub Berkowicz. Śląza, która uzbierała 50 pkt, zajmuje w tabeli 4. pozycję i ma tylko 4 pkt straty do lidera. Awans do II ligi jest więc cały czas możliwy.

Wrocławianki zwyciężają

W 25. kolejce ekstraklasy piłkarek AZS Wrocław pokonał na wyjeździe 3:0 AZS Biała Podlaska. Po tej wygranej wrocławianki wydostały się ze strefy spadkowej.

ŻUŻEL

Dwóch zawodników Sparty na podium

W rozgrywanych w sobotę w Warszawie pierwszych zawodach z cyklu Grand Prix z dobrej strony pokazali się żużlowcy Sparty Wrocław. Tai Woffinden wygrał zawody, a drugi był Maciej Jankowski.

Woffinden, który broni tytułu wywalczonego przed rokiem, nie był zdecydowanym faworytem turnieju. I to pokierem, nie był w trakcie zawodów. Brytyjczyk awans do półfinału zapewnił sobie dopiero w piątej serii startów. W swoim pierwszym biegu był drugi, ale już w kolejnym przyjechał na ostatniej pozycji. Potem znów zameldował się na mecie jako drugi, a czasu było coraz mniej. Presja jednak podziałała na niego mobilizująco, bo czwarty i piąty wyścig Woffinden wygrał. W półfinale co prawda znów był drugi, jednak najważniejszy finałowy wyścig należał do niego.

Jego kolega ze Sparty Maciej Jankowski też nie zaczął tych zawodów dobrze. Trzecia pozycja w jego pierwszym biegu nie napawała optymizmem. Na szczęście później było już tylko lepiej. Dwukrotnie drugie miejsca, zwycięstwo i trzecia pozycja pozwoliła Jankowskiemu na awans do półfinału. W nim, podobnie jak Woffinden, zajął drugą pozycję. Drugie miejsce w finale na pewno pozostawia lekką niedosyt, tym bardziej że zawody odbywały się w Polsce. Jednak brawa za walkę do samego końca. Liczymy na podobne rezultaty zawodników Sparty w kolejnych zawodach.

(bg)

Poniedziałek
14/05/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl



WYDARZENIE UCZCZONO POMORDOWANYCH W KATYNIU I OFIARY TRAGEDII W SMOLEŃSKU

Łodzianie pobiegli dla bohaterów

Bieg dla Bohaterów odbył się w rocznicę ostatniej wywózki jeńców do Katynia | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Około 200 osób wzięło udział w sobotnim Biegu dla Bohaterów, który miał na celu upamiętnienie pomordowanych w Katyniu oraz ofiar tragedii w Smoleńsku. Przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi, gdzie rozpoczął się bieg, przybyło wielu rodziców z dziećmi, by aktywnie oddać hołd tym, którzy żyli i umierali dla Polski.

Hubert Kowalski

12 maja to dzień szczególny. Tego dnia doszło do ostatniej wywózki jeńców do Katynia. To również rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego. Jednak chcemy także oddać hołd tym, którzy lecieli do Smoleńska i zginęli w katastrofie lotniczej. Oni wszyscy byli bohaterami, którzy wybrali Polskę – mówi Michał Owczarski z Fundacji Życie, organizator biegu. – Chcemy pokazać, jak można zostać bohaterem dziś, kiedy nie trzeba ginąć za Polskę, ale można służyć bliźnim, być aktywnym. Środowisko biegaczy bardzo serdecznie przyjęło nasz po-

|| Chcemy pokazać, jak można zostać bohaterem dziś, kiedy nie trzeba ginąć za Polskę, ale można służyć bliźnim, być aktywnym. Patriotyzm powinien być aktywny – podkreśla Michał Owczarski, organizator biegu ||

myśl, więc na pewno będziemy kontynuować akcję. Patriotyzm powinien być aktywny. Należy zadać pytanie: czy ci, których upamiętniamy, byłiby z nas dumni? Musimy pokazać, że zasługujemy na to, o co oni

walczyli – podkreśla organizator imprezy.

Wydarzenie rozpoczęło się od rywalizacji najmłodszych. O godz. 12 ruszył pięciokilometrowy bieg dla dorosłych. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale oraz napoje i suchy prowiant, a także grochówkę. Mogli jej też spróbować podopieczni schroniska dla bezdomnych na Nowych Sadach w Łodzi, ponieważ sporą jej część przekazał poseł Waldemar Buda, kandydat na prezydenta Łodzi.

Bieg otrzymał wsparcie m.in. Ministerstwa Obrony Narodowej, Strzelców Rzeczypospolitej, Grupy Rekonstrukcji Historycznej im. 10. Batalionu Saperów, Caritasu Archidiecezji Łódzkiej, Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Uniwersytetu Łódzkiego oraz działaczy Obozu Narodowo-Radykalnego.

Na zakończenie uczestnicy złożyli kwiaty przed pomnikiem Katyńskim przy ul. Łąkowej, a także na skwerze im. mec. Joanny Agackiej-Indeckiej oraz pod tablicami upamiętniającymi tragedię z Katynia i katastrofę smoleńską.

NIERUCHOMOŚĆ

Zabytkowa fabryka na sprzedaż

Sprzedaż zabytkowych, należących do miasta nieruchomości to jeden z pomysłów miejskich urzędników na pokrycie długu Łodzi. Tym razem pod młotek pójdzie prawdopodobnie zabytkowy Zespół Fabryczny „Przędzalni Wigonji i Wełny Artur Gelles”. – Nieruchomość znajduje się przy ul. Pomorskiej blisko runda Solidarności. Wjazd do fabryki jest od strony ul. Pomorskiej. Chcemy sprzedać sześć budynków i okoliczny teren pofabryczny. Działka ma ponad

4 tys. mkw. Wcześniej teren użytkowała prywatna firma. Od 2016 r. po wyroku sądu działka należy do miasta. Teraz dawną przedsiębiorcę proponujemy wystawić w przetargu – informuje Mariusz Pujan, p.o. zastępcy dyrektora Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości Urzędu Miasta Łodzi. Cena wywoławcza nieruchomości to 4,5 mln zł. Zgodę na transakcję wyraziła zdominowana przez radnych PO i SLD komisja rozwoju i działalności gospodarczej Rady Miejskiej w Łodzi. W najbliższą środę ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie cała rada miejska.

(bk)

INWESTYCJE

Kiedy zakończy się remont dróg na Sikawie?

Trwa remont dróg na osiedlu Sikawa. Urzędnicy zapowiadają, że tym razem ulice zostaną zmodernizowane w ciągu kilku tygodni. – Dotychczasowe drogi gruntowe nie tylko zyskały nową nawierzchnię, ale także wybudowane zostały odwodnienie, chodniki oraz oświetlenie. Całość uzupełni zieleni – informuje Piotr Wasiak, rzecznik prasowy Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Obecnie największe roboty drogowe są

prowadzone m.in. na ulicach Prezydenta, Herberta, Powstańców Śląskich, Raszyńskiej, Giewont i Listopadowej. Koszt tych prac to ok. 10 mln zł. Wcześniej wykonano kanały deszczowe przy ul. Beskidzkiej (od Zjazdowej do Marmurowej), ul. Marmurowej (od Beskidzkiej do Brzezińskiej) oraz ul. Brzezińskiej (od Marmurowej do Pstrowskiego). W tym roku zaplanowano też modernizację ulic Giewont, Chałubińskiego i Kerna. Urzędnicy rozpisali również przetarg na dokumentację projektową potrzebną do remontu ul. Telefonicznej (od Weselnej do Czorsztyńskiej).

(bk)



PO ULEWNYM DESZCZU NAD ŁÓDZIĄ

STRAŻ POŻARNA \ 191 razy, w tym 157 w Łodzi, interweniowała straż pożarna po burzy z ulewnym deszczem, która w piątek przeszła nad województwem łódzkim. Strażacy najczęściej pracowali przy wypompowywaniu wody z budynków mieszkalnych oraz instytucji publicznych, a także z rozlewisk na ulicach, na których utknęły samochody i pojazdy komunikacji miejskiej.

foto: PSP/d

BAKOWA GÓRA 72. ROCZNICA ŚMIERCI ŻOŁNIERZY KWP ZAMORDOWANYCH PRZEZ UB

Brata zabił brat

Najmłodszy z nich mieli zaledwie 19 lat. Ostatnią osobą, która rozmawiała ze skazanymi przed egzekucją, był ks. Stanisław Piwowarski, kapelan I Batalionu 27. Pułku Piechoty AK, dowodzonego przez „Warszyca” – powiedział Radosław Zatoń w przemówieniu rozpoczynającym obchody 72. rocznicy bestialskiego mordu dwunastu żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego, które odbyły się w sobotę na cmentarzu w Bąkowej Górze w powiecie piotrkowskim.

Mariusz Baryła

Piętnaście pocztów sztandarowych, kompania honorowa 7. Dywizjonu Lotniczego z Tomaszowa Mazowieckiego pod dowództwem ppłk. pilota Dariusza Popławskiego oraz orkiestra OSP w Ręcznie uświetniły uroczystość, której organizatorami byli: Ogólnokrajowy Związek Byłych Żołnierzy KWP Zarząd Główny w Radomsku, Urząd Gminy w Ręcznie i posłanka na Sejm RP Anna Milczanowska. Honorowy patronat nad obchodami objął poseł Antoni Macierewicz, który także przyjechał do Bąkowej Góry.

Na cmentarzu stawili się także: rodziny i bliscy zamordowanych żołnierzy, ppłk Mieczysław Orzełek, prezes Ogólnokra-

jowego Związku Byłych Żołnierzy KWP, płk Zbigniew Zieliński ps. Sęk (ur. 1927), żołnierz AK i KWP, były minister ds. kombatanów oraz przedstawiciele organizacji kombatanckich i strzeleckich, samorządu, IPN, spółek

skarbu państwa, policji, straży ogniowej, harcerzy, młodzieży szkolnej, duchowieństwa, klubów „Gazety Polskiej”.

Uroczystość rozpoczęła polowa msza święta. Po jej zakończeniu głos zabrali: ppłk Orzełek,

**\\ Odpowiedzialność za zbrodnie m.in. w Bąkowej Górze i wielu innych miejscach ponoszą nie tylko Sowietzi i funkcjonariusze UB, lecz także prokuratorzy – za sfingowane akty oskarżenia. Sędziowie wykształceni w Rzeczypospolitej niejednokrotnie byli członkami AK, a następnie wydawali wyroki śmierci na swoich kolegów i dowódców **

płk Zieliński, poseł Macierewicz i prezes łódzkiego oddziału IPN Dariusz Rogut. – Odpowiedzialność za zbrodnie m.in. w Bąkowej Górze i wielu innych miejscach ponoszą nie tylko Sowietzi i funkcjonariusze UB, lecz także prokuratorzy za sfingowane akty oskarżenia. Sędziowie wykształceni w Rzeczypospolitej niejednokrotnie byli członkami AK, a następnie wydawali wyroki śmierci na swoich kolegów i dowódców. Prokurator Czesław Łapiński winien jest morderstwa m.in. na kpt. Stanisławie Sojczyńskim „Warszycu” i jego podwładnych, na rotmistrzu Pileckim, sanitariuszce Łupaszce „Ince” i wielu innych. Sędzia Ochnio odpowiada za 67 wydanych wyroków śmierci na bohaterskich Żołnierzy Wyklętych – powiedział w swoim przejmującym wystąpieniu ppłk Orzełek. Kolejnym punktem zgromadzenia był Apel Pamięci i salwa honorowa. Następnie przed grobem pomordowanych żołnierzy złożono wieńce i wiązanek kwiatów.

7 maja 1946 r. w budynku kina „Kinema” w Radomsku odbył się pokazowy proces 17 bojowników KWP. Dwunastu z nich zostało skazanych na karę śmierci. Wyrok wykonano w nocy z 9 na 10 maja 1946 r., prawdopodobnie w podziemiach Powiatowego



W Bąkowej Górze uczczono pamięć ofiar bestialskiego

Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radomsku. Ciała Jana Rogulki, Józefa Kapczyńskiego, Józefa Koniarskiego, Ryszarda

WSPOMNIENIA

Jeden cel: ratować ludzkie życie

Dwa życiorysy łódzian – różne, ale jakże podobne. Leszczyńska i Fijałkowski – obydwoje mieli ten sam cel: ratować ludzkie życie, choćby to najmniejsze, najbardziej bezbronne.

Stanisława Leszczyńska (1896–1974) urodziła się w Łodzi. Gdy miała 12 lat, jej rodzice wyjechali do Brazylii, jednak wrócili po dwóch latach. Jako 20-latkę poślubiła łódzkiego drukarza Bronisława Leszczyńskiego. Cztery lata później małżonkowie przeprowadzili się do Warszawy, gdzie Leszczyńska podjęła naukę w szkole położniczej. Urodziła czworo dzieci: Sylwię, Bronisława, Stanisława i Henryka. W czasie II wojny światowej cała rodzina angażowała się w pomoc Żydom. Niestety Leszczyńscy zostali aresztowani przez gestapo. Dwaj synowie trafili do Mauthausen-Gusen, a Stanisława Leszczyńska z córką do Auschwitz-Birkenau. W tubce po paście do zębów prze-myciła papiery potwierdzające jej kwalifikacje zawodowe. Gdy zachorowała niemiecka położna, Leszczyńska zaoferowała swoją pomoc rodzającym. W „Raporcie położnej z Oświę-



Bronisław i Stanisława Leszczyńscy z dziećmi | foto: Wikipedia/d

cimia” pisała: „Do maja 1943 r. dzieci urodzone w obozie były w okrutny sposób mordowane: topiono je w beczułce (...). Po każdym porodzie (...) dochodził do uszu położnic głośny bulgot i długo się niekiedy

utrzymujący plusk wody”. Gdy Stanisława Leszczyńska dostała rozkaz, by zabijać wszystkie noworodki, powiedziała Niemcom: „Nie! Dzieci zabijać nie wolno!”. W obozie przyjęła ok. 3 tys. porodów. Choć dzieci ro-

dziły się w ekstremalnie trudnych warunkach, np. w przewodzie kominowym, wszystkie przyszły na świat żywe. „Snuje się w mej świadomości jedna myśl. (...) Ich celem było żyć” – wspominała Leszczyńska. Dobrze, że podczas niedawnych obchodów Święta Pamięci Dzieci Wojny przed pomnikiem Pękniętego Serca w Łodzi, przypominała o niej Jolanta Sowińska-Gogacz, mówiąc: – To tu, w Łodzi, przecież się urodziła, mieszkała, pracowała i jest pochowana najśłynniejsza położna świata Stanisława Leszczyńska.

Prof. Włodzimierz Fijałkowski (1917–2003) był lekarzem ginekologiem-położnikiem. Gdy wybuchła wojna, studiował medycynę. Po kampanii wrześniowej trafił do obozu w Auschwitz. Na szczęście przeżył i oboz, i wojnę. Z Łodzią związał się w 1955 r. I tu rozwinął polski model szkoły rodzenia. Jego kariera przypa-

dła w znacznej części na okres PRL, ale jego poglądy na temat życia nienarodzonego nie przystawały do tamtych czasów. Fijałkowski był obrońcą życia. Kiedy 27 kwietnia 1956 r. uchwalono ustawę o dopuszczalności przerywania ciąży, jego postawa była bezkompromisowa. Na kartach zdrowia pacjentek zgłaszających się do zabiegu pisał: „Jako człowiek odmawiam”. Po tym musiał zrezygnować z pracy w przychodni i mimo habilitacji nie uzyskał etatu docenta. W 1974 r. zwolniono go z łódzkiej Akademii Medycznej, uzasadniając: „Ze względów dogmatycznych nie przerywa ciąży”. Dopiero w 1981 r. prof. Fijałkowski go odzyskał status nauczyciela akademickiego. W 1992 r. Rada Wydziału Lekarskiego AM w Łodzi nadała mu tytułu naukowy profesora. Włodzimierz Fijałkowski zawsze był wierny swemu credo: „Służba życiu jest moim powołaniem”.

Bogumiła Kempieńska-Mirowska



ZGINĄŁ W POŻARZE

KUTNO \ Mężczyzna zginął, a kobieta została ranna w pożarze, który wybuchł w sobotę w mieszkaniu znajdującym się na parterze wielokondygnacyjnego budynku przy ul. Kościuszki. Jako wstępną przyczynę pożaru wskazano zaproszenie ognia.

fot. PSP/d



ŚMIERĆ ROWERZYSTY

WYPADEK \ Policja prosi o pomoc w ustaleniu tożsamości ofiary wypadku, do którego doszło 11 maja o godz. 21.30 na ul. Tomaszowskiej w Łodzi. 50–60-letni rowerzysta został potrącony przez samochód ciężarowy Scania. Kierowca był trzeźwy.

fot. Policja.gov.pl/d



o mordu dwunastu żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego z 1946 r. | fot. Mariusz Baryła/Gazeta Polska

Nurkowskiego, Benedykta Rajskiego, Czesława Turlejskiego, Karola Wielocha, Stanisława Wersala, Ryszarda Chmielew-

skiego, Leopolda Słomczyńskiego, Tadeusza Schabowskiego oraz Piotra Proszowskiego wywieziono i porzucono w ponie-

mieckim bunkrze znajdującym się w lesie koło Bąkowej Góry. Według świadków zwłoki były zmasakrowane.

KOŚCIÓŁ

Spowiedź przy OFF Piotrkowska

W miniony piątek przed wejściem na OFF Piotrkowska ks. Michał Misiak rozmawiał z młodzieżą na temat wiary. Łódzcy księża będą do dyspozycji łodzian w każdy piątkowy wieczór, by spowiadać wiernych, ale również rozmawiać z tymi, którzy na co dzień nie praktykują wiary.

To drugi krok w ramach nowej ewangelizacji Łodzi. Pierwszym było zorganizowanie „Spacerów miłosierdzia”, w ramach których księża wychodzą przed swoje kościoły w określone dni i są do dyspozycji osób chcących porozmawiać lub wyspowiadać się na spacerze. To wyjście do wierzących, którzy mają problem z konfesyjnością, ze spowiedzią tradycyjną. Z kolei akcja na Piotrkowskiej jest skierowana głównie do osób niewierzących, takich, które nie są zainteresowane Bogiem, młodych imprezowiczów – mówi ks. Michał Misiak. – Większość ludzi odnosi się pozytywnie do tej akcji. Czasami również spotykam się z hejtem, krytyką, ale nie biorę tego do siebie. Jestem pewien, że wola Bożą jest, aby coś takiego się działo. Bóg dał pomysł, Kościół pobłogosławił, więc ja zabieram się do roboty – podkreśla kapłan.

– Skorzystałem z okazji i przystąpiłem do spowiedzi



Ks. Michał Misiak spowiadał na ławce przy ul. Piotrkowskiej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

– mówi pan Tomasz, który zainteresował się akcją. – Taką formą to przyszłość i konieczność, ponieważ czasy się zmieniają. Musimy zauważyć bieg czasu, rozwój technologiczny i sposób, w jaki żyje młódzież. Trzeba jakoś docierać do młodych – podkreśla mężczyzna.

Ks. Michał Misiak odbył na ul. Piotrkowskiej kilkanaście rozmów. Dwie osoby przystąpiły do spowiedzi. Księża będą czekali na łodzian na jednej z ławek przed OFF Piotrkowska w każdy piątek od godz. 20 do 2 w nocy.

Hubert Kowalski

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Edyta Piasecka w Akademii Muzycznej



fot. mat. pras/d

Dzisiaj o godz. 16 w pałacu Akademii Muzycznej w Łodzi przy ul. Gdańskiej odbędzie się spotkanie i koncert ceniowej śpiewaczki Edyty Piaseckiej. Artystka to absolwentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Krakowie. Na trzecim roku studiów zadebiutowała w Operze Krakowskiej partią Królowej Nocy w „Czarodziejskim flecie” Wolfganga Amadeusza Mozarta. W 2003 r. po raz pierwszy zaśpiewała w Teatrze Wielkim w Warszawie (rola Hrabiny di Folleville w polskiej prapremierze „Podróży do Reims” G. Rossiniego). Występowała na tej scenie wielokrotnie, zyskując znakomite recenzje m.in. jako Fiorilla w „Turku we Włoszech” Rossiniego. Wzięła również udział w interneto-

wych transmisjach operowych dzieł polskich emitowanych na „Opera Platform” z warszawskiego Teatru Wielkiego (m.in. „Goplany”, która zdobyła operowego Oscara – International Opera Awards w kategorii „Dzieło odkryte na nowo”). Edyta Piasecka chętnie wykonuje również repertuar oratoryjny, w którym prezentowała się m.in. na Festiwalu „Sacrum Profanum” w Krakowie i Gdańskim Festiwalu Muzycznym w katedrze oliwskiej. Uczestniczyła też w inauguracji X Międzynarodowego Konkursu Dyrygentów im. G. Fitelberga. Po spotkaniu w łódzkiej Akademii Muzycznej artystka przy akompaniamencie Doroty Brolik-Bekrycht wykona kilka arii i pieśni.

SPOTKANIE

„Ogrodnik” Agnieszki Płoszaj



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W Poleskim Ośrodku Sztuki przy ul. Krzemienieckiej w Łodzi trwa Festiwal Kryminału. – W tym roku organizujemy już drugą edycję wydarzenia. Festiwal powstał w odpowiedzi na szerokie zainteresowanie czytelników kryminałem, a stał się okazją do głębokiego dyskursu krytycznego. Uważamy, że kryminał to nie tylko rozrywka, ale przede wszystkim sztuka. Prezentowaniu wartości gatunku, wariacji artystycznych i możliwości korespondencji kryminału z innymi sztukami, zwłaszcza z filmem, poświęcona jest druga edycja festiwalu, czym wpisuje się w kontekst Łodzi

filmowej – twierdzą organizatorzy wydarzenia. O godz. 18 odbędzie się spotkanie z autorką kryminałów Agnieszka Płoszaj. We wcześniejszej powieści „Czarodziejka” pisarka przedstawiła łódzki przestępczy półświat i jego mroczne tajemnice. Dziś zaprezentuje wiernym czytelnikom „Ogrodnika”. Książka łączy w sobie wątki kryminalne, sensacyjne i romansowe. Główną bohaterką, jak w „Czarodziejce”, jest Julia. Tym razem musi chronić najbliższych przed mafią i jej przywódcą. Wstęp na spotkanie jest wolny.



ŁKS I GKS BEZ PUNKTÓW

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego przegrali w Krakowie z Garbarnią 1:2. Gole dla gospodarzy strzelili Krzysztof Kalemba (30. min) i Tomasz Ogar (56. min). Honorowe trafienie dla gości zdobył Wojciech Łuczak (45. min). W innym meczu 31. kolejki II ligi PGE GKS Bełchatów przegrał 0:1 na wyjeździe z MKS-em Kluczbork (po голу Huberta Antkowiaka w 87. min).

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Tabela III ligi:

	Nazwa	M.	Pkt.	Bramki
1.	Widzew Łódź	28	60	51-22
2.	Lechia Tomaszów Mazowiecki	28	58	62-32
3.	Polonia Warszawa	28	53	54-29
4.	Sokół Aleksandrów Łódzki	27	52	49-29
5.	Huragan Morąg	28	44	38-30
6.	Świt Nowy Dwór Mazowiecki	28	43	52-46
7.	Victoria Sulejówek	28	42	49-48
8.	Olimpia Zambrów	28	41	44-46
9.	Ursus Warszawa	28	41	33-36
10.	Pelikan Łowicz	28	39	56-51
11.	Legia II Warszawa	28	37	46-40
12.	Finishparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie	28	33	34-45
13.	MKS Elk	28	33	30-34
14.	Sokół Ostróda	28	32	32-38
15.	ŁKS 1926 Łomża	28	31	32-42
16.	Warta Sieradz	27	23	30-45
17.	Tur Bielsk Podlaski	28	21	23-66
18.	GKS Wiekielec	28	14	24-60

Kacper Falon otrzymał świetną piłkę od Marka Zuziaka. ograł w polu karnym jednego z obrońców Tura i płaskim strzałem w długi róg pokonał Macieja Kowalskiego | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Skromne zwycięstwo Widzewa

Po голу Kacpra Falona Widzew wygrał na wyjeździe z Turem Bielsk Podlaski 1:0. Goście przez cały mecz mieli ogromną przewagę, ale tylko raz potrafili pokonać bramkarza gospodarzy. Dzięki wygranej łodzianie utrzymali pozycję lidera pierwszej grupy III ligi.

Daniel Mroczek

W porównaniu ze spotkaniem sprzed tygodnia trener Franciszek Smuda zdecydował się dokonać aż czterech zmian w jedenastce. Kontuzjowanych Marcina Pieńkowskiego i Sebastiana Zielenieckiego zastąpili Marcin Kozłowski i Damian Kostkowski. Na ławce mecz rozpoczął Daniel Mąka, a jego miejsce zajął Mateusz Michalski. Natomiast na lewą obronę wrócił Marcin Pigiel, który w poprzednim meczu pauzował za kartki.

Łodzianie strzelili gola w 7. min spotkania. Kacper Falon otrzymał świetną piłkę od Marka Zuziaka. Młodzieżowiec ograł w polu karnym jednego z obrońców Tura i płaskim strzałem w długi róg pokonał Macieja Kowalskiego.

Widzewiacy odnieśli 18. zwycięstwo w tym sezonie. Po meczu Marcin Broniszewski przyznał, że jest zły na niemoc strzelecką łódzkiej drużyny. – Cieszę się z trzech punktów, ale jestem zirytowany naszym brakiem skuteczności. Stworzyliśmy bardzo dużo klarownych sytuacji, z których powinny paść gole. Cały czas pracujemy nad tym elementem na treningach, ale podczas meczu nie było widać efektów. Ważne są trzy punkty, niemniej chcemy wygrać efektywnie, dlatego musimy zdobywać wiele goli. Tego oczekują od nas kibice – powiedział asystent Franciszka Smudy.

Tur Bielsk Podlaski–Widzew Łódź 0:1 (0:1)
Bramka: 7. Falon

Tur: Kowalski – Kulikowski, Radecki, Porębski – Popiołek (86. Fiedorowicz), Ostaszewski, Zawadzki (65. Zieniewicz), Łochnicki, P. Kosiński – Babul, K. Kosiński

Widzew: Humerski – Kozłowski, Kostkowski, Sylwestrzak, Pigiel – Michalski (73. Mąka), Kazimierowicz (65. Miller), Kristo, Zuziak – Falon (78. Stanek) – Demjan

Żółte kartki: K. Kosiński – Demjan

Sędzia: Piotr Urban (Warszawa)
Wyniki 28. kolejki pierwszej grupy III ligi: Sokół Aleksandrów Łódzki 0-6 Lechia Tomaszów Mazowiecki 0:6, ŁKS 1926 Łomża–Sokół Ostróda 2:3, Polonia Warszawa–Victoria Sulejówek 3:2, Pelikan Łowicz–Świt Nowy Dwór Mazowiecki 3:4, GKS Wiekielec–Warta Sieradz 1:0, Tur Bielsk Podlaski–Widzew Łódź 0:1, Finishparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie–MKS Elk 0:0, Huragan Morąg–Olimpia Zambrów 3:0.

0:1
Tur–Widzew

PIŁKA NOŻNA

Porażka z liderem

W trzeciej kolejce grupy mistrzowskiej Ekstraligi kobiet drużyna UKS SMS przegrała 1:3 z Górnikiem Łęczna. Rywalki przed tygodniem wywalczyły już mistrzostwo Polski. Honorowe trafienie dla gospodarzy zdobyła Martyna Wiankowska. Drużyna Marka Chojnackiego wystąpiła w składzie: Szulc – Enjo (75. Molen-da), Zubchuk, Dragunowicz, Kurzawa – Osińska (70. Kołodziejek), Walak (80. Zdunek), Parczewska, Wiankowska – Wesołowska (75. Kharlanava), Karczewska.

Powołania dla młodych piłkarzy

Dzisiaj w Aleksandrowie Łódzkim rozpocznie się konsultacja szkoleniowa kadry ŁŻPN U-14 (rocznik 2004). Powołania otrzy-

mali: K. Łysiak, I. Draiński, F. Lipka, K. Moraczewski, D. Najderek, M. Przybylski, J. Wódz, M. Musiak, F. Wienczek, M. Bolsenga (UKS SMS), M. Pruszkowski, S. Pruszkowski, M. Zając (MLKS Widok), M. Buczkowski, S. Mirowski, D. Owczarek, M. Saganiak, D. Związek, F. Zawadzki (Widzew), I. Lambrecht, H. Pilarz, D. Wawrzyniak, R. Jakubiak (ŁKS), P. Kowasz (Zduńska Wola).

SIATKÓWKA

Środkowa opuści Łódź

Agnieszka Kąkolewska prawdopodobnie pożegna się z drużyną Grota Budowlanych Łódź. Środkowa ma za sobą świetny sezon i chce spróbować swoich sił w zagranicznej lidze. Siatkarka ma oferty z kilku włoskich klubów. Z Grota Budowlanych odeszła już Hana Cutura.

PIŁKA SIATKOWA

Złoty medalista mistrzostw świata zastąpi Lisinaca



Postaram się dać od siebie jak najwięcej. Wiem, że będę musiał zastąpić Srećko Lisinaca. Będzie ciężko, ale mam nadzieję, że na boisku zespół nie straci na jakości – przyznał Jakub Kochanowski, nowy środkowy PGE Skry Bełchatów.

Złoty medalista mistrzostw świata juniorów i najlepszy zawodnik tego turnieju Jakub Kochanowski został siatkarzem PGE Skry. Utalentowany środkowy związał się z bełchatowskim klubem dwuletnim kontraktem. – Bardzo się cieszę, że będę grał w zespole mistrzów Polski – powiedział Kochanowski. – Przed startem tego sezonu ZAKSA miała fantastyczne momenty i zanim podjąłem decyzję, że przechodzę do Bełchatowa, to stawiałem ją w roli faworyta do złotego medalu. Wygrali jednak siatkarze prowadzeni przez trenera Roberta Piazzę. Naprawdę bardzo się cieszę, że będę występował w PGE Skrze – dodał. 21-latek w dwóch poprzednich sezonach grał w Indykpolu AZS Olsztyn, z którym w tym roku zakończył rywalizację tuż za podium PlusLigi. – Myślę, że nawet to czwarte miejsce jest dużą niespodzianką. Nie wiem, czy przed sezonem ktoś stawiał nas w strefie medalowej. Szkoda, że nie udało się wygrać w półfinale z ZAKSĄ. Później, w meczu o brązowy medal, mieliśmy swoje szanse, ale ich nie wykorzystaliśmy. W ostatnim spotkaniu już trochę fizycznie i psychicznie odstawaliśmy od Trefla – zauważył.

(dm)

Poniedziałek
14/05/2018

gpcodziennie.pl niezależna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

s.4

**Władze Gdyni
obwieściły sukces
w przesiedleniu
mieszkańców
z wyburzanego Wzgórza
Orlicz-Dreszera
w Leszczynkach.
Problem jednak w tym,
że na „Pekinie” nadal
mieszka ponad połowa
jego dotychczasowych
mieszkańców, co
władze skrzętnie
przemilczeli**

GDYNIA NIEROZWIAZANY PROBLEM „PEKINU”

Mieszkańcy zostali sami

Gdynianie, którzy nie wyprowadzili się z „Pekinu”, pozostali w pułapce, bo władze miasta zakończyły program osłonowy. Wiceprezydent Gdyni Michał Guć koncentruje się jednak na tym, że część osób udało się przeprowadzić w bardziej godziwe warunki | fot. mat. pras./d

Wiceprezydent Gdyni Michał Guć obwieścił wyborcom, że sprawa mieszkańców Wzgórza Orlicz-Dreszera w Leszczynkach zmierza ku końcowi. Pominął jednak fakt, że na „Pekinie” nadal mieszka połowa lokatorów.

Justyna Kwaśniak

Pod koniec kwietnia władze Gdyni zakończyły przyjmowanie wniosków o przystąpienie do programu osłonowego, umożliwiającego skorzystanie z pomocy miasta w sprawie wyprowadzki ze Wzgórza Orlicz-Dreszera w Leszczynkach. Gdynianie mieszkający na terenie „Pekinu” od pokoleń musieli się wyprowadzić, bo ziemia trafiła w prywatne ręce, a władze Gdyni, chociaż od kilkunastu lat zapewniały o rewitalizacji dzielnicy, oddały ją bez walki i próby odkupienia od właściciela gruntu. Władze miasta zgodziły się, by po zburzeniu jednej z najstarszych gdyńskich dzielnic na „Pekinie” powstały nowoczesne apartamenty.

**\\ Gdynianie
mieszkający na
terenie „Pekinu”
od pokoleń musieli
się wyprowadzić,
bo ziemia trafiła
w prywatne ręce,
a władze Gdyni
oddały ją bez walki
i próby odkupienia
od właściciela **

Według danych Urzędu Miasta Gdyni ze Wzgórza Orlicz-Dreszera dzięki pomocy miasta wyprowadziło się w ciągu ostatnich 14 miesięcy 60 rodzin, w sumie 116 osób.

„Jak widać 80-letnia historia tego miejsca zmierza ku końcowi. Nie wiem, jak zarządza gruntem właściciel, ale mam ogromną satysfakcję, że udało się pomóc 120 osobom w przeprowadzce do nowych lokali, w godziwe warunki, w innych częściach Gdyni. Dziękuję zespołom MOPS, LIS, UM zaangażowanym w te działania” – podsumował na swoim profilu na jednym z portali społecznościowych Michał Guć, wiceprezydent Gdyni. Jego wpis wywołał oburzenie mieszkańców Wzgórza Orlicz-Dreszera, którzy nadal zajmują lokale w wyburzanej dzielnicy. Jest to ponad 150 osób, czyli więcej, niż liczyła grupa, której urzędnicy gdyńskiego magistratu pomogli się wyprowadzić w nowe miejsce.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WEJHEROWO

**Dyrektor przedszkola
podejrzany
o molestowanie
pracownic**

Dyrektor jednego z niepublicznych przedszkoli w Wejherowie jest podejrzany o molestowanie seksualne swoich pracownic. 62-letni mężczyzna został zatrzymany i usłyszał pięć zarzutów – dwa usiłowania zgwałcenia oraz trzy wykorzystania zależności oraz doprowadzenia do tak zwanej innej czynności seksualnej. – Do zajęć miało dochodzić w latach 2013–2017 w przed-

szkolu, ale także w mieszkaniu, z którego korzystał podejrzany. Pół roku temu policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie po zawiadomieniu jednej z pokrzywdzonych przedszkolank. Podczas przesłuchiwań świadków na jaw wyszły kolejne szokujące fakty – poinformowało Radio Gdańsk. Podejrzany mężczyzna nie przyznał się do stawianych zarzutów. Trafił do aresztu na trzy miesiące. Grozi mu 12 lat pozbawienia wolności. Wejherowska prokuratura na początku postępowania złożyła wniosek o wyłączenie się z tej sprawy.

(dzs)

TCZEW

Rowerem do pracy

181 pracowników z 36 firm bierze udział w tegorocznej edycji „Rowerem do pracy”. 7 maja ruszyła II edycja konkursu, który ma na celu promocję roweru jako codziennego środka transportu. Pracownicy zatrudnieni w firmach z siedzibą lub oddziałami na terenie Tczewa mają szansę zaważać o pakiety śniadaniowe, gadżety, lepszą kondycję, świeższe powietrze i miasto bez korków – informuje miasto. Firmę, a następnie pracowników (każdy robi to indywidualnie) należy zarejestrować na stronie www.

roweremdo pracy.tczew.pl oraz zacząć korzystać z aplikacji STRAVA. II edycja konkursu pozwala na rejestrację firmy i pracowników do ostatniego dnia jej trwania, czyli do 2 września br. Na pracowników, którzy zarejestrują przynajmniej sześć przejazdów w tygodniu czekają pakiety śniadaniowe. Przewidziano też nagrody za największe nakreślonych kilometrów oraz za największą liczbę przejazdów. Rozdanie nagród i podsumowanie akcji nastąpią podczas obchodów Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu w dniach 16–22 września.

(dzs)



KOŃCZY SIĘ REMONT PRZY DWORCU

GDYNIA \ Od niedzieli 13 maja kierowcy mogą już niemal w pełni korzystać z ruchu w rejonie skrzyżowania ul. 10 lutego, Podjazd i Dworcowej w Gdyni. Przywrócono ruch dwukierunkowy. W ramach remontu powstały m.in. nowa nawierzchnia jezdni, oznakowania i nowa sygnalizacja świetlna oraz część chodników. W najbliższym czasie będą jeszcze prowadzone prace przy murze oporowym.

fol. Wikipedia/d

GDYNIA POZORNY SUKCES

Oszukani mieszkańcy

Polityka wizerunkowa władz Gdyni nawet największą porażkę przekuwa w sukces. Problem wysiedleń gdynian ze Wzgórza Orlicz-Dreszera w Leszczynkach dowodzi, że z magistratu trafiają do mediów szczątkowe informacje, jedynie na temat sukcesów urzędników.

Justyna Kwaśniak

Przez wiele lat gdynianie mieszkający na „Pekinie” słyszeli od władz miasta różne opowieści o rewitalizacji ich dzielnicy, o milionach złotych, które zostaną zainwestowane w doprowadzenie kanalizacji do domów, utwardzenie dróg czy budowę ulicznego oświetlenia. Przez lata gdynianie z „Pekinu” wierzyli, że dzięki władzom miasta będą mogli pozostać w swoich domach, a zapowiadana rewitalizacja zapewni im lepsze warunki życia.

W efekcie dzielnica trafiła do prywatnych właścicieli, a włodarzom nawet nie przyszło na myśl, by teren odkupić i ocalić domy gdynian. Teren wyceniany jest na 28 mln zł. Z kasy miasta na pomoc przesiedlanym mieszkańcom pójdzie

przynajmniej połowa tej kwoty. Już od ponad 1,5 roku zmusza się lokatorów z tej dzielnicy do porzucania domów i wyprowadzki poprzez wyburzania i podpalenia budynków.

– Mieszkańcy „Pekinu” żyją w bardzo trudnych warunkach: na wzgórzu nie ma kanalizacji czy utwardzonych dróg, a te istniejące nie są oświetlone – przyznają w komunikatach władze Gdyni, ale nawet nie wspominają o tym, że to ich вина, bo przez lata nie inwestowały w „Pekinie”, wiedząc, że miasto straci teren, a gdynianie będą musieli się wyprowadzić.

Od rzeczywistości zdają się odbiegać również statystyki, którymi operuje miasto. Według nich na początku 2017 r. na „Pekinie” żyło ok. 220 osób. Od lutego 2017 do lutego 2018 r. pracownicy socjalni doliczyli się 148 rodzin.

**\\ Choć władze Gdyni chwalą się sprawnym przesiedleniem mieszkańców Wzgórza Orlicz-Dreszera w Leszczynkach, to wciąż mieszka w tej wyburzanej dzielnicy ok. 150 osób. O pomoc od miasta będzie im znacznie trudniej, bo zamknięto już program osłonowy **

– Praktycznie z każdym dniem wzgórze coraz bardziej pustoszeje. Do innych, bezpiecznych mieszkań przeprowadziło się już 60 rodzin, czyli 116 osób. Na „Pekinie” mieszka obecnie mniej niż połowa dotychczasowych lokatorów – stwierdził Michał Guć, wiceprezydent Gdyni, i cieszył się z rezultatu programu osłonowego, który pozwalał skorzystać z szerokiej oferty pomocy miasta. Z końcem kwietnia możliwości otrzymania wsparcia dla osób, które nie zgłosiły się do programu, znacznie się zmniejszyły. Lokatorzy są zdani na łaskę losu.

Wystarczy jednak się przejść po zniszczonej dzielnicy, żeby się przekonać, że jej mieszkańców jest znacznie więcej, niż to sugerują władze Gdyni. Obecnie to przynajmniej 150 osób.



W domach na gdynskim „Pekinie” nadal mieszkają lu

– Nie wiem, co miał na myśli pan wiceprezydent, ale informowaliśmy jednoznacznie urzędników, że nigdzie się nie wybieramy. Wypisywanie, że historia „Pekinu” się koń-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



RAPORT O STANIE POWIETRZA

**REGION ** Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Gdańsku opublikował „Roczną ocenę jakości powietrza w woj. pomorskim za rok 2017”. Odnotowano przekroczenia poziomów: pyłu zawieszonego PM10, benzo(a)pirenu zawartego w pyłe PM10 oraz ozonu.

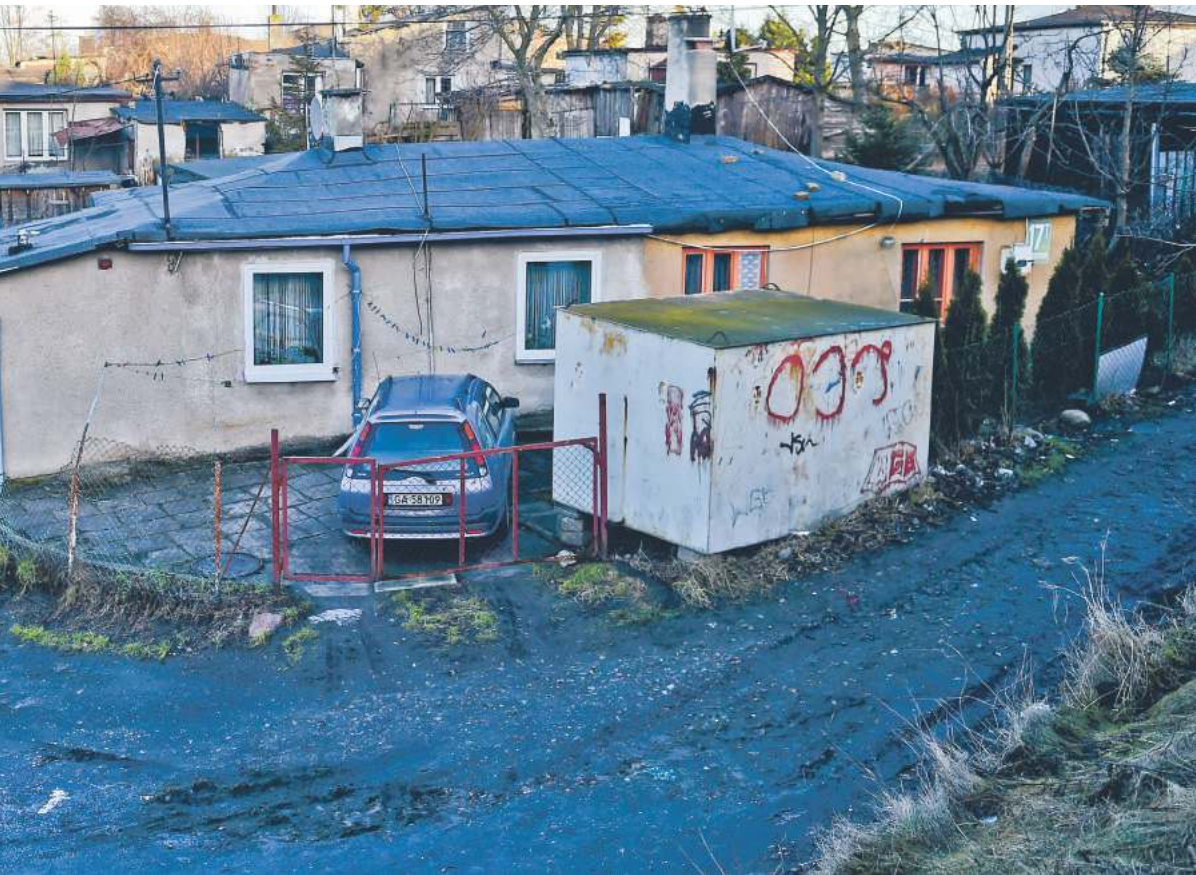
fot. mat. pras/d



INSTRUKTOR TAŃCA MOLESTOWAŁ DZIECI?

**SŁUPSK ** 10 lat pozbawienia wolności grozi 34-letniemu Pawłowi K., instruktorowi tańca. Zdaniem prokuratury mężczyzna miał utrzymywać intymne kontakty z dwiema dziewczynkami w wieku 13 i 14 lat. Został już aresztowany, może usłyszeć kolejne zarzuty.

fot. Policja.gov.pl/d



dzie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

czy, jest więc co najmniej nie na miejscu. Wiadomo, że radni Gdyni z ugrupowania „Samorządność”, któremu lideruje m.in. wiceprezydent Guć, wbrew naszemu interesowi

i licznym protestom zgodzili się na zbudowanie w miejsce naszych domów osiedla mieszkaniowego. Umożliwiło to właścicielom gruntu podjęcie z deweloperami rozmów o nośnie do sprzedaży wzgórze.

Nie oznacza to wcale jednak, że poddamy się bez walki. Mamy możliwości obrony. O nasze domy upomnimy się sądownie, choćby na podstawie zasiedzenia – tłumaczyli dziennikarzom mieszkańcy „Pekinu”.

ZDROWIE

Gdańskie Dni Pomocy Psychologicznej

Pod hasłem „Zdrowie zaczyna się w głowie” jeszcze do 20 maja potrwa trzecia edycja kampanii społecznej poświęconej zdrowiu psychicznemu. Mieszkańcy Gdańska mogą w tym czasie bezpłatnie skorzystać z pomocy specjalistów, m.in. psychoterapeutów, psychologów i pedagogów.

Inicjatywa ma na celu propagowanie dbania o zdrowie psychiczne, rozumianego jako element zdrowia ogólnego. – Specjaliści zachęcają, by korzystać ze wsparcia nie tylko w sytuacji poważnego kryzysu czy trudności emocjonalnych, lecz także gdy pojawiają się pierwsze niepokojące sygnały: wahania nastroju, trudności ze snem, brak radości z dotychczas satysfakcjonujących sfer życia. Często się zdarza, że to ciało daje znak, iż coś złego dzieje się w sferze psychicznej: pojawiają się bóle głowy, kręgosłupa, żołądka czy inne medycznie niewytłumaczalne dolegliwości – przypominają organizatorzy. – Zwracanie się po wsparcie w sytuacjach kryzy-

sowych, ale także wtedy, gdy chcemy coś po prostu zmienić w swoim życiu, jest przejawem dbania o siebie i dojrzałości – przekonuje Katarzyna Wieczorek, psychoterapeutka z Fundacji Wspierania Rodzin Przyszań, pomysłodawczyni Gdańskich Dni Pomocy Psychologicznej „Zdrowie zaczyna się w głowie”. Organizatorzy przypominają również o badaniach WHO poświęconych niedyspozycjom psychicznym. Nieleczona depresja powoduje wiele poważnych konsekwencji – nie tylko długotrwałą niezdolność do pracy czy nauki, lecz także choroby somatyczne, samouszkodzenia czy próby samobójcze. – W ramach tegorocznych Gdańskich Dni Pomocy Psychologicznej

mieszkańcy będą mogli skorzystać z bezpłatnych konsultacji psychologicznych, wziąć udział w warsztatach, wykładach i seminariach. Planowane są także debata na Uniwersytecie Gdańskim pt. „Depresja? Porozmawiajmy!” oraz konferencja popularnonaukowa dla rodziców pt. „Mamo, tato zobacz mnie! Jak z kontaktu zbudować więź?” – wyliczają organizatorzy. Jednocześnie zaznaczają, że na wydarzenia oraz konsultacje obowiązują wcześniejsze zapisy. Partnerami wydarzenia są Instytut Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego oraz Urząd Miejski w Gdańsku. Szczegóły dostępne na stronie www.zdrowiezaczynasiewglowie.pl

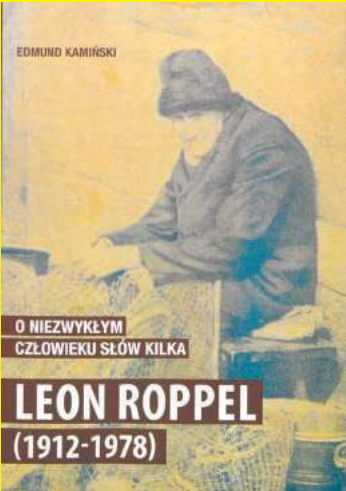
(dzs)

KULTURALNY FLESZ

WSPOMNIENIE

Książka o Leonie Roplu

W związku z kolejną rocznicą śmierci wybitnego regionalisty i działacza kaszubskiego Leona Roppla (1912–1978) ze wspólną inicjatywą wystąpiła Gminna Biblioteka Publiczna im. L. Roppla w Luzinie oraz Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie. Wydano publikację autorstwa Edmunda Kamińskiego „O niezwykłym człowieku słów kilka. Leon Roppel (1912–1978)”. Jest to już czwarta publikacja Muzeum w roku 2018. Dotychczas nakładem instytucji ukazały się: „Ikonaografia marynistyczna w sztuce sakralnej na Pomorzu” Tadeusza Jastrzębskiego, „Moje modlitwy” Sabiny Szlahs oraz „Żeby wracał ten czas. O życiu, pieśniach i poezji ks. Antoniego Peplińskiego” Tomasz Fopke, Jaromiego Szroedera. Najnowsza publikacja zawiera krótką biografię Leona Roppla, opatrzoną wspomnieniami autora o nim. Drugą część książki stanowi spis bibliograficzny. Zawiera on ponad trzysta pozycji, składają się na niego: prace własne Leona



fot. mat. pras/d

Roppla, artykuły publikowane w antologiach, polemiki, recenzje, noty. Edmund Kamiński nie zapominał o tekstach muzycznych Leona Roppla oraz jego działalności edytorskiej. Promocja książki odbędzie się 25 maja 2018 r. o godz. 18 w siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej im. L. Roppla w Luzinie.

(adz)

FESTIWAL

Zbliżają się Juwenalia Gdańskie



fot. mat. pras/d

Na juwenaliach wystąpią m.in. Pezet, Organek i Kult. 25 i 26 maja (piątek, sobota) na scenie Placu Zebrań Ludowych pojawi się w sumie 12 artystów – zapowiadają organizatorzy. Juwenalia Gdańskie to największy festiwal studencki w Trójmieście. W tym roku organizacja żakowskiego święta podjęły się samorządy studenckie wraz z władzami Gdańska. – Sześć uczelni to sześć razy więcej atrakcji przygotowanych nie tylko dla studentów, ale także dla mieszkańców Trójmiasta oraz gości odwiedzających te miejsca. Cztery dni wypełnione są imprezami kulturalnymi, rozrywkowymi i sportowymi – a przede wszystkim koncertami gwiazd. Oprócz uznanych krajowych artystów na scenie wystąpią również

– zapowiadane jako gwiazdy wydarzenia – dwie brytyjskie artystki, czyli Ella Eyre – wokalistka o bardzo mocnym głosie, znana z nagranego z zespołem Rudimental kawałka „Waiting All Night” oraz Chlöe Howl – autorka takich tanecznych hitów jak „Rumour” czy „Paper Heart”. Pierwszego dnia juwenaliów na placu zagrają Cleo, Danzel, Mesajah, Grubson, Pezet, Organek. Drugi dzień przyniesie koncerty Jelonka, O.S.T.R.-ego, Kultu, Smolika//Kev Fox, Chlöe Howl i Elli Eyre. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.juwenaliagdanskie.pl. Bilety na majowe koncerty dostępne są w serwisie Eventim.pl oraz w stacjonarnych punktach sprzedaży

(adz)



GRYF WEJHEROWO POKONAŁ GWARDIĘ KOSZALIN

**II LIGA ** Siódmą wyjazdową wygraną odnieśli piłkarze Gryfa Wejherowo – podopieczni trenera Tomasza Kotwicy pokonali w Koszalinie zamykającą tabelę II ligi Gwardię. Zwycięską bramkę zdobył w 78. min Jan Sobociński. Więcej od Gryfa triumfów na obcych boiskach mają tylko prowadzący GKS 1962 Jastrzębie oraz druga Warta Poznań – odpowiednio dziewięć i osiem.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

**Dzięki remisowi 1:1
w meczu z Pogonią
w Szczecinie Lechia
zapewniła sobie utrzymanie.
Na zakończenie rozgrywek
gdańszczanie podejmą
w sobotę Sandecję Nowy
Sącz i, jak podkreśla trener
biało-zielonych, to spotkanie
będzie przygotowaniem do
nowego sezonu**

Bramka zdobyta w Szczecinie w meczu z Pogonią przez wychowanka Salosu Szczecin Patryka Lipskiego data Lechii punkt i zapewniła utrzymanie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Ekstraklasa na Bursztynowej Arenie dzięki... Bursztynowi

Stadion Energa Gdańsk, zwany często ze względu na kolor fasady także Bursztynową Areną, nadal będzie gościł drużyny ekstraklasy. Zartobliwie można stwierdzić, że stało się tak w dużej mierze dzięki... Bursztynowi. To właśnie fatalna interwencja bramkarza Pogoni Jakuba Bursztyna na strzale Patryka Lipskiego dała w Szczecinie piłkarzom Lechii punkt, który zapewnił im utrzymanie.

Grzegorz Zieliński

Po wygranej w poprzedniej kolejce 2:0 z Piastem w Gliwicach gdańszczanie do utrzymania się w ekstraklasie, nie patrząc na wyniki innych zespołów, potrzebowali wywalczyć w dwóch ostatnich spotkaniach punkt. I ten plan biało-zieloni zrealizowali już w pierwszym meczu, remisując w Szczecinie z Pogonią 1:1. Goście objęli prowadzenie w 21. min po strzale Patryka Lipskiego z pola karnego, przy którym nie popisał się Jakub Bursztyn. Niezbyt silnie uderzona piłka szła wprost na bramkarza gospodarzy, ale ten w sobie tylko wiadomy sposób dał jej wpaść do siatki. 20-letni Bursztyn jest de facto trzecim bramkarzem „Portowców”, który do tej pory występował, i to też nieregularnie, w trzecioligowych rezerwach. A w ekstraklasie zadebiutował w poprzednim spotkaniu we Wrocławiu ze Śląskiem, kiedy na początku meczu musiał zastąpić ukaranego czerwoną kartką Łukasza Budziłka. W 29. min do remisu doprowadził Adam Frączczak i chociaż do końca potyczki pozostało sporo czasu, wynik się nie zmienił. Można zatem

1
tyle goli strzelił
w tym sezonie
Patryk
Lipski

zażartować, że w przyszłym sezonie Lechia grać będzie w ekstraklasie na Bursztynowej Arenie w dużej mierze dzięki Bursztynowi.

– Kibice zobaczyli fajne widowisko. Mecz miał jednak inny wymiar emocji dla obu drużyn i z wiadomych względów dla nas był znacznie trudniejszy. Pogoń zagrała na luzie, a w naszych poczynaniach widać było nerwowość. Oba zespoły stworzyły sobie po kilka sytuacji i spotkanie mogło różnie się potoczyć, dlatego po ostatnim gwizdku kamień spadł nam z serca. Utrzymanie było trudnym zadaniem,

ale nie możemy podchodzić do rezultatu euforycznie – skomentował trener Lechii Piotr Stokowiec.

Ostatni mecz sezonu w Gdańsku z Sandecją Nowy Sącz nie będzie miał już większego znaczenia, ponieważ rywale, jako pierwsza drużyna, zostali zdegradowani do pierwszej ligi. Po 36 kolejkach Lechia zajmuje 13. miejsce, ale jeśli przegra w sobotę, a Bruk-Bet Termalica Nieciecza pokona w Gliwicach Piast, spadnie na 14. pozycję. – Spotkanie z Sandecją traktujemy jako przygotowanie do nowego sezonu – podkreślił gdański szkoleniowiec.

PIŁKA NOŻNA

Porażka Drutexu-Bytovii z Wigrami

Drugą w rundzie rewanżowej I ligi porażkę na własnym stadionie ponieśli piłkarze Drutexu-Bytovii. Na początku kwietnia bytowanie ulegli 0:2 Miedzi Legnica, a teraz przegrali 1:2 (1:2) z Wigrami Suwałki. Dwie bramki dla przyjeźdźnych zdobyli 19-letni Patryk Klimala, a dla „Czarnych Wilków” gola strzelił Kamil Adamek.

Pierwsza przegrana starogardzian na wiosnę

Piłkarze KP Starogard Gdański ponieśli pierwszą porażkę w rundzie wiosennej w III lidze. Drużyna z Kociewia po ośmiu zwycięstwach i dwóch remisach uległa u siebie 1:2 Polonii Środa Wielkopolska. Poza tym Bałtyk Gdynia wygrał w Solcu Kujawskim z Unią 2:0, Wierzyca Pelplin zremisowała w Tczewie 1:1 z Jarotą Jarocin, a GKS Przodkowo 0:0 w Koninie z Górnikiem.

SZERMIERKA

Walczyk wyjechała z Trójzębem Neptuna

Julia Walczyk wygrała w Gdańsku 21. Turniej o Trójęb Neptuna i tym samym powtórzyła swój sukces sprzed dwóch lat. W finale 20-letnia florecistka AZS-UAM Poznań pokonała 15:8 swoją klubową koleżankę Martynę Długosz. Były to czwarte i ostatnie zawody zaliczane dla klasyfikacji Pucharu Polski – rywalizowało w nich 45 zawodniczek z 12 klubów.

PIŁKA NOŻNA



W ostatnim swoim wyjazdowym spotkaniu piłkarze Arki Gdynia przegrali 1:2 (1:1) w Niecieczy z Bruk-Betem Termalicą i przedłużyli nadzieje rywali na utrzymanie w ekstraklasie.

W grupie spadkowej gdyńianie spisują się fatalnie – podopieczni trenera Leszka Ojrzyńskiego mają na koncie zwycięstwo i pięć porażek. Ostatnią z nich żółto-niebiescy ponieśli w Niecieczy, gdzie ulegli 1:2 broniącemu się przed spadkiem Brukowi Betowi Termalicy. Początek meczu nie zapowiadał jednak późniejszej przegranej, bo po strzale w 20. min Krzysztofa Janusa goście objęli prowadzenie. Tuż przed przerwą do remisu doprowadził Bartosz Śpiączka, a w 59. min drugą bramkę dla gospodarzy zdobył Vladislavs Gutkovskis.

– Chcieliśmy wygrać ten mecz i przy stanie 1:0 mieliśmy znakomitą okazję do podwyższenia wyniku. Nie udało się i po raz kolejny w rundzie finałowej rozdajemy punkty. Brakuje nam koncentracji oraz zdecydowania i tak też było w Niecieczy. Zostało nam jeszcze spotkanie z bardzo dołbrze grającym ostatnio Śląskiem, który pokonał Piast Gliwice, i już wiemy, że nie przeszkodzimy go w tabeli. Przy remisie mielibyśmy jeszcze szansę wyprzedzić wrocławian, zatem mecz w Termalicy kosztował nas utratę jednej pozycji – przyznał gdyński szkoleniowiec.

Na zakończenie sezonu gdyńianie podejmą w sobotę o godz. 18 Śląsk Wrocław.

(grzeż)

Prof. Subashini Manickam/110mm

(grzez)

Utworzenie metropolii dodatkowo zwiększy dominującą rolę centrum województwa, tworząc rzeczywiście województwo dwóch prędkości – twierdzi Artur Warzocha

REGION DEKLARACJA SENATORA

Trzeba lewicy odebrać Częstochowę

Senator Warzocha jest zwolennikiem utworzenia województwa częstochowskiego | fot. Rafał Guz/PAP

Pojawia się coraz więcej informacji o kandydatach prawicy w wyborach samorządowych. W ubiegłym tygodniu senator i były wicewojewoda śląski Artur Warzocha potwierdził, że prawdopodobnie będzie kandydatem PiS na prezydenta Częstochowy. – Otrzymałem taką propozycję od kierownictwa partii, musi ją jeszcze zatwierdzić komitet polityczny – powiedział.

Andrzej Hola

To nie jest łatwa decyzja, bo bardzo zaangażowałem się w swoją działalność w Senacie, współpracę z Polonią. Jestem jednak również gotowy do pracy dla mojego miasta – powiedział PAP Artur Warzocha.

Senator mimo licznych obowiązków w parlamencie bardzo angażuje się we wszystkie wydarzenia związane z Częstochową. Niedawno był organizatorem konferencji pt. „W obronie wartości chrześcijańskich i patriotycznych. Senat RP w hołdzie Zofii Kossak w 50. rocznicę śmierci”. Podkreślał, że Polskę trzeba budować na tradycji i wartościach przodków, dzięki którym zachowaliśmy wolność i odbudowaliśmy kraj po latach niewoli.

Tymczasem Częstochowa jest rządzona przez lewicę, która zrywa z tymi wartościami. Była m.in. pierwszym miastem w Polsce, które wprowadziło finansowany ze swojego budżetu program wspierania zapłodnienia po-

zaustrojowego in vitro dla mieszkańców.

Klub radnych PiS w Częstochowie był zawsze przeciwny temu projektowi. – Przygotowalibyśmy inny pakiet rozwiązań dla osób pragnących dziecka – zapowiedział senator. Liczni naukowcy i aktywiści stowarzyszeń na rzecz ochrony życia uważają, że metoda zapłodnienia pozaustrojowego jest bardzo kontrowersyjna. Wiele ludzkich embrionów ginie bowiem podczas tej procedury. Jest też mało skuteczna i niezwykle kosztowna.

Senator jest również zwolennikiem powstania województwa częstochowskiego, bo uważa, że działacze PO pod wpływem autonomistów zbyt wiele środków przeznaczają na Śląsk, zapominając o podregionach. Samorządowcy z Częstochowy, Bielska-Białej, a nawet Zagłębia Dąbrowskiego chcą większych nakładów, a nawet autonomii.

Janusz Okrzesik, działacz społeczny i polityczny z Podbeskidzia, jest podobnego zdania. Ocenia, że województwo śląskie działa źle, „pruje się po szwach” – jak

mówi. – Utworzenie metropolii dodatkowo zwiększy dominującą rolę centrum województwa, tworząc rzeczywiście województwo dwóch prędkości – twierdzi. Jego zdaniem szczególne obawy budzi udział Ruchu Autonomii Śląska w decydowaniu o sprawach województwa śląskiego. – Sprowadza się to do tego, że nasze województwo i wszystkie jego instytucje są nastawione na promocję interesów samego Górnego Śląska – powiedział PAP. Stowarzyszenie Niezależni.BB z Bielska-Białej i Stowarzyszenie Mieszkańcy Częstochowy przesłali do marszałka województwa śląskiego oraz radnych Sejmiku Województwa Śląskiego wspólne stanowisko, w którym zwracają uwagę na tego typu niebezpieczeństwa związane z powstaniem metropolii. Zdaniem działaczy tych stowarzyszeń dotychczasowe praktyki potwierdzają opinie o nierównym traktowaniu podregionów – np. szpitalowi wojewódzkiemu w Częstochowie w budżecie województwa przyznano 2 mln zł na modernizację, podczas gdy Stadion Śląski dostał 120 mln zł. Samorząd wojewódzki finansuje instytucje kultury głównie na Górnym Śląsku, zapominając o Zagłębiu. Drogowa Trasa Średnicowa, jedna z najważniejszych inwestycji drogowych w regionie, łączy jedynie śląskie miasta, nie dociera nawet do Zagłębia.

AKCJA W ZOFIÓWCE

Odnaleziono dwa ciała górników

Jastrzębska Spółka Węglowa poinformowała w sobotę wieczorem o znalezieniu pierwszego z trzech poszukiwanych od ponad tygodnia górników z kopalni Zofiówka. Podano, że nie dawał on znaków życia oraz że był transportowany do bazy akcji. Po północy nadszedł komunikat, że „ratownicy zlokalizowali jego ciało w zalewisku, podczas wypompowywania wody”. W 9. dniu akcji ratowniczej odnaleziono ciało drugiego z trzech poszukiwanych górników – podała

z kolei w niedzielę JSW. Podobnie jak pierwszego odnalezionego górnika, ciało drugiego znajdowało się w zalewisku; dostrzeżono je podczas wypompowywania wody. Ratownicy w ostatnich dniach koncentrowali się na obniżaniu poziomu zalewiska, za którym spodziewali się znaleźć trzech górników poszukiwanych po wstrząsie w kopalni Zofiówka z 5 maja. Zalewisko utworzyła woda spływająca do najniższego miejsca zniszczonego w następstwie wstrząsu chodnika. Wcześniej w tym rejonie uchwyciono sygnały z nadajników w górniczych lampach.

(ah)

BEZPIECZEŃSTWO

Manifestacja przy przejściu dla pieszych

Dziś, 14 maja, w godz. 16–17 spotykamy się przy przejściu dla pieszych blisko sklepu Netto i kościoła NSPJ, gdzie 26 kwietnia br. doszło do tragicznego w skutkach wypadku – potrącenia mieszkańca Będzina, 11-letniego Pawełka, który w wyniku obrażeń zmarł 2 maja – apeluje Katarzyna Maciejewska, radna rady powiatu będzińskiego z Prawa i Sprawiedliwości, członek klubu „Gazety Polskiej” Będzin II. Katarzyna Maciejewska dodaje, że zebrani chcą zwrócić uwa-

gę kierowcom na pieszych oraz uświadomić właścicielowi drogi, że m.in. wykonanie w tym miejscu ronda z sygnalizacją świetlną poprawiłoby bezpieczeństwo użytkowników drogi.

– Jest to jedyne mądre rozwiązanie. Żadne argumenty typu, że się Będzin zakorkuje albo że zbyt blisko jest sygnalizacja przy Koszelewie – nie są w stanie nas przekonać. Mamy prawo czuć się bezpiecznie. Musimy walczyć o bezpieczeństwo nasze i naszych bliskich. Jeśli od lat nic się nie dało wyegzekwować pismami i prośbami, to musimy o to walczyć pikietą – tłumaczy.

(ak)



JUBILEUSZOWE SPOTKANIE BIZNESOWE

KATOWICE \ Międzynarodowe Centrum Kongresowe, Spodek, Grupa PTWP SA oraz Miasto Katowice zapraszają po raz 10. na Europejski Kongres Gospodarczy, który odbędzie się w dniach 14–16 maja br. Udział potwierdzili kluczowi polscy oraz europejscy politycy, eksperci, samorządowcy i przedstawiciele biznesu, m.in.: premier Mateusz Morawiecki, Andrus Ansip, Justina Mutale.

foto: Marcin Pegaz/Gazeta Polska

KOMPROMIS W HUCIE

Negocjacje zamiast strajków i strat

Nie będzie na razie strajków w Hucie Pokój w Rudzie Śląskiej, choć aż 95 proc. uczestników referendum opowiedziało się za podjęciem protestu. Strajk został zawieszony, bo związkowcy podpisali porozumienie o wsparciu materialnym dla pracowników zarabiających poniżej 4 tys. zł brutto miesięcznie – a to około dwie trzecie załogi.

Rafał Grzegorzewski

Szczegóły porozumienia zostały przekazane na wspólnej konferencji prasowej zarządu spółki oraz związkowców. Związki podkreślają jednak, że porozumienie nie oznacza końca sporu zbiorowego w firmie – negocjacje w sprawie podwyżek płac będą kontynuowane. Jak poinformował szef Solidarności w hucie Joachim Kuchta, pracodawca zobowiązał się do przekazania na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych kwoty 220 tys. zł, z przeznaczeniem na pomoc finansową dla pracowników huty i spółek zależnych, w których zarob-

ki są niższe niż 4 tys. zł brutto. Taka pomoc będzie udzielana pracownikom przez pięć miesięcy, a konkretne kwoty będą uzależnione od sytuacji materialnej poszczególnych osób. Związkowcy szacują, że pomocą materialną zostanie objętych ok. 600 z 900 pracowników Huty Pokój i jej spółek zależnych. Stosowne porozumienie podpisały w tej sprawie trzy z czterech działających w hucie związków: Solidarność, Sierpień 80 oraz NSZZ Pracowników Huty Pokój. Strony uzgodniły, że rozmowy dotyczące podwyżek wynagrodzeń będą prowadzone nadal i powinny się zakończyć najpóźniej 30 listopada. Do tego czasu związki

**\\ Pracodawca zobowiązał się do przekazania na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych w Hucie Pokój kwoty 220 tys. zł, z przeznaczeniem na pomoc finansową dla pracowników huty i spółek zależnych, których zarobki są niższe niż 4 tys. zł brutto **

zawieszają wszelkie akcje protestacyjne.

Związki nadal jednak żądają 300 zł netto podwyżki dla każdego pracownika. Eksperci i kierownictwo zakładu przekonują, że huty nie stać na tak duży wzrost płac, dlatego związki powinny pójść na kompromis – tak jak w Polskiej Grupie Górniczej. W PGG górnicy ograniczyli swoje oczekiwania, co umożliwiło podpisanie porozumienia z zarządem i zażegnało widmo ostrego konfliktu strajkowego, który przyniosłby spółce wielkie straty. Krzysztof Hus, mediator w tym sporze, pogratulował związkom rozsądnej postawy uwzględniającej dobro i rozwój spółki. Prof. Andrzej Barczak



z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach uważa, że trzeba podnosić płace, bo w Polsce jest coraz lepiej, w związku z tym pracownicy też powinni to odczuć. – Tylko to nie może być tak, że jak jakaś wybrana branża, np. górnicy, coś sobie wywalczy to hutnicy automatycznie też to dostają. Huta Pokój jest w kiepskiej kondycji finansowej i zagrożenie strajkiem w tej sytuacji jest strzałem w kolano –

ODZNACZENIA



Wolność i niepodległość trzeba szanować

Ponad 30 osób sprzeciwiających się w różny sposób komunistycznej dyktaturze w latach 1956–1989 odznaczono w Katowicach Krzyżami Wolności i Solidarności. Pośmiertnie wyróżniono m.in.: prof. Irenę Bajorową oraz profesorów Augusta Chełkowskiego i Waleriana Pańkę. W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy odznaczenia wręczył prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek. – Polskość kosztuje. Takie są nasze losy od co najmniej dwóch i pół wieku. Trzeba o tym pamiętać, trzeba tę wolność i niepodległość szanować, i trzeba składać hołd i podziękowanie, po to jest Krzyż Wolności i Solidarności – powiedział prezes Instytutu Pamięci Narodowej, dziękując

odznaczonym za ich zaangażowanie.

Wspominał też przedstawicieli polskich elit, wymordowanych przez okupantów w czasie II wojny światowej. – My musimy pracę kontynuować za nich. Niepodległość się tworzy każdego dnia, nie możemy się dzisiaj zadowolić dekoracjami niepodległości, trzeba podjąć wielką pracę – apelował.

Krzyż Wolności i Solidarności został ustanowiony przez Sejm 5 sierpnia 2010 r. Po raz pierwszy przyznano go w czerwcu 2011 r. przy okazji obchodów 35. rocznicy protestów społecznych w Radomiu. Krzyż nadawany jest przez prezydenta RP, na wniosek IPN, działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej.

(m)

WIĘCEJ PIENIĘDZY NA ZDROWIE

Fundusz zaprasza do udziału w nowych konkursach

Oddział reumatologiczny w uzdrowisku Goczałkowice-Zdrój, o którego problemach pisaliśmy niedawno, ma szansę wyjść z kłopotów – jak i wiele innych placówek medycznych w naszym regionie. Szpitale, które znalazły się poza tzw. siecią, mogą bowiem otrzymać spore dofinansowanie.

W ciągu najbliższych dni Śląski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia (ŚOW NFZ) ogłosi konkursy na dofinansowanie szpitali w zakresie reumatologii, dermatologii, wenerologii, geriatrii, endokrynologii, otorynolaryngologii dziecięcej i chorób wewnętrznych. Wyniki konkursów poznamy do 1 lipca 2018 r. W tym roku tylko na ten cel przeznaczono 20 mln zł.

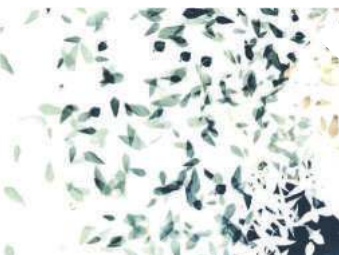
Ta informacja ucieszyła nie tylko pacjentów, lecz także związkowców. Apel ws. dalszego finansowania oddziału reumatologicznego w uzdrowisku Goczałkowice-Zdrój wsparła bowiem Solidarność. – Tam leżeni są emerytowani górnicy i hutnicy z całego województwa. Mówimy przecież o kilkudziesięciu miejscach pracy, zaj-

mowanych teraz przez wieloletnich i doświadczonych pracowników – zaznaczyła Halina Cierpiol, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia w Katowicach.

W 2017 r. zaczęła obowiązywać ustawa o sieci szpitali. Jednak placówki, które się w niej nie znalazły, będą mogły startować w konkursach. O zasadach tych konkursów i poszerzeniu dostępu do leczenia mówili podczas spotkania z dziennikarzami wojewoda śląski Jarosław Wierczok oraz dyrektor ŚOW NFZ Jerzy Szafranowicz. – W związku z trwającą ogólnopolską debatą o zdrowiu, którą zainaugurował minister Łukasz Szumowski, w naszym województwie również analizujemy potrzeby zdrowotne

mieszkańców – podkreślił wojewoda.

Jak zaznaczył Jerzy Szafranowicz, z końcem marca wygasły umowy na leczenie szpitalne w placówkach, które znalazły się poza systemem podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej. Jeszcze pod koniec ub.r. oraz na początku tego roku ogłoszono ponad 50 postępowań w trybie konkursu ofert o udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju leczenia szpitalnego, w trybie hospitalizacji, hospitalizacji planowej i zespołu chirurgii jednego dnia. – Po przyjrzeniu się obecnej mapie świadczeń, przeprowadzeniu szczegółowych analiz oraz wielu spotkań m.in. z wojewodą śląskim, przedstawicielami samorządów i placówek



FESTIWAL MODY I SZTUKI

DĄBROWA GÓRNICZA \ Pałac Kultury Zagłębia zaprasza 16 maja o godz. 10 na III Festiwal Mody i Sztuki. Będzie można wziąć udział nie tylko w pokazach mody i występach artystycznych, ale również skorzystać z towarzyszących imprezie atrakcji.

fot. mat. pras./d



TYSKIE ŚWIĘTO SŁOWA

IMPREZA \ Miejskie Centrum Kultury w Tychach zaprasza w dniach 16–20 maja na IV Logos Fest – czyli tyski festiwal słowa, podczas którego odbędą się m.in: konkurs recytatorski, turniej scrabble’a, koncerty literackie i premiera produkcji festiwalowej.

fot. mat. pras./d



Zdaniem zarządu spółki na podwyżki na poziomie oczekiwanym przez związki potrzeba aż 5,6 mln zł rocznie

Związki w Hucie Pokój zawiesiły wszelkie akcje protestacyjne do 30 listopada, bo doszły do częściowego porozumienia z zarządem
| fot. Wikipedia/d

skomentował profesor dla portalu Nettg.pl.
Bogusław Ziętek, przewodniczący WZZ „Sierpień 80”, broni stanowiska pracowników i związków. – Związki zawodowe nie działają tam same z siebie, tylko na zlecenie załogi, która w referendum udzieliła im ogromnego poparcia dla

takich działań – podkreśla. Jego zdaniem pracownicy huty zarabiają grosze. – Niektórzy nawet nie dostają pensji minimalnej ani godzinowej stawki minimalnej – twierdzi Ziętek. – To wstyd na całą Europę, że hutnik w tym zakładzie po 20–30 latach pracy dostaje mniej niż 2 tys. zł – zaznacza.

Huta Pokój należy dziś do Grupy Kapitałowej Węglukoks – spółki skarbu państwa i próbuje odrobić straty z poprzednich lat, realizując proces restrukturyzacji. Zdaniem zarządu spółki, na podwyżki na poziomie oczekiwanym przez związki potrzeba aż 5,6 mln zł rocznie, a huty nie stać dziś na taką kwotę.



Sieć szpitali, która powstała w ubiegłym roku, zdaje egzamin w naszym regionie
| fot. Katowice.uw.gov.pl/d

medycznych, a także po konsultacjach z mieszkańcami, podjąłem decyzję o ogłoszeniu kilkunastu dodatkowych postępowań w trybie konkursu ofert i rokowań – zapowiedział dyrektor Szafranowicz, który dodał, że liczy, iż placówki, do których skierowane będą konkursy, zdecydują się wziąć w nich udział. Jak dodaje, podjęte analizy wskazały również na konieczność zapewnienia dodatkowych świadczeń dla pacjentów w zakresie anestezjologii i intensywnej terapii w ramach trzech obszarów kontraktowania: Siemianowic

ce Śląskie, Katowice i Częstochowa.
W latach 2018–2024 zgodnie z ustawą zwiększającą nakłady na zdrowie do 6 proc. PKB rząd zamierza przekazać na zdrowie ponad 830 mld zł. To oznacza, że dodatkowe środki finansowe zostaną przeznaczone także na leczenie mieszkańców województwa śląskiego.
Od 1 października 2017 r. w Polsce funkcjonuje system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia (PSZ) świadczeń opieki zdrowotnej. Od tego czasu placówki włączone do tzw. sieci szpitali zabezpiecza-

ją dostęp do opieki zdrowotnej w zakresie leczenia szpitalnego. Zapowiedziane konkursy dla szpitali spoza „sieci” mają dopełnić mapę zabezpieczenia świadczeń PSZ.
Dodajmy, że sieć szpitali, która powstała w ub.r., zdaje egzamin w naszym regionie. Zmniejszyły się też kolejki do niektórych zabiegów dzięki dodatkowym funduszom na służbę zdrowia w regionie. – Bardzo dziękuję dyrektorowi ŚOW NFZ Jerzemu Szafranowiczowi oraz wszystkim pracownikom za profesjonalizm i otwartość na potrzeby pacjenta – podkreśla Barbara Dziuk, posłanka Prawa i Sprawiedliwości. – Służba zdrowia się odbudowuje. Dobra zmiana idzie dalej – podkreśliła. NFZ na bieżąco monitoruje sytuację w śląskich szpitalach. – Nie ma dziś takiego oddziału, który byłby zamykany z powodu braku rezydentów i lekarzy – zaznacza dyrektor Szafranowicz. Fundusze na ochronę zdrowia w regionie są coraz większe. Dzięki temu 23 gminy i powiaty województwa śląskiego otrzymają środki na programy profilaktyki zdrowotnej. Tegoroczne finansowanie jest o ponad 600 tys. zł większe niż w poprzedniej edycji.

(rg)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Ojcowie Niepodległości



fot. mat. pras./d

Na scenie głównego foyer Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Katowicach, 14 maja o godz. 12.20, w ramach Europejskiego Kongresu Gospodarczego, odbędzie się wernisaż pn. „Ojcowie Niepodległości”. Wydarzenie objął patronatem wojewoda śląski Jarosław Wieszczek. W programie wydarzenia: powitanie gości – dr Andrzej Sznajder, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach; wystąpienie Jarosława Wieszczorka; wykład Zbigniewa Gołasza z Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Katowicach; czas na zwiedzanie wystawy. Wystawa przybliży szerokiej publiczności najważniejsze osobistości i wydarzenia sprzed stu lat, w wyniku których Polska wróciła na mapę polityczną Europy, stając się niepodległym państwem. Ekspozycja „Ojcowie Niepodległości” do końca 2018 r. odwiedzi ok. 20 miejscowości

na terenie województwa śląskiego, m.in. Bieruń, Bytom, Dąbrowę Górniczą, Gliwice, Jastrzębie-Zdrój, Katowice, Łęziny, Rudę Śląską, Sosnowiec, Tarnowskie Góry i Tychy. Plenerowa wystawa prezentuje liderów walki o wolną Polskę: Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincencego Witosa, Wojciecha Korfanteo i Ignacego Daszyńskiego. Jej bohaterami są więc artyści, dyplomaci, żołnierze i politycy, a także działacze społeczni. Reprezentowali oni różne poglądy polityczne, różnili się przynależnością społeczną i wyznaniem religijnym, urodzili się pod różnymi zaborami. Mimo to potrafili zjednoczyć się wokół jednego, nadrzędnego celu, jakim była niepodległość. Nie we wszystkim byli zgodni, pozostali wierni własnym poglądom, ale wykorzystując sprzyjające warunki zewnętrzne, poprowadzili Polaków do wolności.

TEATR

Rok Ireny Sendlerowej



fot. mat. pras./d

Biblioteka Miejska oraz Teatr im. Adama Mickiewicza w Cieszynie zapraszają do udziału w obchodach Roku Ireny Sendlerowej. Biblioteka Miejska przygotowała na tę okazję spektakl pt. „Listy w butelce – opowieść o Irenie Sendlerowej”, który zostanie zagrany 16 maja o godz. 13 w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie. Będzie to widowisko baletowo-muzyczne w wykonaniu dzieci z Teatru Tańca Marioli Ptak, z muzyką na żywo w wykonaniu zespołu „Lor”. Libretto spektaklu opracowano wg książ-

ki Anny Czerwińskiej-Rydel pod tym samym tytułem. Po spektaklu na scenie teatru odbędzie się spotkanie z Janiną Zgrzembką – córką Ireny Sendlerowej, Elżbietą Ficowską – ocaloną jako dziecko z warszawskiego getta oraz z Anną Czerwińską-Rydel – autorką książki „Listy w butelce”. Moderatorką spotkania będzie dr Joanna Jurgała-Jureczka. Projekt pod patronatem honorowym Rzecznika Praw Dziecka.

(m)



PIAST PRZEGRZAŁ WE WROCŁAWIU

PIŁKA NOŻNA \ Gliwiczanie ulegli na wyjeździe Śląskowi Wrocław 1:3 (0:2) i kolejkę przed końcem sezonu znaleźli się w strefie spadkowej. Wyprzedziła ich Bruk-Bet Termalica Nieciecza. W sobotę o godz. 18 podopieczni Waldemara Fornalika zmierzają się z niecieczanami na własnym stadionie. Jeśli nie wygrają, stanie się coś, co wydawało się nieprawdopodobne – pożegnają się z ekstraklasą.

fot. mat. pras./d

I LIGA



Ruch Chorzów, wielokrotny mistrz Polski, po raz pierwszy w historii spędzi następny sezon na trzecim szczeblu rozgrywkowym

Gola na wagę pierwszego od marca zwycięstwa strzelił w 30. minucie z rzutu karnego Maciej Urbańczyk | fot. Michał Chwieduk/400mm

Derby dla młodzieży Ruchu!

Sensacja przy Cichej! Pogodzeni ze spadkiem do II ligi „Niebiescy” pokonali GKS Katowice 1:0. Dla „Gieksy” ta porażka to nie tylko plama na honorze. Oznacza też pożegnanie z pozycją wicelidera i zmniejszeniem szans na awans do wymarzonej Lotto Ekstraklasy.

Grzegorz Maciejewski

Tego nikt się nie spodziewał. Wieszczono, że w sobotnie popołudnie czeka nas coś w rodzaju pogrzebu chorzowskiej piłki. Ruch miał zostać gładko pokonany przez sąsiadów z Katowic, którzy tym samym wbiłby gwóźdź do trumny „Niebieskich”. Przy Cichej obawiano się reakcji kibiców, tego, że mogą użyć środków pirotechnicznych, spalić zdobyte przed rokiem flagi GKS, a nawet przerwać mecz, co groziłoby drakońskimi karami dla klubu.

Pogrzebu jednak nie było. Wręcz przeciwnie. Kibice spisali się wzorowo, a na wysokości zadania stanęła też drużyna, która sensacyjnie wygrała z wyżej notowanymi katowiczanie 1:0. Gola na wagę pierwszego od marca zwycięstwa strzelił w 30. minucie z rzutu karnego Maciej Urbańczyk.

Trener Dariusz Fornalak, już budujący drużynę na przyszły sezon, który Ruch po raz pierwszy w historii spędzi na trzecim szczeblu rozgrywkowym, do wyjściowego składu desygnował aż sześciu młodzieżowców. W komplecie z nastolatkiem stworzona została linia obrony. Dwóch kolejnych młodych piłka-

8
tytułów młodzieżowców
zagrało w derbach
Ruchu
z „Gieksą”

rzy szkoleniowiec wpuścił na boisko z ławki rezerwowych. Chorzowianie kończyli mecz aż z siedmioma zawodnikami urodzonymi po 31 grudnia 1996 r.! Młodzieży może i brakowało umiejętności, ale odwdzięczyła się wielkim sercem, charakterem i walką do ostatniej sekundy, co entuzjastycznie przyjęła 7,5-tysięczna publiczność.

Wiadomo: derby to dla kibica rzecz święta, a z „Gieksą” chorzowianie wygrali w tym sezonie już drugi raz. To sobotnie zwycięstwo jest tym cenniejsze, że może stanowić początek czegoś nowego. Zostały położone podwaliny pod zespół, którego celem będzie zapewne jak najszybszy powrót do Nice 1 Ligi.

Po drugiej połowie środowego meczu w Częstochowie, który przegraliśmy 1:2, powiedziałem, że zapaliła się iskierka. Dzisiaj był ogień. Wygraliśmy zasłużenie. Warto było przyjść na Cichą – nie ukrywał trener Dariusz Fornalak.

W Katowicach z kolei mają o czym myśleć, bo stracili pozycję wicelidera w prestiżowym starciu z rywalem przegrywającym mecz za meczem. Ekstraklasa znacznie się od „Gieksy” oddaliła.

I LIGA

Pierwsza porażka Podbeskidzia

W środę bielszczanie ponieśli pierwszą porażkę w rundzie wiosennej (0:3 w Katowicach z GKS), a w sobotę po raz pierwszy tej wiosny zeszli pokonani z własnego boiska. Ich pogromcą okazała się Odra Opole, która zawiązała pod Klimczok po... 12 meczach z rzędu bez wygranej! Wynik 1:2 z takim rywalem nie wystawia więc Podbeskidziu najlepszego świadectwa i nie dziwił fakt, że drużyna została wygwizdana przez kibiców. – Po raz kolejny nie wygrywamy u siebie. To boli. Nie jest to miły moment dla drużyny i dla mnie. Oczekiwania bielskich kibiców są dosyć spore. Są frustracja i niezadowolenie – przyznał trener Adam Nocoń.

Zagłębie już wiceliderem

Zagłębie Sosnowiec skorzystało z potknięcia GKS Katowice w Chorzowie i wskoczyło w sobotę na pozycję wicelidera Nice 1 Ligi. Nie byłoby to oczywiście możliwe, gdyby sosnowiczanie nie odnieśli arcyważnego wyjazdowego zwycięstwa z walczącym o utrzymanie Stomilem Olsztyn. Wygrali 2:0 po golach Tomasza Nowaka i Szymona Lewickiego. W ośmiu poprzednich kolejkach podopieczni Dariusza Dudka zdobywali komplet punktów aż siedmiokrotnie, wyrastając na jednego z faworytów wyścigu o Lotto Ekstraklasę.

II LIGA

**Zadyszka
GKS 1962
Jastrzębie**

Jastrzębianie są o krok od awansu do Nice 1 Ligi, ale przegrali trzy ostatnie mecze. W sobotę nie dali rady rozpędzonemu Rozwojowi Katowice, ulegając mu 1:3.

GKS 1962 niemal od początku sezonu przewodzi tabeli II ligi i jest głównym kandydatem do awansu. W trzech ostatnich meczach nie zdobył jednak punktu. Najpierw uległ sobie Radomiakowi, a potem wracał na tarczy z Krakowa (1:3 z Garbarnią) i Katowic (1:3 z Rozwojem). – Można powiedzieć, że już dotknęło nas prawo serii. W mojej drużynie widać ogromne rozprężenie. Pracujemy nad tym, żeby wychodzić na boisko zmobilizowani, skoncentrowani. Rotacje w składzie okazały się nie do końca trafione, bo też nie pomogły. Musimy się wziąć w garść i postawić tę kropkę nad i. Nikt nie będzie się przed nami na murawie kładł. Możemy tylko ubolewać nad naszą postawą w defensywie – nie kryje Jarosław Skrobacz, trener drużyny z Jastrzębia. Zespół mógł przypieczętować awans już w ten weekend, ale będzie musiał poczekać z tym co najmniej do środowego wyjazdu do Bełchatowa na mecz z GKS. Dodajmy, że w Katowicach zespół wspierało kilkuset kibiców. Przed pierwszym gwizdkiem chwila ciszy dwa górnicze kluby uczciły pamięć poległych w kopalni Zofiówka. W sektorze gości wywieszono też transparent dla „Tygrysa”, fanatyka GKS, który był jedną z ofiar tej tragedii. (gma)

fot. Michał Chwieduk/400mm

Czarzasty niechętnie patrzy na dziwne sojusze, które zawierają ludzie w terenie. Oni z kolei tłumaczą, że samodzielnie po prostu przepadną – mówi działacz warszawskiego SLD



WYBORY SAMORZĄDOWE REGIONALNE GRY SLD

Sojusz w rozkroku

Zawierając sojusz z liberalnymi i konserwatywnymi partiami, nie straciliśmy lewicowych ideałów – zapewniają lokalni działacze SLD

| fot. Grzegorz Michałowski/PAP

Na poziomie sejmików SLD idzie do wyborów samorządowych pod szyldem Sojusz Lewicy Demokratycznej Lewica Razem – ogłosił lider SLD Włodzimierz Czarzasty podczas sobotniej konwencji partii. Na Mazowszu wielu działaczy odetchnęło z ulgą. To przyzwolenie na lokalne koalicje. Tego domagali się działacze SLD na wschodzie regionu. – Między „krajem” a „terenem” jest istotna różnica, tu jesteśmy w rozkroku – mówi nam działacz warszawskiego SLD.

Jarosław Molga

W piątek rzeczniczka partii Anna Maria Żukowska mówiła, że SLD w Warszawie chce utworzyć nowy komitet wyborczy oraz że ugrupowanie nie będzie startowało z listy, na której nie pojawi się jego nazwa. Wypowiedź wywołała zaniepokojenie, bo na wschodzie i południu Mazowsza SLD, startując jedynie pod własnym szyldem, nie ma większych szans. – W terenie myślą inaczej, a nasze władze krajowe inaczej. Sondaże nam rosną i wchodzenie w szerokie koalicje z PO i Nowoczesną rozmyślano to poparcie. Dlatego Czarzasty od jakiegoś czasu niechętnie patrzył na dziwne sojusze, które zawierają ludzie w terenie. Oni z kolei tłumaczą, że samodzielnie po prostu przepadną – mówi działacz warszawskiego SLD. Dodaje, że w Warszawie Sojusz będzie chciał powtórzyć scenariusz z 2006 r. Wtedy kandydat koali-

\\ Kandydatem SLD w Warszawie na fotel prezydenta będzie Andrzej Celiński. Ma powtórzyć scenariusz z 2006 r. Do sejmiku SLD idzie pod własnym szyldem \\

cji Lewica i Demokraci Marek Borowski uzyskał wysoki trzeci wynik w wyborach na prezydenta Warszawy. W efekcie wynegocjował stanowisko wiceprezydenta miasta (z jego rekomendacji został nim Włodzimierz Paszyński). Teraz kandydatem SLD ma być Andrzej Celiński, który w stolicy może dostać wysokie poparcie. – Tu samodzielna lista ma sens, ale na wschodzie Mazowsza już nie. Tam jest wola wchodzenia w sojusze nawet

egzotyczne, a żywa jest chęć do silnego wiązania się z PSL, bo to ludowcy mają tam silną pozycję – mówi nasz rozmówca.

Te egzotyczne koalicje to siedleckie Lepsze Siedlce, gdzie SLD było przez jakiś czas w sojuszu z partią „Wolność”. Centrala nie kryła dezaprobaty, jednak siedlecki SLD wydał oświadczenie, w którym tłumaczy: „Chcemy zapewnić wszystkich sympatyków i wyborców lewicy, że zawierając sojusz z liberalnymi i konserwatywnymi partiami, nie straciliśmy lewicowych ideałów. Były one, są i będą drogowskazem dla naszych działań. Lewicowy program można jednak realizować, tylko posiadając przedstawicieli w radzie miasta oraz prezydenta otwartego na dialog i porozumienie”. Jest też fragment bezpośrednio skierowany do centrali: „Komentarze publicystów, polityków – głównie lewicowych – wyrażały zdziwienie i zaskoczenie naszym sojuszem. W dużej mierze wynika to z faktu dość pobieżnej oceny i nieznamośći lokalnych uwarunkowań”.

WARSZAWA-BIELANY

Pomoc dla pogorzalców

W poniedziałek 7 maja w bloku przy ul. Kochanowskiego 31 w Warszawie wybuchł pożar. Akcja ratownicza trwała do późnych godzin nocnych. Doszczętnie spłonęły cztery mieszkania, a wiele zostało zalanych w wyniku akcji strażaków. W pożarze ucierpiały 23 rodziny. Urząd Dzielnicy Bielany i ośrodek pomocy społecznej zorganizowały doraźną akcję pomocy dla poszkodowanych. Te rodziny, które wno-

skowały o wsparcie, otrzymały już zasiłki celowe z tytułu zdarzenia losowego. Pomoc poszkodowanym rodzinom zaoferował także dekanat bielański we współpracy z Caritas Archidiecezji Warszawskiej. W bielańskich parafiach zostanie przeprowadzona zbiórka datków do puszek. Szczegółowe informacje: Caritas Archidiecezji Warszawskiej +48 22 828 18 15; ośrodek pomocy społecznej dla dzielnicy Bielany + 48 22 568 91 93; Urząd Dzielnicy Bielany +48 22 443 47 00.

(oprac. nkk)

WYJAŚNIENIE

Jak wygląda sytuacja w firmie „Mobilis”

11 maja na łamach „Dodatku Mazowieckiego” ukazał się artykuł dotyczący sytuacji w miejscowościach, w których firma Mobilis zlikwidowała spółki PKS, w wyniku czego mieszkańcy niektórych gmin nie mieli czym dojechać do pracy w ostatni poniedziałek. Tytuł artykułu brzmiał „Po upadku Mobilis” i mógł sugerować, że cała firma została postawiona w stan likwidacji, co nie jest prawdą. „Pragniemy podkreślić, że spółka Mobilis nie została postawiona w stan likwi-

dacji. Nasza firma prężnie działa i nieustannie rozwija się, obsługując komunikację miejską. Obecnie – z sukcesem, realizujemy wymagające kontrakty w Warszawie oraz w Krakowie. Natomiast informujemy, że z dniem 15.02 w stan likwidacji została postawiona spółka PKS w Ostrołęce SA., oraz z dniem 6.03 PKS w Ciechanowie SA. Natomiast z dniem 08.03 została podjęta decyzja o zaprzestaniu prowadzenia przez PKS w Mińsku Mazowieckim SA. działalności transportowej”. W dalszym ciągu oczekujemy na odpowiedzi ze strony firmy na zadane przez nas pytania.

(red.)



ZAGROŻENIE POŻAROWE W LASACH

STRAŻ POŻARNA \ Piękna pogoda majowa cieszy mieszkańców Mazowsza. Jednak brak opadów deszczu na większości obszarów województwa doprowadził do sytuacji, w której w lasach obowiązuje trzeci, najwyższy stopień zagrożenia pożarowego. Dlatego strażacy apelują o szczególną ostrożność. Bezpieczne są jedynie lasy na zachodzie województwa, gdzie padał deszcz.

fot. PSP/d

WYWIAD

Co poprawić w Legionowie

Korki, słaba i kosztowna komunikacja miejska, dramatyczny stan powietrza oraz brak pomysłu na markę miasta – tak w dużym skrócie wygląda dzisiejsze Legionowo. O pomysłach na zmiany tego stanu rzeczy mówi radny miasta Legionowo z listy Prawa i Sprawiedliwości **ANDRZEJ KALINOWSKI** w rozmowie z **KATARZYNĄ KASJANOWICZ**.

Co stanowi największy problem Legionowa?

Gęstość zaludnienia. Legionowo jest najgęściej zaludnionym miastem w Polsce (4000,7 os./km.kw.), a i tak w dalszym ciągu buduje się nowe osiedla kosztem terenów zielonych lub przeznaczonych pod rekreację. Władze Legionowa nie patrzą perspektywicznie – przez tyle lat nie potrafiono przyciągnąć poważnych pracodawców na teren Legionowa, nie tworzy się nowych miejsc pracy. Większość mieszkańców Legionowa uczy się i pracuje w Warszawie.

Na czym, według Pana, należałoby oprzeć markę miasta?

Legionowo powinno przestać być kojarzone jako sypialnia Warszawy – mamy świetny kompleks sportowy, dwie drużyny w najwyższych klasach rozgrywek w kraju, dobrze

rozwinięty klub piłki nożnej. Tutaj tkwi ogromny potencjał. Rozbudowa kompleksu sportowego – stworzenie dobrych warunków do pracy z młodzieżą – tak, aby Legionowo było postrzegane jako kuźnia talentów sportowych. Oparcie marki miasta na sporcie – to nie tylko ogromny prestiż, ale też możliwość pozyskania inwestorów, którzy stworzyliby nowe miejsca pracy.

Czy możliwa jest poprawa jakości powietrza w Legionowie?

Oczywiście. Należy jednak zadać sobie również pytanie, dlaczego jest tak źle? Zaniechania władz miasta doprowadziły do jego zakorkowania. Jesteśmy chyba jednym z nielicznych miast, w których główna droga krajowa jest poprowadzona przez jego środek, a nie obwodnicą. W dodatku mamy tylko

trzy przeprawy przez główną magistralę kolejową. Aby poprawić zaistniałą sytuację, należy zmienić miejski plan zagospodarowania przestrzennego i zwiększyć obszar terenów zielonych. Zapomina się, że posiadaczami pieców węglowych z reguły są ludzie starsi, którzy palą w nich wszystkim, co się nada do spalania, ponieważ koszt zakupu węgla bądź gazu jest ogromny. Nie możemy tych ludzi piętnować. Należy wprowadzić kompleksowe rozwiązania – wraz z termomodernizacją budynków i wymianą instalacji CO.

Jak Pan ocenia komunikację w mieście, zwłaszcza na jego obrzeżach?

Na komunikację w Legionowie narzeka wiele osób i tych starszych, i tych z małymi dziećmi. Dla niektórych mieszkańców

Legionowa dotarcie do centrum to już wyprawa. Trasy lokalnych linii dublują się, nie są w całości skorelowane z odjazdami do stacji PKP. Ogromną bolączką jest również brak pierwszej strefy biletowej z Warszawą. Inne miasta potrafiły wynagrodzić dla swojego miasta taki przywilej – nasze władze nie.

Co zmieniłby Pan w Legionowie w pierwszej kolejności?

Na pewno należy poprawić atmosferę wśród pracowników podległych władz miasta (Urząd Miasta i spółki KZB, PEC, PWK). Dochodzą do mnie liczne głosy, że są oni strasznie dobrą zmianą. Po jesiennych wyborach nastąpi wyczekiwana przez wszystkich normalność. Nie będzie wyzysk, krzyków, zastraszeń, każdy człowiek będzie należycie szanowany – tak, jak na to zasługuje.



Aby poprawić jakość powietrza i odkorkować miasto,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



W MUNDURZE NA RATUNEK

WARSZAWA \ Policjant ze śródmiejskiej komendy w pełnym umundurowaniu pośpieszył na pomoc tonącemu mężczyźnie, który rzucił się do rzeki w rejonie Bulwarów Wiślanych – poinformowała w niedzielę Komenda Stołeczna Policji.

fot. mat. pras./d



DZIEWCZYŃKA WPADŁA DO SZAMBA

KOTOWICE \ Do dramatycznej sytuacji doszło w Kotowicach k. Brwinowa. Pod półtoraroczną dziewczynką załamała się kłapa szamba. Dziecko uratował sąsiad, któremu udało się szybko wydostać dziewczynkę z szamba. Obyło się bez większych obrażeń.

fot. Policja.gov.pl/d



...należy zmienić miejski plan zagospodarowania przestrzennego i zwiększyć obszar terenów zielonych | fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska



Janusz Sujecki

Warszawa odzyskuje miejską przestrzeń

KOMENTARZ

Pomysłowość niektórych dziennikarzy „Gazety Wyborczej” w szerzeniu antymiejskich postaw nie ma granic. W czasach PRL przekonanie nawet znikomej części publiczności, że wygon usiany betonowymi blokami jest czymś lepszym od tradycyjnego miasta z normalnymi ulicami, placami i ogrodzonymi parkami, nie miało najmniejszych szans powodzenia, toteż nikt poza garstką urbanistów

przeznaczona nie tyle pod topór, ile do powolnej erozji, jednakże z takim samym efektem końcowym. W wypadku Warszawy nie tylko plany odbudowy historycznych gmachów, ale nawet procesy stopniowego odzyskiwania typowo miejskiej, celowo niegdyś zniszczonej przestrzeni, budzą niepokój. Na

Wojtczuk z „Gazety Wyborczej”. Tekst Wojtczuka ilustrują zdjęcia, fałszujące rzeczywisty wygląd odcinka ulicy; zwrócić uwagę w wyniku optycznego efektu w karykaturalny sposób. Tak się akurat składa, że atrakcyjność wszystkich europejskich miast – z najpiękniejszymi metropoliami włącznie – tworzą w prze-

\\ Atrakcyjność wszystkich europejskich miast – z najpiękniejszymi metropoliami włącznie – tworzą w przeważającej mierze właśnie „miejskie kaniony”, czyli po prostu ulice. Tradycyjna ulica jest miarą miejskości \\

doktrynerów nie próbował nawet tego czynić. Globaliści wychodzą jednak z założenia, że świat należy nie tylko do odważnych, lecz także do cierpliwych. Odkurzyli więc stare antymiejskie utopie i systematycznie karmią nimi społeczeństwa w całej Europie. Tradycyjne miasto, z zapisaną w jego murach historią danej społeczności, a w wypadku stolicy – także całego narodu, jest jednym z bastionów dawnej europejskiej cywilizacji, która została

rogu ulic Wiejskiej i Pięknej stanął nowy gmach przeznaczony na pomieszczenia biurowe oraz sale obrad komisji sejmowych. Na szczęście budynek nie jest obiektem wyrwanym z kontekstu dawnego miasta. Jego elewacja tworzy drugą pierzeję Wiejskiej, która w tym miejscu stała się wreszcie ulicą z przyjaznym, dobrym wnętrzem. – Zupełnie zmienił Wiejską – stała się teraz miejskim kanionem – ocenił konsekwencje wzniesienia nowego gmachu Michał

ważającej mierze właśnie „miejskie kaniony”, czyli po prostu ulice. Tradycyjna ulica jest miarą miejskości, dlatego Warszawa nie może takich przestrzeni odzyskiwać, nie może stać się zbyt atrakcyjna, skłaniająca w coraz większym stopniu do budowania z nią pozytywnych więzi. Lepiej pielegnować w centrum miasta łąki oraz pastwiska i organizować dyskusje pod hasłem „Czy Warszawa jest miastem?” – jak uczyniła to redakcja „Wyborczej” w listopadzie 2001 r.

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE



Szmul Zygielbojm

W tym roku przypada 75. rocznica śmierci Szmyla Zygielbojma. W okresie II wojny światowej informował światową opinię publiczną o Holokauście. W geście protestu przeciw bierności świata wobec Zagłady popełnił samobójstwo z 11 na 12 maja 1943 r. O życiu i działalności Szmyla Zygielbojma rozmawiać będą dr Martyna Rusianiak-Karwat (ISPPAN/OBNT) oraz dr Alicja Gontarek (IPN/UMCS).

Poniedziałek 14 maja, godz. 17, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

MUZYKA DAWNA



Schola Gregoriana Pragensis

Koncert znakomitego czeskiego zespołu wokalnego pod dyr. Davida Ebena, poświęcony muzyce wokalne XV i XVI w. W programie m.in. niedawno odkryte kompozycje anonimowe, niewykonywane od ponad 400 lat. Koncert zaprezentuje muzykę późnego średniowiecza i renesansu, która odwoływała się do wcześniejszych wzorów i tradycji.

Wtorek 15 maja, godz. 19, kościół ewangelicko-reformowany, al. Solidarności 74, Warszawa

HISTORIA



Kapitulacja Wehrmachtu

Klub Historyczno-Patriotyczny powstał z inicjatywy mieszkańców, w ramach budżetu obywatelskiego. Jego działalność to otwarte spotkania, których celem jest przybliżanie historii Polski ze szczególnym uwzględnieniem historii Konstancina-Jeziorny i okolic. Najbliższe spotkanie poświęcone będzie kapitulacji Wehrmachtu 8 maja 1945 r.

Wtorek 15 maja, godz. 18, KDK Hugonówka, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

KONFERENCJA



Sacrum i profanum

Druga edycja ogólnopolskiej konferencji mediewistycznej „Sacrum et profanum”. Organizatorzy mają nadzieję, że interdyscyplinarne spojrzenie na epokę średniowiecza ułatwi jej zrozumienie i wskaże nowe obszary badań. Każde wystąpienie potrwa 20 min. Org.: Sekcja Mediewistyczna Instytutu Nauk Historycznych UKSW.

Wtorek 15 maja, od godz. 9, Instytut Nauk Historycznych UKSW, ul. Wóycickiego 1/3, bud. 23, Warszawa

MUZYKA CHÓRALNA



Duchowość Rzeczypospolitej w muzyce cerkiewnej

Koncert w wykonaniu Akademickiego Chóru Kameralnego „Chreszczatyk” z Kijowa pod dyr. Pawła Strucia towarzyszy Międzynarodowemu Festiwalowi „Hajnowka”. Chór powstał w 1994 r. Jego repertuar zawiera programy koncertowe należące do światowego dziedzictwa kulturalnego. Wstęp wolny.

Wtorek 15 maja, godz. 19, kościół parafii św. Jana Kantego, ul. ks. J. Schabowskiego 2, Legionowo

WYKŁAD



Zapał i intryga. Kulisy polskiej rewolucji

Polscy historycy, którzy prowadzą wykłady w cyklu „Czy mogła się uratować?”, to badacze wieku XVIII. Przedstawiają tematy, nad którymi spędzili wiele lat i które przyniosły im znaczące efekty naukowe. „Zapał i intryga. Kulisy Polskiej Rewolucji lat 1788–1792” to wykład prof. Richarda Butterwicka-Pawlikowskiego. Wstęp wolny.

Środa 16 maja, godz. 18, Pałac na Wyspie, ul. Agrykoli 1, Warszawa



ZNICZ ZAGRA O ŻYCIE

II LIGA \ Końcówka sezonu będzie bardzo stresująca dla zawodników Znicza Pruszków. Prowadzeni przez Michała Kaletę piłkarze przegrali z Siarką Tarnobrzeg 1:3 i mają tylko jeden punkt przewagi nad strefą spadkową. W sobotę 19 maja Znicz podejmie Rozwój Katowice i jeśli nie wygra, dwie kolejki przed końcem znajdzie się w prawdziwych opałach.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



LEGIA-GÓRNIK

2:0

0:1 Szymański 22. min,
0:2 Bochniewicz 75. min sam.,

SĘDZIOWAŁ: S. Marciniak

SKŁADY

LEGIA: Malarz – Broż (ż, cz), Astiz, Pazdan, Jędrzejczyk (ż) – Philipps (ż), Cafu (79. Remy) – Vesović, Radović (70. Hamalainen), Szymański (63. Antolić) – Kucharczyk

Górnik Zabrze: Loska – Wolniewicz (ż), Suarez (82. Liszka), Bochniewicz, Koj – Kądzior, Żurkowski, Matuszek (73. Smuga), Kurzawa – Urynowicz (ż) (60. Hajda), Angulo

WIDZOWIE

29 000

Legia pokonała Górnika, ale o mistrzostwo powalczy w Poznaniu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

0 mistrza w Poznaniu

Legia musi jeszcze poczekać na tytuł. Warszawiacy wygrali ważny mecz z Górnikiem (2:0), ale nie zwiększyli przewagi nad Jagiellonią. Żeby obronić mistrzostwo, stołeczni muszą zdobyć w Poznaniu przynajmniej punkt.

Małgorzata Chłopaś

To był pojedynek wagi ciężkiej. Legia już w meczu z Górnikiem mogła wywalczyć mistrzostwo Polski. By tak się stało, „Wojskowi” musieli pokonać zabran i liczyć na stratę punktów przez Jagiellonię. Legioniści odczuwają zmęczenie sezonem, więc Dean Klafurić od kilku spotkań rotuje składem. Nie inaczej było w niedzielę. Tym razem kontuzja wykluczyła z gry Jarosława Niezgodę, którego zastąpił Michał Kucharczyk. Do składu powrócił Miroslav Radović, a i boki defensywy wyglądały inaczej niż ostatnio. Lewą stronę zabezpieczał Artur Jędrzejczyk, na prawej szansę dostał Łukasz Broż, a Marko Vesović został przesunięty na skrzydło.

Górnik niecały miesiąc temu wizytował Łazienkowską. Wówczas, w półfinale Pucharu Polski 2:1 wygrali stołeczni, ale zwycięstwo zawdzięczali w dużej mierze wpadce Tomasza Loski, który zagrał ręką poza polem karnym, za co obejrzał czerwoną kartkę. Osłabiony Górnik nie wytrzymał naporu Legii, choć w przekroju całego meczu nie był wcale gorszy. Mając w pamięci tamto spotkanie, legioniści szykowali się na wojnę.

W pierwszej fazie meczu obie drużyny badały swoje siły, ale szybko ruszyły do ataku. W 14. min

petardą z rzutu wolnego popisał się Sebastian Szymański, a Loska z trudem odbił piłkę na rzut różny. Górnik postraszył dwukrotnie. Najpierw Igor Angulo przedarł się w pole karne, ale piłkę spod nóg w ostatniej chwili wybił mu Michał Pazdan. Chwilę później ten sam piłkarz, korzystając z kontrataku, oszukał obronę Legii, minął też wychodzącego z bramki Arkadiusza Malarza, ale w kluczowym momencie... trafił w słupek! 25 tysięcy kibiców zgromadzonych przy Łazienkowskiej mogło odetchnąć z ulgą.

Legia odpowiedziała w najlepszy możliwy sposób – golem. W 22. min Szymański świetnie wykonał rzut wolny, precyzyjnie podkręcając piłkę tak, że idealnie wpadła przy słupku. Na stadionie zaczęła się feta, ale chwilę później gola w Lubinie strzeliła też „Jaga” i prowadzenie wciąż nic Legii nie dawało.

W drugiej połowie Legia dołożyła jeszcze jedno trafienie – Kasper Hamalainen lobował Loskę, piłka zmierzała w światło bramki, a próbujący interweniować Paweł Bochniewicz tylko dobił ją do siatki. „Wojskowi” wygrali 2:0, ale i „Jaga” pokonała 2:1 Zagłębie, dlatego bitwa o tytuł rozstrzygnie się w niedzielę w Poznaniu.

**LECH
-LEGIA**
niedziela godz. 18.
Multiliga nC+

III LIGA

Małe derby dla Ursusa

Ursus Warszawa pokonał rezerwy Legii w meczu 28. kolejki III ligi. „Traktorki” wygrały po trafieniach Antoniego Góreckiego (26. min), Filipa Dziełaka (41.) i Arkadiusza Ciacha (77.; z karnego). Honorową bramkę dla Legii zdobył w 43. min Robert Bartczak. W tabeli Ursus jest 7. (41 pkt), a Legia 11. (37 pkt).

SIATKÓWKA

Radomka w elicie

Siatkarki Radomki Radom zagrają w przyszłym sezonie w Lidze Siatkówki Kobiet. Drużyna z Radomia zajęła miejsce Muszynianki Muszyna, która po 15 latach gry w ekstraklasie postanowiła się

z niej wycofać ze względu na brak sponsora. – Przed nami wielkie wyzwanie, któremu postaramy się sprostać. Propozycja od Muszynianki bardzo nas ucieszyła – powiedział prezes Radomki Thomas Renard.

SZACHY

Niespodzianka w Warszawie

W I rundzie rozgrywanych w Warszawie mistrzostw Polski w szachach nie obyło się bez niespodzianki. 17-letnia Alicja Śliwicka z UKS OPP Toruń pokonała o 20 lat starszą utytułowaną Iwetę Rajlich (KSz Polonia Wrocław). Wszystkie mecze pierwszej rundy MP odbywają się w siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych (ul. Książęca 4). Turniej zakończy się 20 maja.

PIŁKA NOŻNA



Polonia po raz trzeci

Piłkarze Polonii nie zwalniają tempa. W sobotę „Czarne Koszule” pokonały 3:2 Victorię Sulejówkę i było to już trzecie z rzędu zwycięstwo ekipy prowadzonej przez Krzysztofa Chrobaka.

Co prawda już w 10. min zespół Victorii wyszedł na prowadzenie po strzale Wojciecha Górczyca, ale odpowiedź gospodarzy była szybka – po trójkowej akcji z udziałem Grzegorza Wojdygi, Cezarego Sauczka i Krystiana Pieczarki ten ostatni umieścił piłkę w siatce, a pięć minut później Polonia już prowadziła. Tym razem Sauczek idealnie, w tempo, podał do Mateusza Małka. W 60. min było 3:1. Po rzucie różnym dla Polonii piłkę do siatki wbił... zawodnik gości Sebastian Pindor. Poloniści mogli pójść za ciosem, ale byli nieskuteczni. Dobre sytuacje zmarnowali m.in. Marcin Kluska i Rafał Zembrowski. Niefrasobliwość w ataku doprowadziła do nerwowej końcówki spotkania, bo w 89. min Victoria zdobyła kontaktowego gola, a groźna była też w doliczonym czasie gry. Nie udało jej się jednak doprowadzić do wyrównania. – Ostatni tydzień był dla nas trudny, bo odeszła osoba bardzo związana z Polonią. To zwycięstwo chcielibyśmy bardzo związać z rodzinie pana Dariusza Góralczyka. Jesteśmy rozpadnięci i w każdym meczu musimy potwierdzać, że nasze wyniki to nie przypadek. Wydaje mi się, że pokazaliśmy, iż na nie zasługujemy – mówi napastnik Polonii Krystian Pieczara.

(paw)